



7°

0°

>>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

ISSN 0137-9488

2 marca 2007

piątek

44 (16218)

A 1,70 zł (w tym 7% vat)

Os. Piasta >> Trotyl zgromadzony przez 24-latkę mógł zniszczyć dwa bloki

Bombę trzymał w domu

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Kilkudziesięciu mieszkańców dwóch bloków przy ul. Towarowej w Białymstoku ewakuowano wczoraj w południe. Policjanci znaleźli bowiem w jednym z nich materiały wybuchowe, ale też narkotyki i substancje chemiczne.

– Proszę się ubrać, wziąć pieniądze, dokumenty i opuścić mieszkanie – z takim poleceniem tuż po godzinie 12 policjanci pukali do mieszkań w blokach nr 10 i 12.

– Myślałem, że to gaz, ale jak usłyszałem, że chodzi o materiały wybuchowe, jeszcze bardziej się zdenerwowałem – relacjonuje pan Wojtek.

Szukali dealera

Wczoraj rano policjanci z Komisarzatu II Policji w Białymstoku weszli do mieszkania w czwartej klatce, na drugim piętrze Towarowej 12. Robili obławę na narkotykowych dealerów, a z ich informacji wynikało, że mieszkający tu 24-latek produkuje środki odurzające. Ich podejrzenia potwierdziły się, ale podczas przeszukania kryminalni znaleźli również parę kostek trotylu. Gdyby doszło do eksplozji, zagrożone byłyby dwa sąsiadujące ze sobą bloki. Mogłoby dojść do pożaru i ruinienia konstrukcji budynków.

Bali się o życie i dobytek

Dlatego tuż po godzinie 12 zaczęła się ewakuacja rodzin. Kilkaset osób śledziło akcję służb. Wozy strażackie i radiowozy policyjne otoczyły teren. Funkcjonariusze zabezpieczyli go taśmą. Przebieg akcji można było ob-



Godz. 14.15 – pirotechnik w kombinezonie ostrożnie wynosi z bloku zabezpieczony trotyl. Materiał trafi na wojskowy poligon.

serwować z odległości 20 m. W końcu zjawiła się brygada policyjnych pirotechników.

– Ja mieszkam na tej klatce – denerwowała się kobieta z niemowlakiem na rękach. Dziecko płacze, jest głodne, stoją na podwórku już dwie godziny. – Tylko płaszcz zdążyłam narzucić i dziecko zawinąć w kocyki.

Postrach okolicy

Ludzie pomstowali na groźnego sąsiada. Krzyczeli: „To wariat! Narko-

man! Mógł nas zabić! Dorobek życia w powietrze wysłać! Powiesić go!”.

Opowiadali, że mężczyzna terroryzował otoczenie, obnosił się z pieniędzmi, bano się go. Potwierdziły się informacje o narkotykach. Kryminalni znaleźli kwasy, półprodukty do wyrobu amfetaminy i kawałki trotylu. Tuż po godz. 13 zatrzymali 24-latkę, ukrywał się w mieszkaniu kolegi. Akcja zakończyła się o godz. 14.15 zabezpieczeniem materiałów wybuchowych. Mieszkańcy wrócili do domów. ▲

Opinia

> Kamil Tomaszczuk
z zespołu prasowego KWP



nieczkach rosły wysokie na blisko dwa metry krzaki. Było też kilka kawałków trotylu.

Znaleźliśmy zbiorniki z kwasami i półproduktami do wyrobu narkotyków. W szafie – potężną plantację konopi indyjskich. W doniczkach rosły wysokie na blisko dwa metry krzaki. Było też kilka kawałków trotylu.

Dolina Rospudy >>

Ekolog spadł z drzewa

Jeden z alpinistów koczujących z ekologami w dolinie Rospudy spadł wczoraj z drzewa. 30-letni Marcin N. przebywa w augustowskim szpitalu. Jego życiu, jak twierdzą lekarze, nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wczoraj ekolodzy, którzy od trzech tygodni protestowali w dolinie, aby zapobiec budowie augustowskiej obwodnicy, zwijali obozowisko.

– W ciągu dwóch dni nikogo tutaj nie będzie – mówi Maciej Muskat, dyrektor Greenpeace. – Parę osób pozostanie na czatach. Będą mieszkali u przyjaznych nam rolników.

Zieloni obiecali posprzątać las, także stanowiska znajdujące się na wysokości ok. 20 m, które apliniści przygotowali na sosnach. 30-letni Marcin N. z Częstochowy wszedł wczoraj na drzewo właśnie po to, aby je rozmontować. Spadł z wysokości 6 metrów i złamał miednicę w dwóch miejscach.

Sprawą zajęła się policja.

– Będziemy badać, czy ekolog miał odpowiednie uprawnienia – mówi Andrzej Murawski, oficer prasowy augustowskiej komendy. – Sprawdzimy zabezpieczenia były właściwe.

W tym przypadku, jeśli policja stwierdzi jakieś nieprawidłowości, to winę poniesie organizator protestu.

(hel)

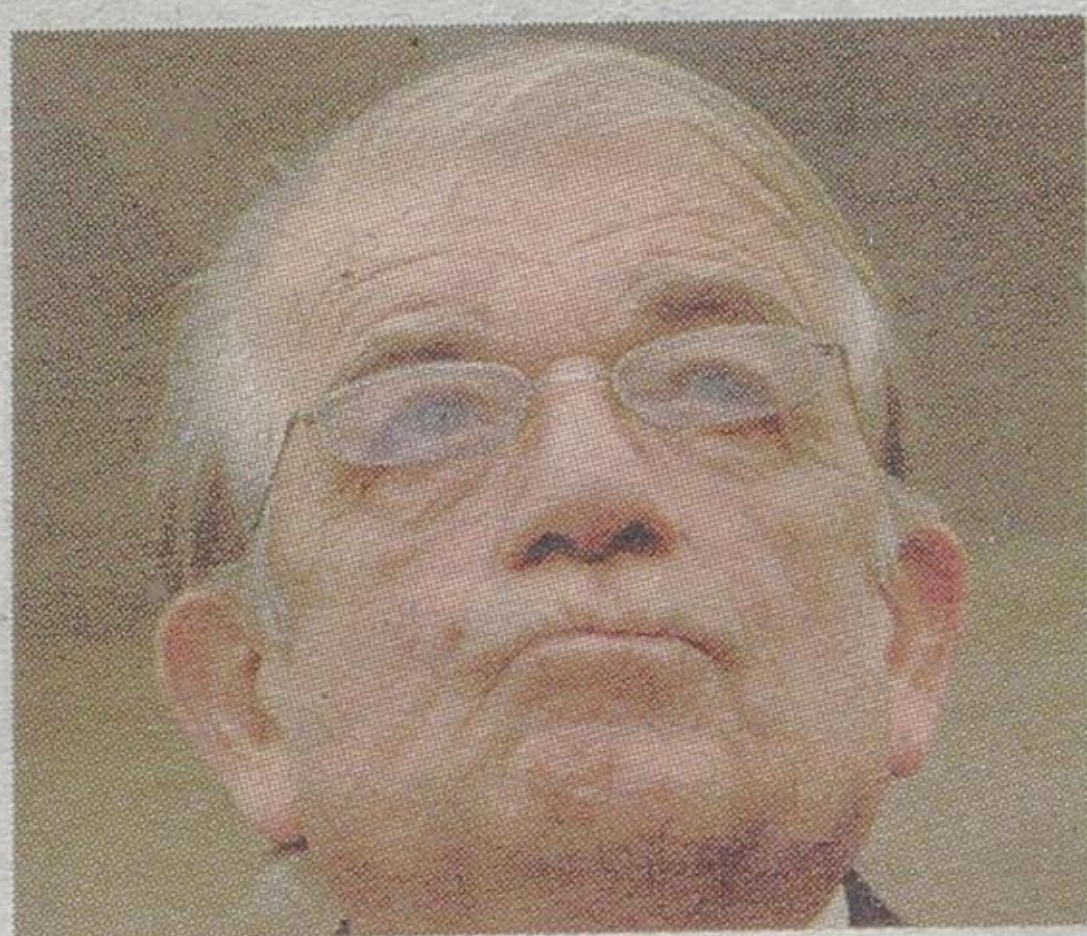
USA >> Rodacy tęsknią Za wielką wodą

Wielu mieszkańców województwa podlaskiego wybrało się za ocean w poszukiwaniu lepszego życia. A teraz my napiszemy o tym, jak im się wiedzie. Co tydzień, w każdą środę, znajdą państwo w „Gazecie Współczesnej” cykl artykułów o Polakach w USA, które przygotowują dziennikarze „Nowego Dziennika” z Nowego Jorku. Zapraszamy do lektury w każdą środę.

Redakcja

W numerze:

▲ **Białystok. Religa chwali nasze szpitale.** Podlaskie szpitale są w dobrej sytuacji finansowej i mają szansę znaleźć się w „pierwszej lidze” szpitali w Polsce – taką opinię wyraził podczas wczorajszej wizyty w Białymstoku minister zdrowia Zbigniew Religa. Szef resortu opowiadał też o czekających nas reformach w systemie opieki zdrowotnej. >>3



▲ **Sport. Piłka w grze.** Druga liga rusza za tydzień, ale w piątek startuje Orange Ekstraklasa, w której występuje wielu piłkarzy grających nie tak dawno w klubach z naszego województwa. Paweł Sobolewski (wcześniej Jagiellonia, dziś Korona Kielce) i Rafał Boguski (wcześniej ŁKS Białystok, dziś GKS Bełchatów) walczyć będą o mistrzostwo kraju. >>14

▲ **Białystok. Historia Polski wg Rosji.** Aleksander Sosna, wiceprezydent Białegostoku, jest tłumaczem i wydawcą kontrowersyjnej książki pseudohistorycznej „Rosyjska Warszawa”. Historycy, których pytaliśmy o opinię o niej, mówią jednogłośnie: To kuriozum! Ta książka wypacza dzieje naszego narodu. >>2

reklama

**Złóż życzenia
z okazji Dnia Kobiet
i wygraj upominek!**

Fundatorami nagród są firmy
**Mydlarnia oraz
Poskrobko Centrum Zegarków
z Białegostoku**

SZCZEGÓŁY W GAZECIE



Dziś >> 61 dzień roku

Imieniny **HELENY, HENRYKA**

wschód

6.14

wschód

15.25



zachód

17.05

zachód

5.59

Forum >> wspolczesna.pl

▲ Bardzo ciekawe sformułowanie, że rolnicy nie tracą (przy zmianie trasy obwodnicy Augustowa – przyp. red.). Nie wiem jak można uważać, że pieniądze zrekompensują przeprowadzkę z miejsca zamieszkiwanego przez rodzinę od wielu lat, pokoleń. Życzę tym pazernym ekologom, aby ktoś ich też chciał wysiedlić. **Konrad**

▲ „Ekolodzy” kończą już prace z wynagrodzeniem po 400 zł za dniówkę nad Rospudą. Z uzyskanych informacji wynika, że na dniach przenoszą się pod Zambrów, bo czują, że tam rozpocznie się chyba obwodnica. Przygotujcie im dobre łóżeczka, pomóżcie rozłożyć namioty itp. Jeżeli pomocy takiej nie udzielicie, to UE się obrazi i zabroni budowy. **Jan**

Więcej na www.wspolczesna.pl/forum

Lotto 28 lutego

▲ Multilotek 1, 4, 5, 8, 9, 12, 13, 15, 16, 28, 30, 31, 37, 38, 39, 59, 64, 68, 69, 74

▲ Twój Szczęśliwy Numerek 14 oraz 3, 26, 32, 35

Pogoda >> na weekend po południu / w nocy >> Białystok

Piątek



8°

Ciśnienie
976 hPa

Sobota



5°

Ciśnienie
989 hPa

Niedziela



3°

Ciśnienie
991 hPa



-4°

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiaty słabe, okresami umiarkowane, południowo-zachodni oraz południowy.

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	2,92	3,87▲	5,74▲	2,39▲
sprzedaż	2,98	3,94▲	5,86▲	2,43▲

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Prezes Krzysztof Paliński; Redaktor Naczelny: Konrad Kruszyński – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73;

ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89; Mońki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711-20-18; Suwałki, ul. Kościuszki 62, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, Biuro Ogłoszeń – tel./fax 087 566 57 26; Łomża tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; Grajewo tel./fax 086 272 89 15; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacja: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Białystok >> Wiceprezydent wydał książkę, która wypacza dzieje

Historia Polski

Aleksander Sosna, wiceprezydent Białegostoku, jest tłumaczem i wydawcą kontrowersyjnej książki pseudohistorycznej „Rosyjska Warszawa”. Historycy, których pytaliśmy o opinie o niej, mówią jednogłośnie: To kuriozum!

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Sosna, pierwszy prawosławny wiceprezydent Białegostoku, nie kryje, że z autorem książki Kirylem Sokołem współpracuje od lat. Dowodem na to są zresztą dwie książki, które napisali wspólnie: „Kopuły nad Wisłą” oraz „Stulecie w kamieniu i metalu”. W każdej z nich można znaleźć kontrowersyjne stwierdzenia dotyczące historii Polski. Choćby takie, że powstanie styczniowe było „bezsensowną konfrontacją z Rosją”, a Augustów to ziemia białoruska.

Rosjanie – dobroczyńcy?

Jednak najbardziej kuriozalne treści zawiera „Rosyjska Warszawa”, przetłumaczona i wydana przez Aleksandra Sosnę w 2006 r., czyli na kilka miesięcy przed tym, zanim został on wiceprezydentem Białegostoku. We wstępie Sosna zachęca do przeczytania „Rosyjskiej Warszawy”: – Książka opowiada o stuletniej obecności Rosjan i o tym, co pozostało po ich panowaniu w Warszawie. (...) W Polsce brak jest publikacji opisujących ten okres naszej historii z pozycji innych niż martyrologiczne i narodowowyzwoleńcze. Książka „Russkaja Warszawa” daje nam inne spojrzenie – pisze.

Rzeczywiście, spojrzenie jest zupełnie inne. Z tekstu można się bowiem dowiedzieć, że dzięki Rosji w okresie zaborów Warszawa została odbudowana, udział Rosji w rozbiorach Polski był zasadny i zrozumiały, a rusyfikacja była jedynie „próbą

wyegzekwowania od Polaków szacunku dla państwa i znajomości państwowego języka imperium”.

– Z książki bije taka oto wersja dziejów: car był dobry, jego namiestnicy byli również dobrzy. Rosjanie tyle dobrego zrobili dla Warszawy, dla Polski, a Polacy to taki niewdzięczny naród. Naród, który tylko się buntował – pisze w recenzji tomu Leszek Zakrzewski z Uniwersytetu Warszawskiego. – W książce pojawiają się słowa, których nie użyto by w podręcznikach. Bo czego dziś Polacy dowiadują się o swoich przodkach, którzy brali udział w powstaniach przeciwko Rosji? Dowiadują się, że byli to buntownicy, reakcja, członkowie band. W ten sam sposób Niemcy wyrażali się o żołnierzach podziemia w czasie II wojny światowej!

Nie powinno się tego wydawać!

Książka oburzyła także Daniela Boćkowskiego, historyka z Uniwersytetu w Białymstoku:

– Czy dla poznania historii Polski potrzebna jest carska wizja naszych dziejów? Czy naprawdę Warszawa w okresie zaborów była rosyjska i tylko wstętna „Polaczki” do dziś nie potrafią tego uszanować, starając się zatrzeć te ślady? Nie powinno się takich rzeczy tłumaczyć i wydawać bez odpowiedniego komentarza historycznego. Niestety, tłumacz tej pracy, znany m.in. z przedruku „naukowego” artykułu poświęconego „polskim obozom jenieckim” z wojny 1920 r., zdaje się tej prostej sprawy nie rozumieć.

Aleksander Sosna tłumaczy, że „Rosyjska Warszawa” nie jest publikacją naukową, dlatego nie ma w niej historycznego komentarza, a jedynie przewodnikiem dla Rosjanina, który wybierałby się do Warszawy: – Uznałem, że warto ją przetłumaczyć, żeby pokazać, jak historia wygląda z drugiego punktu widzenia – mówi. Pytany o ocenę treści zawartych w książce, uchyla się od odpowiedzi: – Ja mogę oceniać treści tylko tych książek, których jestem współautorem.

Kiedy pytam go w takim razie, dlaczego uważa Augustów za ziemię białoruską, milknie. A potem mówi:

– Pani redaktor, proszę napisać, że wiceprezydent nie chciał rozmawiać na temat dotyczący książek, że może rozmawiać na tematy dotyczące swojej działalności jako wiceprezydenta.



Aleksander Sosna wydaje książki, które wypaczają historię Polski

Opinia

► Aleksander Sosna
wiceprezydent Białegostoku

Książkę „Rosyjska Warszawa” wydałem dla sympatii, którą mam wobec jej autora. Chciałem, by inni też poznali historię z drugiej strony. Co do treści zawartych w książkach, których jestem współautorem – ja się pod nimi podpisałem. Ale to nie ma wpływu na moją działalność jako wiceprezydenta. Teraz reprezentuję poglądy programu dla miasta Tadeusza Truskolaskiego a nie mniejszości prawosławnej.

Białystok >> Komendant wojewódzkiej policji ma zastępcę

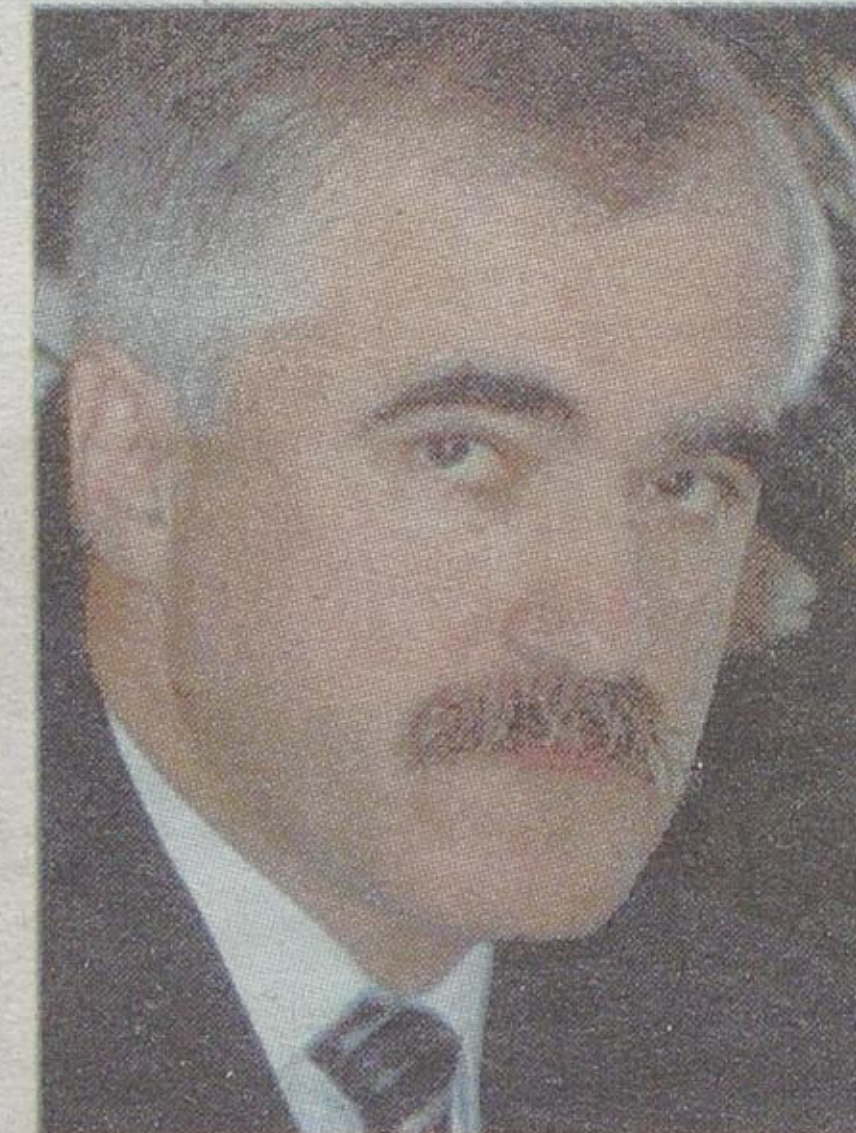
On nie będzie nosił munduru

Sławomir Wilczewski został wczoraj powołany na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku.

Stopnia oficerskiego nie podajemy, Sławomir Wilczewski jest bowiem pierwszym w historii podlaskiego garnizonu cywilnym zastępcą komendanta. Ma 47 lat, ukończył Politechnikę Białostocką, zdobywając tytuł magistra inżyniera budownictwa. Jest też licencjonowanym zarządcą nieruchomości.

W latach 1986-1993 był inspektorem nadzoru w Wojskowym Rejonowym Zarządzie Kwaterunkowo-Budowlanym. Od 1993 roku pracował w KWP w wydziale zaopatrzenia i w gospodarstwie pomocniczym. Teraz będzie nadzorował wydziały logistyczne, wzorem komendy głównej, gdzie również zajmuje się tym cywil. Wilczewski objął wakant po Stanisławie Zdanczewiczu, który odszedł na emeryturę.

(Jok)



Sławomir Wilczewski, nowy szef logistyki KWP

Augustów >> Zbrodnia

Brat zabił brata

Dwudziestoltni Rafał S. został zamordowany przez starszego o trzy lata brata. Ta zbrodnia wstrząsnęła wczoraj Augustowem.

Policyjne ustalenia nie pozostawiają złudzeń. Zabójcą jest Michał S. To zresztą on wezwał pogotowie. Był niemal kompletnie pijany. Alkomat wykazał 2,5 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu.

Miedzy braćmi doszło do kłótni. Na ciele Rafała były przynajmniej dwie głębokie rany od noża zadane w klatkę piersiową.

– To porządna rodzina – mówią znajomi państwa S. – Ona zarabiała za granicą, on pracuje.

(tom)

DB, Biał. Biał.



naszego narodu!

wg Rosji

Cytaty z kontrowersyjnych ksiąg:

Rusyfikacja sprowadzała się do prób wygęzkwowania od Polaków szacunku dla państwa i znajomości państwowego języka imperium. W latach 80. XX wieku cel ten został osiągnięty.

Rosyjska Warszawa

Cerkiew Kazańskiej Ikony Matki Bożej w Augustowie była typową cerkwią na ziemi białoruskiej.

Kopuły nad Wisłą

Po przyłączeniu do Rosji do Polski potokiem popłynęły setki milionów rubli z budżetu rosyjskiego. (...) Polacy otrzymywali tyle rosyjskich pieniędzy, ile potrzebowali.

Rosyjska Warszawa

Opinia

> Daniel Boćkowski

historyk Uniwersytetu w Białymstoku



Rosyjska Warszawa to praca kuriozum. W zamierzeniu jest opisem niesłusznie zapomnianej historii stuletniej obecności rosyjskiej w Warszawie, która przyniosła temu miastu same korzyści. Wielkoruska imperialna wersja historii zaborów jako czasów szczęśliwych dla Rosjan i części Polaków, przeplatanych ciągłą walką z polskimi buntownikami, bo tak określa się w pracy powstanie 1863 roku, budzi mój najgłębszy sprzeciw. Uznaniem za wartościowe też autora o nieustających rosyjskich kłopotach z Polakami oraz brak przypisów wszędzie tam, gdzie szarga się polską historię musi wywołać pytanie o cel jej wydania. Mam nadzieję, że A. Sosna, dla dobra nauki, odpuści sobie dalsze tłumaczenia takich prac.

Wasilków>> Mieszkańcy wychodzą na ulicę Mają dość unijnych zakazów

Mieszkańcy Wasilkowa zablokują w piątek ruch pojazdów w trzech miejscach: przy moście w Wasilkowie (trasa do Sokółki), w okolicach cmentarza oraz w Jurówkach (droga do Augustowa). Protest przeprowadzą w godzinach od 11 do 12.

Jego powodem jest wypowiedź Stavrosa Dimasa, unijnego komisarza, który chce wstrzymania budowy obwodnicy Wasilkowa. Stwierdził, że w trakcie wydawania wszelkich pozwoleń nie dostosowano się do dyrektyw w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej flory i fauny.

Zarówno burmistrz Wasilkowa, jak i mieszkańcy są oburzeni. Tym

bardziej że budowa obwodnicy Wasilkowa już się rozpoczęła.

Tymczasem radni powiatu białostockiego na znak solidarności z mieszkańcami Wasilkowa przyjęli w czwartek stanowisko, które prześlą do polskiego rządu. „Tysiące tirów dziennie to ogromne ryzyko dla życia ludzi, o czym świadczą dziesiątki ofiar śmiertelnych i rannych” – napisali radni w swoim stanowisku.

Podkreślali, że solidaryzują się zarówno z mieszkańcami Wasilkowa, jak i Augustowa. Na znak tego wszyscy radni obecni na czwartkowej sesji powiatu przypięli sobie pomarańczowe wstążki. (ap)

Białystok >> Minister zdrowia spotkał się z przedstawicielami szpitali i AMB

Religa chwali nasze szpitale

Podlaskie szpitale są w dobrej sytuacji finansowej i mają szansę znaleźć się w „pierwszej lidze” szpitali w Polsce – taką opinię wyraził podczas wczorajszej wizyty w Białymstoku minister zdrowia Zbigniew Religa. Szef resortu opowiadał też o czekających nas w najbliższym czasie reformach w systemie opieki zdrowotnej.

– Czerwiec tego roku będzie przełomowy – zapowiada Zbigniew Religa. – Wtedy przedstawimy koszyk świadczeń gwarantowanych, czyli świadczeń, które nie będą limitowane. Na pewno będą to świadczenia z pięciu dziedzin: chorób układu krążenia, nowotworów, ratujących życie oraz dla dzieci i kobiet w ciąży. Po opłaceniu tych usług zostanie niedużo na pozostałe świadczenia, ale zostanie. Pacjent będzie miał wtedy dwa rozwiązania: albo czekać w kolejce, albo zdecydować się na wykupienie usługi za własne pieniądze lub zapłaci za niego firma ubezpieczeniowa, w której pacjent będzie miał wykupione ubezpieczenie dodatkowe.

Dobrowolne ubezpieczenia dodatkowe to według prof. Religi konieczność, aby system ochrony zdrowia w Polsce działał dobrze i zyskał dodatkowe pieniądze.



Według Religi pacjent musi jeszcze dopłacić do służby zdrowia

– Jest to trudna politycznie decyzja, ale te ubezpieczenia muszą się pojawić razem z koszykiem usług gwarantowanych – mówi. – Takie rozwiązania są niemal wszędzie w Europie, w Słowenii wykupiło je 90 proc. ludzi.

Minister pochwalił też podlaskie szpitale za niezłą sytuację finansową. Zapowiedział, że te placówki, które nie mają długów, będą mogły skorzystać z preferencyjnej pożyczki z bu-

dżetu państwa, umarzałnej w 70 proc. Obiecał też pomoc w zdobyciu 8 mln zł na dokończenie rozbudowy szpitala klinicznego w Białymstoku.

Zapowiedział też, że po wprowadzeniu koszyka świadczeń gwarantowanych, dyrektorzy szpitali zyskają większe pieniądze, które będą mogli przeznaczyć np. na wyższe pensje dla personelu, co może powstrzymać go przed emigracją. (luk)

Region >> Niektórzy przestępcy zamiast do domu, trafią od razu za kratki

Sądy wydadzą wyrok w ciągu 24 godzin

Pijany kierowca, uczestnik ulicznej bójki, czy sprawca drobnej kradzieży od razu trafi do aresztu nawet na dwa dni. Później w ekspresowym tempie zostanie osądzony. Tak ma być już od 11 marca, kiedy to rozpoczynają prace tak zwane sądy 24-godzinne. Dotyczy to również sądów rodzinnych.

Do tej pory zatrzymywany pijany kierowca mógł wrócić do domu po zmierzeniu poziomu alkoholu w organizmie, tzw. badaniu alkomatem. Po paru dniach przedsta-

wiane były mu zarzuty, a po kilku, kilkunastu tygodniach trafiał przed sąd.

– W ten sposób będą rozpatrywane sprawy, gdzie sprawca został złapany na gorącym uczynku lub bezpośrednio po nim. W ciągu 48 godzin policja będzie kierować sprawę do prokuratury. Tam natomiast zamiast aktu oskarżenia, jak w normalnych postępowaniach, będzie kierować do sądu wniosek o rozpatrzenie sprawy w trybie przyspieszonym – tłumaczy Adam Kozub, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Białymstoku.

Osobie, która stanie przed sądem, będzie przysługiwać adwokat z urzędu, jeżeli oskarżony sobie tego zażyczy. Sąd będzie musiał rozpatrzyć sprawę w ciągu 24 godzin. Gdy jednak w toku postępowania sąd dojdzie do przekonania, że może wymierzyć karę większą niż dwa lata, nie wyda wyroku, a sprawa będzie rozpatrywana w normalnym trybie. Podobnie stanie się, jeżeli w trakcie rozpatrywania sprawy pojawią się nowe dowody. (ap)

Białystok >> Departamenty zamiast wydziałów i czystki personalne

Dzięki rewolucji zaoszczędzą 500 tys. zł

Zaczęła się wielka reorganizacja Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Z 24 dotychczas istniejących wydziałów powstanie 16 departamentów. Będą oszczędności.

Zmiany wejdą w życie 2 kwietnia. Departamenty będą podlegać bezpośrednio wiceprezydentom, skarbnikowi i sekretarzowi miasta, z których każdy odpowiada za inne zagadnienie. Część wydziałów zostanie połączona. Np. wydziały kultury i edukacji stworzą jeden departament edukacji, kultury i sportu. Z kolei departament inwestycji wchłonie wydział budownictwa i inwestycji oraz wydział planowania i zagospodarowania przestrzennego. Zarząd dróg oraz zarząd transportu znowu połączą się w jedno, a wydział komunikacji oraz wydział spraw społecznych staną się departamentem obsługi mieszkańców. Po tych zmianach pentament ma mieć łatwiejsze życie. Np.

w jednym tylko departamencie architektury załatwi i decyzję o warunkach zabudowy, i zatwierdzi projekt architektoniczny. Nie bez znaczenia są też oszczędności w kwocie 500 tys. złotych rocznie, które zmiany pociągną za sobą.

– O tyle jest już mniejszy budżet miasta na 2007 rok – mówi Maciej Żywno, sekretarz miasta.

Na czele departamentów staną dyrektorzy. W poniedziałek prezydent odwoła dotychczasowych naczelników. Część z nich ostanie się jeszcze jako p.o. W ciągu miesiąca zostaną rozstrzygnięte konkursy dyrektorskie. Spora część naczelników już nie wróci na swe wygodne fotele. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że dotyczy to np. Lucji Orzechowskiej z wydziału edukacji. Na razie p.o. dyrektora departamentu edukacji, kultury i sportu będzie Jan Ostrowski, zastępca naczelnika wydziału

Opinia

> Tadeusz Truskolaski prezydent Białegostoku



Nowa struktura urzędu będzie bardziej funkcjonalna, a departamenty – wewnętrznie spójne. Pracowaliśmy nad tym dwa miesiące, by nie wprowadzać zmian w oparciu o teorię, ale po dokładnym przyjrzeniu się, co i jak funkcjonuje. Przyniosą nie tylko oszczędności, ale też poprawę jakości zarządzania.

kultury. Nie zmniejszy się jednak liczba urzędników, jest i wciąż będzie ich 820. (jok)

MÓJ BIAŁYSTOK

redaktor odpowiedzialny

Zbigniew
Gołębiewski

085 748 74 61



Violetta Bielecka poprowadzi dziś koncert pasyjny Chóru Opery i Filharmonii Podlaskiej. Usłyszymy m.in. Missa brevis pro Defunctis Moryty. Początek godz. 19.

Piątek

▲ Muzeum Rzeźby Karnego >>

Otwarcie wystawy „Wokół Giedroycia”, przygotowanej przez Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie z okazji 100. rocznicy urodzin twórcy paryskiej „Kultury”. Godz. 18. (α)

▲ WOAK >>

Dwudniowy kurs tradycji świąt okresu wiosennego, w ramach projektu „Wielkanoc na Podlasiu”. W programie: wykłady i zajęcia praktyczne. Początek godz. 11. (α)

▲ Spodki >>

Trzydniowy Kalejdoskop 2007 – prezentacje i otwarte warsztaty taneczne, IV edycja. Godz. 20.15 prezentacja spektakli, bilety 12 zł. (α)

▲ Restauracja Peppers >>

przy ul. Warszawskiej o godz. 19 rozpocznie się wykład Shirlie Roden na temat uzdrawiającej siły głosu. Wstęp 2 zł. (luk)

Sobota

▲ Fama >>

„Konieczność miłości” recital Mariusza Lubomskiego z zespołem, godz. 18 (uk)

▲ Studio Yoga >>

Warsztat „Odkryj uzdrawiającą siłę własnego głosu” prowadzi Shirlie Roden, brytyjska terapeutka, godz. 10-18 ul. 27 lipca 27. (uk)

▲ Osiedla Bagnówka >>

Dzień Otwarty Szkoły Podstawowej nr 51. Wszyscy chętni mogą odwiedzić placówkę w godzinach 11-14. (uk)

Niedziela

▲ Hala Wydziału Architektury

PB >> Prezentacja pracy warsztatowej Kalejdoskopu 2007. Ul. Grunwaldzka 11/15, godz. 19, Wstęp wolny. (α)

▲ Muzeum Wojska >>

Militarne modelarstwo kartonowe – wystawa czasowa trwająca do 30 kwietnia. (uk)

Urząd Miejski >> Prezydent Truskolaski rozpoczyna porządki. Nie obejdzie

Urzędowa miotła

Nie obiecywałem w kampanii taniego urzędu, ale obiecywałem efektywny. Zrobię wszystko, by nie musieć wchodzić pod stół i odwoływać swych słów – deklaruje Tadeusz Truskolaski.

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Prezydent przedstawił wczoraj nową strukturę funkcjonowania urzędu, nad którą jego służby pracowały dwa miesiące. Zacznie obowiązywać ona 2 kwietnia i od tego momentu wszelkie pisma powinniśmy kierować już do departamentów, a nie do wydziałów, jak do tej pory.

Czwarty wice

Okazją do ogłoszenia zmian stało się zaprzysiężenie nowego wiceprezydenta, Tadeusza Arłukowicza. Będzie on odpowiadał w urzędzie za sprawy społeczne, związane z oświatą, kulturą i sportem. Przed nim pracowity rok, rok konkursów na dyrektorów placówek oświatowych. Jednak prezydent Truskolaski wierzy w zalety Arłukowicza:

– Jest bardzo skromny, a jednocześnie potrafi podejmować dobre, szybkie i trafne decyzje – uważa.

Arłukowicz składając przysięgę w Pałacyku Gościńnym, zakończył ją słowami: „Tak mi dopomóż Bóg”. Jego współpracownicy życzyli żonie Małgorzacie... cierpliwości.

W departamencie łatwiej

Wczoraj zakończyło się kompletowanie ekipy prezydenckiej. Ta piątka – prezydent i czterech wiceprezydentów – ma się teraz zabrać do reorganizacji urzędu. Departamenty zamiast wydziałów – to podstawowa zmiana. Będzie ich 16 plus Straż Miejska, które to jednostki w przyszłości zostaną wyprowadzone ze struktur magi-

stratu. Departamenty będą podlegać wiceprezydentom, prezydentowi, skarbnikowi i sekretarzowi miasta.

Najwięcej korzyści ma przynieść połączenie w departamencie inwestycji, podległym wiceprezydentowi Adamowi Polińskiemu, wydziałów budownictwa i inwestycji oraz planowania i zagospodarowania przestrzennego. Lepszy i szybszy obieg informacji i dokumentacji ma sprzyjać inwestorom, których Białystok bardzo potrzebuje. Z kolei dla petentów wygodną zmianą będzie np. możliwość zatwierdzania projektów architektonicznych oraz warunków zabudowy w jednym departamencie – architektury. Połączą się także Miejski Ośrodek Informatyki z wydziałem administracyjno-gospodarczym. Pieczę nad strategicznymi biurami, np. funduszy europejskich, obsługi inwestorów i komunikacji społecznej, rozłoży sam prezydent Truskolaski.

Mniej to taniej

Prezydent obiecywał wczoraj, że poszuka w urzędzie rezerw, by oszczędzać. Już na ten rok pulę na wydatki administracyjne ma zmniejszoną o 500 tys. zł. Nie zamierza natomiast nikogo zwalniać. Przynajmniej na razie.

– Docelowo urzędników będzie mniej. Ale na razie zostanie tyle, ile jest, czyli 820. Te dwa miesiące analiz pokazały, w których ludziach drzemie potencjał. Wykorzystamy go – zapowiada Maciej Żywno, sekretarz miasta.

Wiadomo też, że od poniedziałku zacznie się obsadzanie stanowisk p.o. dyrektorów departamentów, a w ciągu miesiąca zostaną rozstrzygnięte konkursy na dyrektorów. Będzie ich mniej niż naczelników, stąd oszczędność.

Wczoraj dziennikarze poznali też nową rzeczniczkę prezydenta. To Urszula Sienkiewicz-Nogał, dotychczas dziennikarka radiowa.



W obiektywie



Autobus z internetem parkował wczoraj koło fontanny przed Ratuszem i budził zaciekawienie mieszkańców. Odwiedziły go grupy zorganizowane nauczycieli, także osoby indywidualne, np. studenci. Zastanawiali, by posurfować po internecie i przećwiczyć interesujące ich programy (przed zakupem). Dziś N@tobus czeka na parkingu Urzędu Marszałkowskiego, a od poniedziałku rusza w trasę szkoleniową po podlaskich gminach. (Jok)



Nowoczesny Oddział Intensywnej Opieki Medycznej po 20 latach starań otwarto wczoraj w białostockim szpitalu wojewódzkim. Inwestycja kosztowała 8 mln zł, została dofinansowana ze środków Unii Europejskiej. To pierwszy etap modernizacji szpitala. Kolejne to budowa szpitalnego oddziału ratunkowego i bloku operacyjnego. OIOM ma 8 łóżek i najnowocześniejszy w Polsce sprzęt do ratowania ludzi. W uroczystości otwarcia uczestniczył minister zdrowia. (luk)

Osiedle Piasta >> Handel na zapleczu Piast się odchudza, Biedronka urośnie

Pustki w pawilonie handlowym Piast przy ul. Chrobrego w Białymstoku nie oznaczają likwidacji sklepu, tylko jego przeprowadzkę – na zaplecze budynku. Piast, należący do spółki Piast Kołodziej, przeniósł się na powierzchnię 200 metrów.

350 mkw., jakie pozostawił po sobie, zajmie znajdująca się od 8 lat w tym samym budynku Biedronka.

– Uznaliśmy, że najwyższy czas wykorzystać zaplecze w pawilonie Piasta – wyjaśnia zmiany Ewa Szepiel, dyrektor firmy. – Kiedyś były tam przynależne, magazyny. Dziś nikt już z nich nie korzysta. Po prze-

prowadzce asortymentu Piasta (galanteria, obuwie, artykuły papierniczne i sportowe, kosmetyki, zabawki) został utrzymany. Do każdego działu można wejść z zewnątrz budynku, a jednocześnie wewnątrz przechodzić z jednego do drugiego.

– Biedronka kilkakrotnie zgłaszała chęć zwiększenia podnajmowanej powierzchni – mówi dyrektor Szepiel. – Dla nas taka zmiana jest korzystna finansowo.

Terminu powiększenia Biedronki nie udało się nam ustalić – rzeczniczka prasowa firmy od piątku zbiera dane.



Pisarz Jerzy Piłtowiec (na zdjęciu) i poetka Małgorzata Dobkowska odbiorą dziś Nagrodę Literacką im. Wiesława Kazaneckiego. Początek imprezy o godz. 17 w kawiarni Farma przy ul. Legionowej 5.

się bez zwolnień naczelników

w ruch

Opinia

Tadeusz Arłukowicz
nowy wiceprezydent miasta



Jestem jedną z osób, które kochają to miasto. Żyją tu wspaniali ludzie, którzy nie tylko potrafią się bawić, są doskonałymi kompanami, ale też potrafią dla dobra Białegostoku poświęcić nawet swe życie rodzinne. Skoro inni potrafili się poświęcać, to ja też. Będę godnie i odpowiedzialnie wypełniał swoją funkcję.

Ciekawostki

Nowy regulamin funkcjonowania urzędu przewiduje np. funkcję ogrodnika miejskiego, który będzie pracował w departamencie ochrony środowiska i gospodarki komunalnej i będzie odpowiedzialny za większą estetykę miasta. W nadchodzącym tygodniu prezydent jedzie na urlop na narty. Wczoraj na konferencji żartował, że nie może oddawać się tej pasji w urzędzie. „A w ZUS-ie by pan mógł, tam jest skocznia” – podsunął jeden z dziennikarzy. Prezydent obiecał, że będzie wykorzystywał swój urlop i nie dybał na ekwiwalent.

Klub Rozrywki >> Regionalne Wybory Foto Models Poland 2007

Finalistki jadą do Egiptu

GW patronat

Piękne twarze, zgrabne nogi, wieczorowe suknie, kąpielowe stroje – to wszystko będzie można zobaczyć podczas Regionalnych Wyborów Foto Models Poland, które odbędą się w sobotę w białostockim Klubie Rozrywki „Krag”. Impreza rozpocznie się o godz. 19.

To już trzecia edycja regionalnych wyborów Foto Models Poland 2007, które organizuje w Białymstoku warszawska agencja modelek „Maxima Models” wspólnie z „Jardem”. Laureatki regionalnych wyborów pojadą do Warszawy na półfinały konkursu Foto Models Poland, a te, które przejdą przez półfinałowe sito – wezmą udział w finale konkursu, który jak co roku odbędzie się w Egipcie.

W Białymstoku, podczas sobotniego finału, o tytuł Regionalnej Foto Models Poland 2007 walczyć będzie około 50 kandydatek. Od tygodnia ćwiczą one układy choreograficzne, podczas których zaprezentują się w sukniach wieczorowych, strojach sportowych i kąpielowych.

Jury, w którym zasiadają m.in. przedstawiciele agencji modelek „Maxima Models”, wskaże laureatkę, która razem z wybranką publiczności



Od tygodnia kandydatki ćwiczą układy choreograficzne, które zaprezentują podczas sobotniej imprezy

i wybranką internatutów pojedzie na warszawskie półfinały konkursu.

– Zapewne jednak na półfinały pojedzie z Białegostoku więcej niż trzy dziewczyny, bo przedstawiciele agencji modelek będą wręczać jeszcze tzw. dzikie karty upoważniające do startu w półfinałach – mówi Monika Gosk z PW Jard. – Trzymamy kciuki za tegoroczne finalistki, bo

chcielibyśmy, aby tak jak dwa lata temu i w tym roku również białostoczanka wygrała ten konkurs.

Dla Czytelników Gazety Współczesnej mamy pięć podwójnych zaproszeń na sobotni, regionalny finał konkursu. Aby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 10.30. Telefon: 085 748-74-58. (dona)

Z sądu >> Kara w zawieszeniu za bójkę chuliganów przed meczem Jagiellonii

Dwaj pseudokibice zostali skazani

Sąd Rejonowy skazał wczoraj dwóch pseudokibiców, którzy w czerwcu ubr. uczestniczyli w bójce przed meczem Jagiellonii z Widzewem Łódź. Obaj dobrowolnie poddali się karze.

21-letni Artur W. i 19-letni Adam K. zostali skazani na kary 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat, dozór kuratora oraz 5-letni zakaz uczestniczenia w masowych imprezach takich jak mecze piłkarskie. Sąd wymierzył im też karę

grzywny: Arturowi W. w wysokości 1400 złotych, a Adamowi K. w wysokości 1800 złotych. O karę taką wnioskowali obrońcy, a prokuratura nie miała zastrzeżeń.

Po bójce w czerwcu ubr. zostało zatrzymanych łącznie 26 pseudokibiców. Ośmiu z nich dobrowolnie poddało się karze i dlatego ich sprawy zostały wyłączone do odrębnego postępowania. Takiego rozwiązania domagali się też dwaj kolejni spośród oskarżonych przez

prokuraturę, ale zgody na to nie wyraził prokurator. Proces pozostałych osiemnastu jeszcze się nie zakończył. Żaden spośród tych pseudokibiców nie przyznaje się do winy.

Do bójki z udziałem zważnionych grup pseudokibiców Jagiellonii doszło 3 czerwca 2006 roku przy stadionie, przed meczem Jagiellonii z łódzkim Widzewem. Uczestniczyło w niej kilkadziesiąt osób. Pięć osób zostało rannych, w tym trzy miały obrażenia od noża. (ap)

Ulica Bema >> Będzie nowy plan miejscowy

Eleganckie osiedle zamiast chanajek

Okolice ulic Bema, Wyszyńskiego i Kopernika zmieniają się nie do poznania. Ma tu powstać drugie centrum, z nowoczesnymi blokami mieszkaniowymi i punktami usługowymi.

– Radni na początku tygodnia bez sprzeciwów przyjęli uchwałę intencyjną dotyczącą przystąpienia do sporządzenia planu miejscowego dla tego terenu – szalenie cennego dla inwestorów – co podkreśla Stanisław Piechota-Łapiński, szef miejskiej pracowni urbanistycznej.

Oznacza to, że planiści zabierają się teraz za kreślenie nowego osiedla i czekają na wnioski mieszkańców. Łatwo nie będzie, część domów trzeba będzie zburzyć. Nie będzie to tak, że projekt tani, ale urzędnicy mają

nadzieję, że uda się podzielić teren na duże parcele pomiędzy developerów, a oni już zajmą się stroną finansową wykupu gruntów. Przy obecnym boomie na rynku nieruchomości pewnie będą wyrwać sobie te działki z rąk.

Nie tak dawno studenci wydziału architektury Politechniki Białostockiej przedstawiali swoje pomysły na zagospodarowanie tego terenu. Teraz plany mogą wejść w życie. Prawdopodobnie ostatnie się część dotychczasowej siatki ulic (np. zachowania zostanie ul. Angielska), jednak na pewno zostaną one poszerzone. Kiedy tak się stanie? To nie jest kwestia najbliższych lat, ale dalszej przyszłości. (jok)

Internetowy urząd >>

Klikniesz i już wszystko wiesz

Elektroniczna satelitarna mapa Białegostoku zawiśnie w przyszłym tygodniu na stronie urzędu miejskiego www.bialystok.pl. Mapa szalenie przydatna inwestorom, turystom i wszystkim mieszkańcom.

Klikając na wybrane miejsce, będzie można obejrzeć je w powiększeniu i sprawdzić, jak jest zaludnione, jak gęsto stoją bloki na osiedlu, czy jest skwerek, plac zabaw, przychodnia.

System Informacji Przestrzennej jest to kompendium wiedzy o mieście. To nie tylko obraz, ale też dane teleadresowe o wszystkich instytucjach na razie publicznych. Inwestorom posłuży wiedza o przeznaczeniu danych gruntów, pokaże geodezyjny podział działek i plany. Klikną i już będą wiedzieć, czy mogą tu zbudować hipermarket, czy nie. (jok)

Ulica Skłodowskiej >> Rentgen od Owsiaka

Orkiestra przekazała sprzęt

Dziecięcy oddział ortopedyczno-urazowy szpitala wojewódzkiego w Białymstoku wzbogacił się o nowoczesny przyłóżkowy aparat rentgenowski. Został on zakupiony za pieniądze zebrane w czasie XIV Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Urządzenie służy do wyko-

nywania zdjęć RTG bezpośrednio przy łóżku pacjenta, który uległ wypadkowi.

Serduszko WOŚP znajduje się na aparacie oraz na żółtych, specjalnych strojach, zabezpieczających personel medyczny przed szkodliwym działaniem fal RTG. (luk)

reklama

FOTO MODELS POLAND 2007

3.III.2007 godz. 19.00

wystąpią:
TWINS, ZORKA

pokaży tańca hawajskiego i nowoczesnego

Bilety do nabycia:
Klub Rozrywki Krag, ul. Wierzbowa 6, tel. 085 651 32 16

patroni medialni:

PR.581 WSPÓŁCZESNA

583790704000



W obiektywie

▲ Warszawa >> Wojewoda mazowiecki Jacek



Sasin wezwał w czwartek prezydent stolicy Hannę Gronkiewicz-Waltz (PO), by złożyła pisemne wyjaśnienia dotyczące zbyt późnego złożenia oświadczenia o działalności gospodarczej męża. Gronkiewicz-Waltz ma na to czas do poniedziałku – poinformował rzecznik wojewody Maksym Goleś. Dodał, że jeśli „nie rewolucyjnego nie pojawi się w tych wyjaśnieniach”, to można spodziewać się, że wojewoda wyda we wtorek zarządzenie stwierdzające wygaśnięcie mandatu w związku ze spóźnionym złożeniem oświadczenia o działalności gospodarczej męża.

▲ Warszawa >> Radosław Rybiński odchodzi z TVP. W czwartek złożył wypowiedzenie. Rybiński kierował pracami zespołu „Wiadomości” od września 2006 r.

▲ Warszawa >> Przeprosin oraz 30 tysięcy zł odszkodowania domaga się od Skarbu Państwa publicysta Jerzy Marek Nowakowski za publikację jego nazwiska w raporcie z weryfikacji WSI. – Adresatem pozwu o naruszenie dóbr osobistych jest minister obrony narodowej jako reprezentant Skarbu Państwa – powiedział Nowakowski.

▲ Niemcy >> Tak jak pół wieku temu, gdy podpisywano traktaty rzymskie, uważane za początek europejskiej integracji, Europa znów znalazła się na rozdrożu – powiedziała kanclerz Angela Merkel w czwartek w Bundestagu. – 50 lat temu celem była odbudowa z wojennych zniszczeń i zapewnienie ludziom dobrobytu, dziś chodzi o dopasowanie Europy do ekologicznych oraz ekonomicznych wyzwań i nowej sytuacji na świecie – wyjaśniła szefowa niemieckiego rządu. Niemcy sprawują w tym półroczu przewodnictwo w UE.

Paliwa >> Polska kupiła udziały w złożach gazu i ropy Bezpieczeństwo energetyczne z Norwegii

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG) podpisało warunkową umowę na zakup 15 proc. udziałów w złożach ropno-gazowych na norweskim Szelfie Kontynentalnym. Premier Jarosław Kaczyński powiedział w czwartek na specjalnej konferencji, że to dobra wiadomość.

– Będziemy mieli udział w złożu gazu „na własność”, a po drugie wydaje się, że to jest przełamanie sprawy dywersyfikacji dostaw gazu – powiedział Jarosław Kaczyński.

Premier podkreślił, że transakcje na zakup trzech licencji poszukiwawczo-wydobywczych na Morzu Północnym PGNiG przeprowadziło z największą firmą paliwową świata – Exxon Mobil.

Zdaniem obecnego na konferencji szefa resortu gospodarki Piotra Woźniaka, wydobyte przez Polskę surowców na Morzu Północnym może

się rozpocząć w 2011 r. – Według planów inwestycyjnych gaz ma być skierowany do sieci rurociągów podmorskich, które już leżą na Morzu Północnym. Trzeba te złoża podłączyć do sieci, co będzie się wiązało z pewnymi kosztami – powiedział Woźniak.

Dodał, że ze złoża może być wydobywane ok. 36 mld m sześć. gazu. Według danych zatwierdzonych przez NPD (Norwegian Petroleum Directorate), łączna wielkość zasobów wszystkich złóż, w których PGNiG nabędzie od Exxon Mobil, szacuje się na 35,7 mld m sześć. gazu ziemnego, 15 mln ton ropy naftowej i kondensatu oraz ok. 5,8 mln ton NGL (Natural Gas Liquids).

Zdaniem Woźniaka strategia PGNiG, by najpierw wejść w posiadanie licencji wydobywczych, a potem dopiero finalizować plany budowy połączeń, jest słusza.

Rolnicy >> Demonstranci domagali się odejścia ministra

Lepper ma pod górkę

Około 500 rolników z hasłami „Lepper musi odejść” protestowało w czwartek przed Sejmem m.in. przeciwko niskim cenom skupu trzody chlewnej.

Delegacja rolników spotkała się z marszałkiem Sejmu Markiem Jurkiem. Manifestacja trwała ponad dwie godziny, przebiegała spokojnie. Rolnicy, którzy przyszedli przed Sejm, domagali się odejścia wicepremiera, ministra rolnictwa Andrzeja Leppera. Zarzucali mu, że jeszcze zanim objął stanowisko wiedział, jaka będzie sytuacja na rynku trzody chlewnej. Tzw. świńską górkę – ich zdaniem – można było przewidzieć z dużym wyprzedzeniem. Podczas demonstracji rolnicy krzyczeli, że nie chcą, aby Lepper do nich wychodził, ponieważ i tak nie jest w stanie nic im zaproponować.

Ceny skupu o wiele za niskie

Według rolników, obecnie ceny skupu żywca – 2,80-3 zł/kg – są poniżej opłacalności produkcji. Oczekują, że żywiec będzie kosztował w skupie 4-4,20 zł/kg. Rolnicy żądają też uzyskania unijnej zgody na eksport nadwyżek mięsa tak, by skupiony surowiec nie pozostawał w kraju.

W proteście wzięli udział rolnicy z Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Za-

wodowych Rolników i Organizacji Rolniczych (OPZZ RiOR).

– To nie jest pierwszy kłopot ze „świńską górką”. Należało wystąpić do Unii z propozycją prowadzenia skupu interwencyjnego i przygotować podłoże do negocjacji w sprawie dopłat do eksportu wieprzowiny. Poza tym nie uruchomił (minister rolnictwa – PAP) na czas interwencyjnego skupu zbóż, co spowodowało, że rolnicy zmuszeni byli sprzedać swoje zboże firmom prywatnym, a te wyeksportowały zboże na Zachód. Dziś my to nasze zboże kupujemy od nich – mówił podczas demonstracji przewodniczący rolniczego OPZZ Sławomir Izdebski.

Koordinator Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego Rolników Krzysztof Kwiaton podkreślał, że protest ma charakter ekonomiczny, a nie polityczny i ma służyć rozwiązaniu problemu.

Spotkali się z marszałkiem

Rolnicy uważają, że niedopuszczalny jest brak zdecydowanych działań organów państwa w sprawie skupu. Rząd deklarował skupienie 80 tys. ton żywca, a w rzeczywistości skupił ok. 18 tys. ton – mówili protestujący rolnicy.

– Mamy wrażenie, że premier Lepper nie przedstawia właściwie sytuacji w rolnictwie. Myślę, że troska i zrozumienie, jakie wykazał marszałek, doprowadzi do spotkania z sejmową komisją rolnictwa – powiedział po spotkaniu z Markiem Jurkiem Janusz Białoskórski, rolnik z Wielkopolski.

Delegacja rolników zwróciła się też do marszałka o pomoc w znalezieniu środków na zwalczanie w Polsce choroby Aujeszky'ego, na którą choruje trzoda chlewna. – Ta choroba powoduje, że polscy rolnicy nie mogą sprzedawać żywych świń na rynku unijnym – wyjaśnił Białoskórski.

Opinia

> Andrzej Lepper

wicepremier, minister rolnictwa



Konsultacje dotyczące wprowadzenia wieloletnich umów na zakup półtuszy wieprzowych zakończą się w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Pracujemy nad tym, żeby sprawę rozwiązać systemowo na podstawie

wieloletnich umów. Kontraktacja to jest podstawa, gdzie będzie zapisana minimalna cena (skupu – PAP). Nie chcę tego robić nakazem, tylko musi to być dogadanie się wszystkich zainteresowanych stron.

Marszałek Jurek powiedział w czwartek na konferencji prasowej, że otrzymał od rolników petycję i będzie ją przekazywał dalej „wszystkim zainteresowanym stronom”.

Do protestujących rolników dołączył Henryk Ostrowski, były poseł Samoobrony. – To, co się obecnie dzieje na rynku rolnym, jest tylko i wyłącznie winą ministra rolnictwa. Andrzej Lepper doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co powinien zrobić. Powinien realizować to, co zapowiadał wcześniej – powiedział.

Rolnicy nie chcą, aby sprawy polskiego rolnictwa za czasów, gdy w resorcie rolnictwa szefem jest przywódca chłopski, były rozstrzygane na ulicach.

– My tego nie chcemy. Chcemy rozmów przy stole negocjacyjnym, ale nie na ulicach, bo to nie o to chodzi – mówił Izdebski.

Sejm >> Zmiana przewodniczącej komisji Bo ogłosiła przerwę

Franciszek Stefaniuk (PSL) został w czwartek nowym szefem sejmowej komisji nadzwyczajnej zajmującej się projektem zmian w konstytucji w kwestii ochrony życia poczętego. Komisja odwołała dotychczasową przewodniczącą Jadwigę Wiśniewską (PiS), krytykowaną – m.in. przez LPR – za opóźnianie prac.

Po tym, jak w środę wieczorem Wiśniewska przerwała posiedzenie (do czwartku do godz. 18), posłowie LPR złożyli u marszałka Sejmu wniosek o jej odwołanie. Członkini komisji Anna Sobecka (Ruch Ludowo-Chrześcijański) wniosła natomiast o zwołanie posiedzenia. Prezydium Sejmu przychyliło się do tego i komisja zebrała się w czwartek o godz. 15.

Sobecka złożyła wniosek o odwołanie Wiśniewskiej z funkcji przewodniczącej. Argumentowała, że prace w komisji nadzwyczajnej odby-

wają się w sposób „nieprzewidywalny”. – Nie można tolerować obstrukcji i nieprzewidywalnych zachowań przewodniczącej – oceniła posłanka RLCh. Dodała, że „nie ma zgody” na „tak niepoważne traktowanie” propozycji dotyczących ochrony życia poczętego.

Za odwołaniem Wiśniewskiej głosowało 6 posłów, 2 było przeciw, a 1 wstrzymał się od głosu.

Wyboru posła Stronnictwa na stanowisko przewodniczącego komisji dokonała 5 głosami „za”; przeciw nie był nikt, a jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Wiśniewska powiedziała dziennikarzom, że praca w komisji do środy „przebiegała sumiennie”. – Zmiana w konstytucji jest poważna i nie powinna odbywać się w nocy i w pośpiechu. Trzeba się tym zająć poważnie – argumentowała.

Opinia

> Piotr Woźniak

minister gospodarki



Nie zgadzam się z zarzutami, że zakup udziałów w złożach za 1 mld zł to zbyt wysoka cena. Takie ceny w tym rejonie świata obowiązują i takie ceny będą obowiązywać. W cenie gazu, który Polska będzie sprowadzać z Morza Północnego, wliczone jest 100-procentowe bezpieczeństwo Polski, bez nieoczekiwanych spadków ciśnienia. To jest coś, za co płaci cały świat. Cena jest absolutnie w paśmie średnim.



Kazimierz Marcinkiewicz jest od 1 marca dyrektorem wykonawczym w Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju. Zastąpił na tym stanowisku Tadeusza Syryjczyka.

Okolo 250 kolejarzy protestowało w czwartek w Gdańsku, domagając się podwyżek wynagrodzeń. Protestujący blokowali przez ok. 1,5 godz. tory dla pociągów dalekobieżnych w pobliżu dworca PKP Gdańsk Główny.

6/7

GAZETA WSPÓŁCZESNA

2 marca 2007

piątek

Wojsko >> Sprawa transportera opancerzonego „Rosomak”

Finom raport nie w smak

Zarzuty w sprawie transportera opancerzonego „Rosomak” konstrukcji fińskiej Patrii zawarte w raporcie o likwidacji WSI mogą się odbić na stosunkach polsko-fińskich – uznał w czwartek największy dziennik w Finlandii „Helsingin Sanomat”.

Gazeta odnotowuje, że w raporcie osiem z prawie 400 stron poświęcono „Rosomakowi”. Przypomina, że chodzi o największą w dziejach fińskiego przemysłu obronnego transakcję z Polską (dostawa 690 takich pojazdów).

Zarzuty wobec „Rosomaka” zamieszczone w raporcie są – w ocenie strony fińskiej – niesprawiedliwe, niesłuszne i polegające na nieporozumieniach. Gazeta wyraża m.in. obawy, że raport rzuci niesłusznie cień na międzynarodową reputację Finlandii i jej przemysłu, a zwłaszcza koncernu Patria Oy. Ten koncern zbrojeniowy należy w 73,2 proc. do rządu fińskiego, a w 26,8 proc. do europejskiego koncernu EADS.

Zaniepokojenie raportem wyrazili przed dwoma dniami w Warszawie przedstawiciele Patrii. Ich zdaniem, raport sugerujący, że przetarg odbył się nieprzejrzysto, stawia w negatywnym świetle cały fiński przemysł, mogą go też wykorzystywać konkurenci fińskich i polskich przedsiębiorstw starających się o kontrakty za granicą.

Dyrektor generalny Patrii Jorma Wiitakorpi podkreślił, że gdy raport był przygotowywany, jego autor nie skontaktował się z producentem. Wiitakorpi wytknął też zawarte w opracowaniu Antoniego Maciere-



MON wybrał „Rosomaka” w 2002 roku

wicza błędy, powiedział m.in. że usterki i zniszczenie silnika, które raport przypisuje wozowi Patrii, w rzeczywistości przytrafiło się konkurencji.

Według opublikowanego w połowie lutego raportu, WSI nie zapobiegły nieprawidłowościom przy przetargu na transporter, a zwycięski wóz AMV konstrukcji Patrii został wybrany mimo wad konstrukcyjnych. W poniedziałek Macierewicz wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że jeszcze pod koniec ubiegłego roku testy wykazały wady konstrukcyjne wozu.

W przetargu na KTO startowały trzy firmy – oprócz Patrii także Steyr-Daimler-Puch z Austrii i Mowag ze

Szwajcarii. W grudniu 2002 r. MON opowiedział się za wozem Patrii. Wartość kontraktu na dostawę 690 pojazdów do 2013 roku wyniosła blisko 5 mld zł. Pojazd w wersji dla Polski otrzymał nazwę „Rosomak”. Dotychczas WZM przekazały wojsku ponad 100 wozów w różnych wersjach.

W listopadzie 2004 r. MON podał, że w trakcie prób, w których badano 240 parametrów, 212 z nich wóz spełnił całkowicie lub przewyższył oczekiwania, a 22 miały zostać poprawione. Dążenie do spełnienia sześciu komisja uznała za bezsensowne. W 2004 r. kontrakt badała NIK, stwierdzając, że wybór był uzasadniony. ▲

Warmia >> Duchowny miał molestować chłopców

Proboszcz podejrzany

Proboszcz parafii w podolsztyńskich Dywitach jest podejrzany o pedofilię oraz doprowadzenie do obcowania płciowego nastolatka w zamian za pieniądze. Sąd Rejonowy w Olsztynie aresztował księdza Antoniego W. na trzy miesiące. Grozi mu do 12 lat pozbawienia wolności.

Rzecznik prokuratury okręgowej Mieczysław Orzechowski poinformował w czwartek, że księdzu postawiono dwa zarzuty. Jeden dotyczy kilkukrotnego doprowadzenia 16-letniego chłopca do obcowania płciowego w zamian za udzielenia korzyści majątkowej. W sumie chłopak dostał od księdza 900 zł. – Drugi zarzut to typowa pedofilia. Chodzi o kilkukrotne doprowadzenia

14-letniego chłopca do poddania się obcowaniu płciowemu i innym czynnościom seksualnym – powiedział Orzechowski.

Sledczy ze względu na charakter sprawy i dobro chłopców nie udzielają szczegółowych informacji. Rzecznik Kurii Metropolitalnej ks. Artur Ogłędzki poinformował, że zna zarzuty wobec proboszcza z Dywit wyłącznie z mediów. – Jeśli potwierdzą się one przed sądem to należy ubolewać i jest nam przykro z tego powodu – podkreślił ks. Ogłędzki.

Dodał, że metropolita warmiński arcybiskup Wojciech Ziemia mianował na miejsce aresztowanego proboszcza nowego administratora parafii. ▲

Polska-Rosja >>

Polityka mięsna

Przedstawiciel rosyjskiej Federalnej Służby Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarne (Rossielchoznadzor) Nikołaj Własow oświadczył w czwartek, że problem polskiego mięsa zostanie pomyślnie rozwiązany, jeśli Polska nie będzie go upolityczniała.

– Główny problem tkwi nie w jakości polskiego mięsa, lecz jakości pracy służb weterynaryjnych – ocenił Własow.

Rosja wprowadziła zakaz importu żywności z Polski w październiku 2005 roku, zarzucając stronie polskiej fałszowanie certyfikatów weterynaryjnych i fitosanitarnych. Warszawa usunęła uchybienia w tej dziedzinie, jednak Moskwa nie zniosła embarga. ▲



Rolnicy przynieśli przed Sejm kukłę w krawacie Samoobrony. Skandowali „Lepper musi odejść”.

Niemcy >> Jasnowidz oczyszczał z klątwy
Uwolnił od dóbr doczesnych

Samozwańczy wróżbita i jasnowidz postanowił „pomóc” pewnej rodzinie z Konstancji (Badenia-Wirtembergia), uwalniając ją od dóbr doczesnych znacznej wartości. W czwartek został za to skazany na trzy lata więzienia. Rodzina, w której pojawiły się dolegliwości

zdrowotne uwierzyła, że cierpi z powodu jakiejś klątwy. Jasnowidz wziął gotówkę i trzy samochody, aby poddać je „duchowemu oczyszczeniu” ze złych mocy. Ustalono, że ukradł rodzinie 146 tysięcy euro.

Zubożała rodzina żyje obecnie z zasiłku opieki społecznej. ▲

promocja

W czwartek, **8 marca** - tylko w Gazecie Współczesnej

TE KOBIETY RZĄDZĄ NAMI W REGIONIE

Specjalny raport na Dzień Kobiet

Warto czytać Gazetę Współczesną!



BIAŁYSTOK

TELEFONY DŻURNIE

Pogotowie Ratunkowe - 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja - 997; Straż Pożarna - 998; Pogotowie Gazowe - 992; Pogotowie Ciepłownicze - 993; Pogotowie Energetyczne - 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994; Pogotowie Weterynaryjne - 9283; Pogotowie Opielnicze - 0-85-741-68-46; Pomoc Drogowa - 9637; Informacja Medyczna - 9439; Łączenie Międzynarodowe - 9051; Łączenie Międzymiastowe - 9050; Biuro Numerów - 118913; Straż Miejska - dżurny - 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; Biuro Napraw Telefonów - 9393; Informacja o Usługach - 9434; Informacja Miejska - 9401; Telefonizacja Agencja Informacyjna - 0-85-664-21-63, 9477; Bank Danych PSA - 9493; Informacja celna - 0-300-900-012.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - 0-85-66-41-770, czynny codziennie w godz. 18-4 poniedziałki - zwłaszcza problemy alkoholowe; dla kobiet w ciąży i rodzin - 0-85-73-22-222; Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki” Stowarzyszenie do Walki z Rakiem, 0-85-73-22-222, poniedziałki, środy, w godz. 15-18; dla dzieci - 0-85-74-25-640, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17; Punkt Informacyjny, dotyczący przemocy domowej, czynny w czwartki i piątki w godz. 17-19, tel. 0-85-743-58-43; dla ofiar przemocy domowej - 0-85-744-50-28 - czynny całą dobę; „Anonimowi Alkoholicy” 0-85-664-17-70, czynny wtorki, czwartki, niedziele, w godz. 17-21;

SŁUŻBA ZDROWIA

Informacja Pogotowia - 0-85-74-22-222; Ambulatorium Pogotowia, ul. Polska 89; Pediatryczne - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.
- Internistyczne - czynne codziennie przez całą dobę. Gabinety zabiegowe: - Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę. - Gabinet dla dzieci - czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. - Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych, ul. Białowódzka 11, tel. 0-85-746-00-10. - Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodźjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. „Hospicjum” Dom Opactwa Bożej, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 - czynny całą dobę. „Hospicjum Domowe”, ul. Piotrkowska 2, tel. 0-85-74-21-000, godz. 15.00-17.00 (w dni robocze).

DŻURNY NOCNE APTEK (całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITAL DŻURNY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 - dżurnuje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dżurnują oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci - choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 - dżurnuje położnictwo. Białostocki Ośrodek Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. centr. 0-85-66-46-711.

OSTRE DŻURNY

CHIRURGIA I ORTOPEDIA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, KARDIOLOGIA (OIOK), NEUROLOGIA, REHABILITACJA, DZIECIĘCE: WEWNĘTRZNY, NEUROLOGIA, OTOLARYNGOLOGIA, REANIMACJA, OKULISTYKA, CHIRURGIA, ORTOPEDIA - SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony. POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, KARDIOLOGIA INWAZYJNA - SP Szpital Kliniczny, tel. 0-85-746-80-00. ZAKAŻNY DOROSŁYCH, NEFROLOGIA, DERMATOLOGIA, GRUŻLICA DZIECIĘCA, DZIECIĘCY OBSERWACYJNO-ZAKAŻNY - Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 0-85-7409-500. ONKOLOGIA (tel. 0-85-7450-842) - Samodzielny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 0-85-745-07-47. GRUŻLICA DOROSŁYCH - SP ZOZ Gruźlicy i Chorób Płuc. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REANIMACJA - ZOZ MSWIA.

KOMISARIATY POLICJI

Tel. do oficera dżurnego
nr 1 0-85-746-07-57
nr 2 0-85-748-20-61
nr 3 0-85-654-69-63, 0-85-748-20-62

>>> W magicznym świecie wyobraźni dwojga nastolatków

Most do Terabithii

▲ **Most do Terabithii**
Przygodowy/Familijny, USA, 2007
▲ reż. Gabor Csupo
▲ wyst.: Josh Hutcherson, Annasophia Robb, Zooey Deschanel, Robert Patrick, Erin Annis

Jess Aarons (Josh Hutcherson) czuje się outsiderem w szkole, a nawet we własnej rodzinie. Przez całe wakacje trenował biegi, żeby prześcignąć wszystkich kolegów. Jego plany pokrzyżuje jednak nowa uczennica Leslie Burke (AnnaSophia Robb), która w wyścigu okazuje się szybsza od wszystkich chłopców. Pomimo niezbyt fortunnego początku znajomości, Jessa i Leslie błyskawicznie połączy przyjaźń. Chłopiec uwielbia rysować, ale dopiero dzięki koleżance ujawnia światu swój talent. Leslie sprawia, że Jess może wreszcie puścić wodze swojej bezgranicznej wyobraźni. Razem zakładają magiczne królestwo Terabithii, do którego dostęp mają tylko szczęśliwcy, którzy przeskoczą strumień w lesie,



znajdującym się nieopodal ich domów. Dzieci obejmują rządy w królestwie, toczą zaciętą walkę z Mrocznym Mistrzem i jego stworami oraz wymyślają szereg psikusów, żeby dopieć szkolnym łobuzom. Przyjaźń z Leslie wnosi w życie Jessa wiele radości.

Nagrodzeni Oscarem spece od efektów specjalnych stworzyli magiczny

świat Terabithii. Prace nad jego wykreowaniem prowadzone były w studiu założonym m.in. przez reżysera Petera Jacksona, w Wellington, w Nowej Zelandii. To właśnie ich dziełem są niesamowite stwory, wytworne pałace i zagadkowa puszcza, które uciechają oko wielbicieli fantastyki w każdym wieku.

▲ Kino: Ton w Białymstoku.

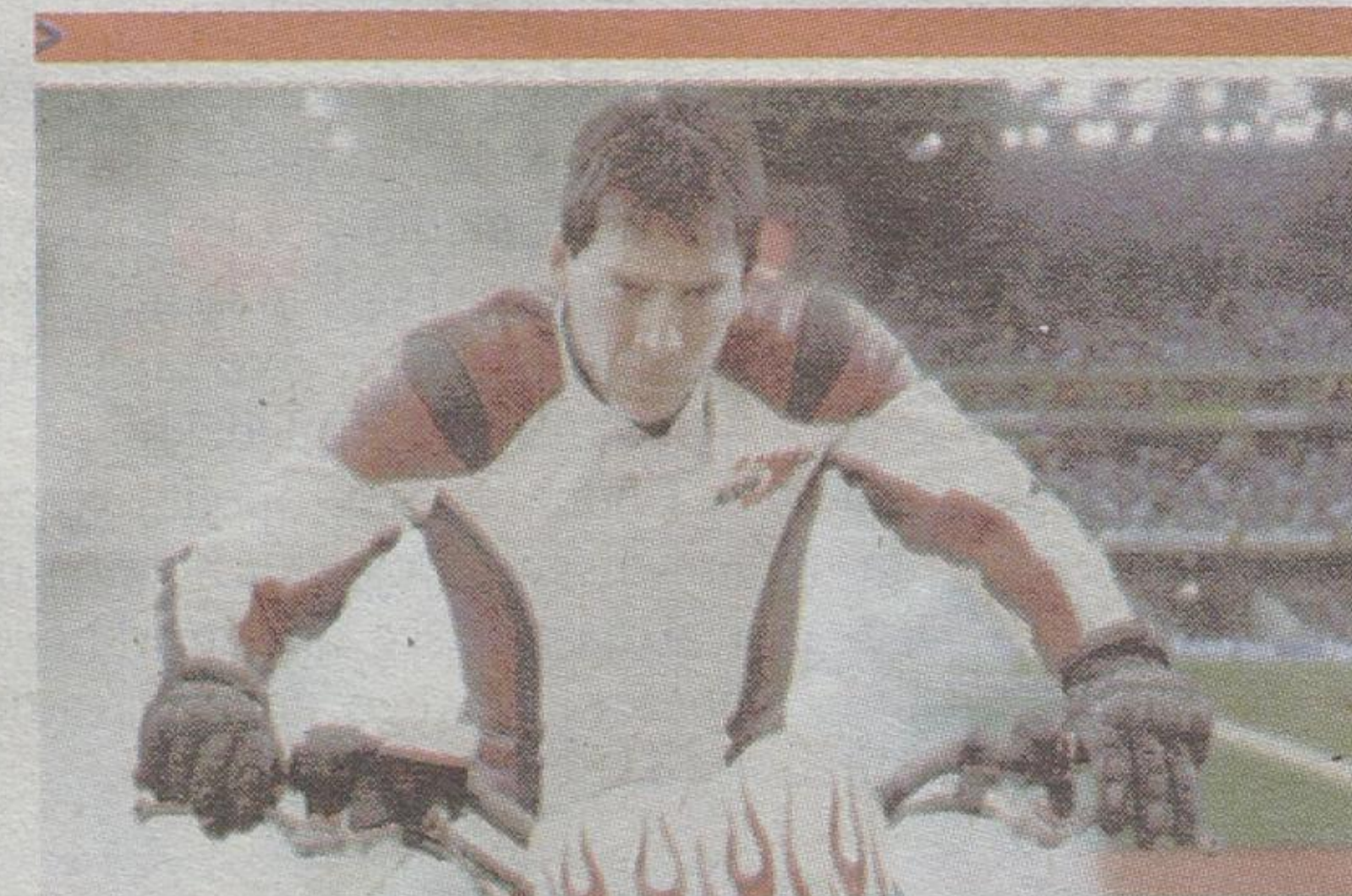


Dobry agent

▲ **Dobry agent**
Dramat, USA, 2006
▲ reż.: Robert De Niro
▲ wyst.: Matt Damon, Angelina Jolie, Robert De Niro, Joe Pesci, Alec Baldwin, William Hurt, John Turturro, Burzliwe pierwsze lata działalności CIA widziane przez pryzmat życia jednego z „jołów założycieli” tej najpotężniejszej agencji wywiadowczej świata. Pasjonujący dramat szpiegowski z oscarową obsadą. Edward Wilson doskonale rozumie wagę dyskrekcji i honoru - te wartości wpajał mu od wczesnego dzieciństwa. Będąc gorliwym studentem Yale, staje się człon-

kiem tajnego stowarzyszenia Czaska i Kości, które jest swoistym inkubatorem przyszłych amerykańskich przywódców. Przenikliwy umysł, nieskazitelna reputacja oraz szczerza wiara w amerykańskie wartości czynią go pierwszym kandydatem do pracy w wywiadzie... Jako jeden z tajnych założycieli CIA, pracuje w sercu organizacji, w której głównym orężem jest dwulicowość, fałsz i nieufność. Idealizm Edwarda stopniowo ulega erozji, a zastępuje go bezgraniczna podejrzliwość, jakże właściwa w gęstniejącej atmosferze zimnej wojny.

▲ Kino: Pokój w Białymstoku



Ghost Rider

▲ **Ghost Rider**
Fantasy, USA, 2006
▲ reż.: Mark Steven Johnson
▲ wyst.: Nicolas Cage, Eva Mendes, Wes Bentley, Sam Elliott, Peter Fonda
Dawno temu, gwiazda kaskaderki motocyklowej, Johnny Blaze, zawarł pakt z diabłem, aby chronić tych, których kochał najbardziej: ojca i ukochaną z dzieciństwa. Teraz diabeł upomniał się o swoją własność. Za dnia Johnny jest kierowcą motocyklowym... a w nocy, w obecności szatana, staje się Ghost Riderem, piekielnym łowcą zburzonych demonów. Zmuszony do wykonywania poleceń

szatana, Johnny pragnie za wszelką cenę stawić czoła swojemu przeznaczeniu i wykorzystać kłutwę oraz swoją nadprzyrodzoną moc, aby chronić niewinnych. „Ghost Rider to jeden z najbardziej niezwykłych mitów komiksowego świata,” mówi Nicolas Cage. Nadprzyrodzona moc piekielnego łowcy, Ghost Ridera idealnie pasuje do intensywnie osobowości Cage'a. Jako jeden z największych w Hollywood kolekcjonerów komiksów, którego zainteresowanie nimi stało się już legendą, Cage posiada olbrzymią wiedzę o tej postaci.

▲ Kino: Forum w Białymstoku.



Testosteron

▲ **Testosteron**
Komedial, Polska, 2006
▲ reż.: Andrzej Saramonowicz, Tomasz Konecki
▲ wyst.: Piotr Adamczyk, Borys Szy, Tomasz Kot, Maciej Stuhr
Czy wesele bez panny młodej może być udane? Jasne. Tytuł, kelner, kończy nakrywać stoły do weselnego przyjęcia. Zaczynają zjawiać się goście. Jednak z weselnym limuzyną zamiast pary młodej wyskakuje trójka wściekłych mężczyzn w garniturach - Stavros, Fitch i Robal, którzy rzucają na ziemię sponiewieranego Tretyna. Wkrótce dołączą do nich pan

młody Kornel oraz Janis. Wesele po ślubie - który się nie odbył, bo panna młoda uciekła sprzed ołtarza - zamieni się w zwirowany ciąg bójek, dyskusji, toastów, zaskakujących zwrotów akcji i szokujących odkryć na temat związków damsko-męskich. Czego naprawdę pragną kobiety? Czego pragną mężczyźni? I co steruje miłością: rozum, uczucie, a może... biologia?

Sztuka „Testosteron” Andrzeja Saramonowicza, na podstawie której powstał scenariusz filmu, jest odprapremiery w 2002 r. wielkim hitem teatralnym.

▲ Kino: Pokój w Białymstoku.



Hannibal: po drugiej stronie maski

▲ **Hannibal. Po drugiej stronie maski.**
Thriller, USA, 2006
▲ reż.: Ridley Scott
▲ wyst.: Anthony Hopkins, Julianne Moore, Gary Oldman, Francesca Neri
Upłynęło dziesięć lat... Dla Dr Hannibala Lectera (Anthony Hopkins) były one szczęśliwe. Udana ucieczka z więzienia otworzyła nowy etap w jego życiu. Korzysta z pełni wolności w słonecznej Italii, choć myślami wciąż powraca do kobiety, która wywarła na nim piorunujące wrażenie. Agentka Clarice Starling (Julianne

Moore) też nie może zapomnieć człowieka - wcielenia zła. Jego lodowaty głos i kamienna twarz prześladowają ją w snach. Nie podejrzewa jednak, że znów się spotkają. Mason Verger, szóstą ofiarą Lectera, nie ma szans, by kiedykolwiek zapomnieć swego oprawcę. Potworne okaleczenia codziennie przypominają mu o koszmarze, jaki przeszedł. Dziedzic gigantycznej fortuny dokładnie wie, na co przeznaczony swój majątek. Zemsta będzie słodka i krwawa...

▲ Kino: Ton w Białymstoku.



▲ **Rys**
Komedial, Polska, 2006
▲ reż.: Stanisław Tym
▲ wyst.: Stanisław Tym, Krzysztof Kowalewski, Zofia Merle, Prezes KS Tęcza Ryszard Ochódzki, omyłkowo ścigany przez szefa mafii Krede, musi mu oddać dwa miliony euro. Niezawodna Maria Wafel radzi, aby sprzedał księdzu ziemię.

▲ Kino: Syrena w Białymstoku, Mazur w Oleku.



▲ **Dlaczego nie!**
Komedial romantyczna, Polska, 2007
▲ reż.: Ryszard Zatorski
▲ występują: Anna Cieślak, Maciej Zakościelny
Miłość, która spada prosto z nieba. Zazdrość, zdrada i świat reklamy. Absolwentka ASP zachochuje się w prezencie firmy reklamowej sądząc, że jest on „tylko” ochroniarzem.

▲ Kino: Syrena w Białymstoku, Dom Kultury w Grajewie, Sokół w Sokice, Fala w Giżycku.



▲ **Artur i Minimki**
Animacja/Fantasy, Francja, 2006
▲ reż.: Luc Besson
Sny 10-letniego Artura wypełniają wojownicy afrykańskich plemion i niezwykle wynalazki opisane w pradawnym magicznym księdzie Dziadka, odkrywają podziemny świat malutkich, niewidocznych gołym okiem stworzeń - Minimków...

▲ Kino: Ostrowia w Ostrowi Mazowieckiej, Wars w Wysokim Mazowieckim



▲ **Apocalypse**
Dramat historyczny, USA, 2006
▲ reż.: Mel Gibson
▲ wyst.: Rudy Youngblood, Łapa Jagara - młody wojownik z plemienia zamieszkującego dżunglę, doświadcza dramatycznych zmian w życiu.

▲ Kino: Wrzos w Kolnie,



▲ **Pachnidło**
Dramat, Francja, Hiszpania, Niemcy, 2006
▲ reż. Tom Tykwer
▲ występują: Ben Whishaw, Dustin Hoffman, Alan Rickman, XVIII w., Francja. Jean-Baptiste Grenouille obdarzony jest fenomenalnym węchem

▲ Kino: Polonia w Elku.



▲ **Babel**
dramat, USA, 2006
▲ reż. Alejandro González Iñárritu
▲ występują: Cate Blanchett, Brad Pitt, Gael García Bernal
JNa film składają się trzy historie, rozgrywające się w Maroku, Tunezji, Meksyku i Japonii. Wszystko zaczyna się od wypadku, który przerywa wakacje pewnego małżeństwa.

▲ Kino: w Hajnowce.

DO KINA ZA DARMO

– Białystok

Zadzwoń w piątek,
o godz. 10

pod nr tel. 085 748 74 58.

Rozdajemy:

4 – bilety do kina Pokój

4 – bilety do kina Ton

DO KINA ZA DARMO

– Suwałki, Łomża, Elk, Ostrołęka

Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się z „GW” do kin: „Bałtyk” w Suwałkach, „Polonia” w Elku, „Millenium” w Łomży i „Jantar” w Ostrołęce – wchodzi za darmo.

8/9

GAZETA WSPÓŁCZESNA

2 marca 2007

piątek

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Testosteron	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30, 22.45	14 i 16 zł
Dobry Agent	16.15, 19.00	14 zł
Noc w muzeum	14.15	14 zł
Specjalny seans filmu Testosteron, godz. 18.15, przed seansem rozlosujemy karnety na cały sezon Jagiellonii		
(sobota)		
Testosteron	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30, 22.45	14 i 16 zł
Dobry Agent	16.15, 19.00	14 zł
Noc w muzeum	14.15	14 zł
(niedziela)		
Testosteron	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30	14 i 16 zł
Dobry Agent	16.15, 19.00	14 zł
Noc w muzeum	14.15	14 zł

TON

(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Brak seansów		
(sobota, niedziela)		
Most do Terabithii	10.30, 12.30, 14.30, 16.30	13 i 16 zł
Hannibal. Po drugiej stronie maski!	18.15, 20.30	14 i 16 zł

SYRENA

(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Ryś	15.45, 20.00	13 i 15 zł
Świadek koronny	18.15	12 i 14 zł
(sobota)		
Świadek koronny	14.00, 18.15	12 i 14 zł
Ryś	15.45, 20.00	13 i 15 zł
(niedziela)		
Dlaczego nie!	12.15	12 zł
Ryś	15.45, 20.00	13 i 15 zł
Świadek koronny	14.00, 18.15	12 i 14 zł

FORUM

(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Ghost Rider	16.00, 18.15, 20.30	13 i 15 zł

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. A. Węgierki

(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

tytuł	godzina	cena
Stosunki na szczycie	(pt., sb., ndz.), 19.30	15 i 20 zł
Fantom bólu (scena w Drezynowni)	(pt., sb., ndz.), 17.00	15 i 20 zł

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1, Nibylandia, (pt.), godz. 9.00, (sb., ndz.), godz. 11.00; Komediant, (pt., sb., ndz.), godz. 18.00; Baldanders, (sb., ndz.), godz. 20.30.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Grajewo DOM KULTURY	Dlaczego nie!	brak	brak
Białowieża ŻUBR	Eragon	brak	brak
	Borat	brak	brak
Dąbrowa Biał. LOTOS	Deja Vu	niedziela	brak
Łapy DOM KULTURY	Artur i Minimki	brak	brak
	Piła III	brak	brak
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Noc w muzeum	brak	brak
	Układ idealny	brak	brak
Łosice DOM KULTURY	Miłość. Nie przeszkadza!	brak	brak
Sokołka SOKÓŁ	Dlaczego nie!	brak	10 i 11 zł
HAJNÓWKA	Eragon	brak	brak
	Babel	brak	brak
Suchowola KOMETA	Deja Vu	brak	brak
Wysokie Maz. WARS	Artur i Minimki	niedziela	brak

KINA > SUWAŁSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Świadek koronny	16.30, 18.15, 20.00	13 i 14 zł

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Elk POLONIA	Świadek koronny	(pt.), godz. 16.00, 17.45 (sb., ndz.), 14.15, 16.00, 17.45	
	Pachnidło	19.30	brak
Giżycko FALA	Dlaczego nie!	17.00, 19.00	brak
Mragowo ZODIAK	Jasne, błękitne okna	brak	brak
Olecko MAZUR	Ryś	brak	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Świadek koronny	(pt.), godz. 16.30, 18.15, 20.00 (sb., ndz.), 16.15, 18.15, 20.00	
	Epoka lodowcowa 2	(sb., ndz.), godz. 14.30	brak
Kolno WRZOS	Apokalypso	brak	brak
Szepietowo BAJKA	Auta	brak	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Noc w muzeum	16.00	brak
	Świadek koronny	18.00, 20.00	brak
Ostrowia	Artur i Minimki	17.00	brak
	Maria Antonina	19.00	brak

BIAŁOSTOCCZYZNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć – tel. (085) 833-27-50. **CZARNA BIAŁOSTOCKA** Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. **HAJNÓWKA** SPZOZ, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, **Centralna Izba Przyjęć**, tel. 0-85-682-92-47, **ŁAPY** Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. **MOŃKI** Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; **SOKÓŁKA** SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED”, ul. Mickiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowsky,

ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90 66; Niepubliczny ZOZ „VITA” SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PRO-MED”, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. **SIEMIATYCZE** SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, **SUPRAŚL** Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. **WASILKÓW** Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, **MOŃKI** Policja 997, tel. 0-85-716-22-81, **SOKÓŁKA** Komenda Powiatowej Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. **HAJNÓWKA** tel. 0-85-682-27-18 w. 112. **MOŃKI** tel. 0-85-716-61-00. **SIEMIATYCZE** tel. 0-85-655-27-11 w. 330. **SOKÓŁKA** tel. 0-85-711-08-76.

SUWAŁSZCZYZNA

TELEFONY

INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; **SUWAŁKI** Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY

ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne

991; SEJNY Policja 0-87-516-20-63; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-516-20-09; Pogotowie Energetyczne 0-87-516-20-87; Telefon Zaufania 0-87-517-33-33; **SUWAŁKI** Policja 0-87-567-24-03; Straż Pożarna 0-87-567-82-09; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-567-25-70; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Elk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22. **GIŻYCKO** Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55. **GOŁDAP** Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 0-87-615-02-75. **OLECKO** Szpital Powiatowy, ul. Goldapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Goldapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w Elku 0-87-610-33-52, w Giżycku 0-87-428-50-87, w Goldapi 0-87-615-02-94, w Olecku 087-520-26-13; w Węgorzewie 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

ELK – 0-87-621-64-44; **GIŻYCKO** – 0-87-428-2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

ELK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. **OLECKO** Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe – 999; Policja – 997, oficerowie dyżurni policji: **Grajewo** – 0-86-272-22-21, **Kolno** – 0-86-278-27-25, **Łomża** – 0-86-316-54-61, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-22-11, **Zambrów** – 0-86-271-23-01, Straż Pożarna – 998, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne – 994, Pogotowie Drogowe – 96-37, Pogotowie Weterynaryjne – 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86- 216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86-215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów – 96-96, Informacja PKP: **Grajewo** – 0-86-272-35-85, **Szepietowo** – 275-18-22, Informacja PKS: **Grajewo** – 0-86-

272-25-01, **Kolno** – 0-86-278-23-55, **Łomża** – 0-86-218-55-54, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-21-44, **Zambrów** – 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: **CIECHANOWIEC**, tel. 086-277-19-99; **GRAJEWÓ**, tel. 0-86-272-27-00; **KOLNO**, 0-86-278-21-09; **ŁOMŻA**, centrala – 0-86-216-62-15; **ZAMBRÓW**, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA” – leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazańska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

OSTROŁĘCKIE

TELEFONY

ALARMOWE

OSTROŁĘKA Pogotowie Ratunkowe 999, 0-29-764-35-44; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

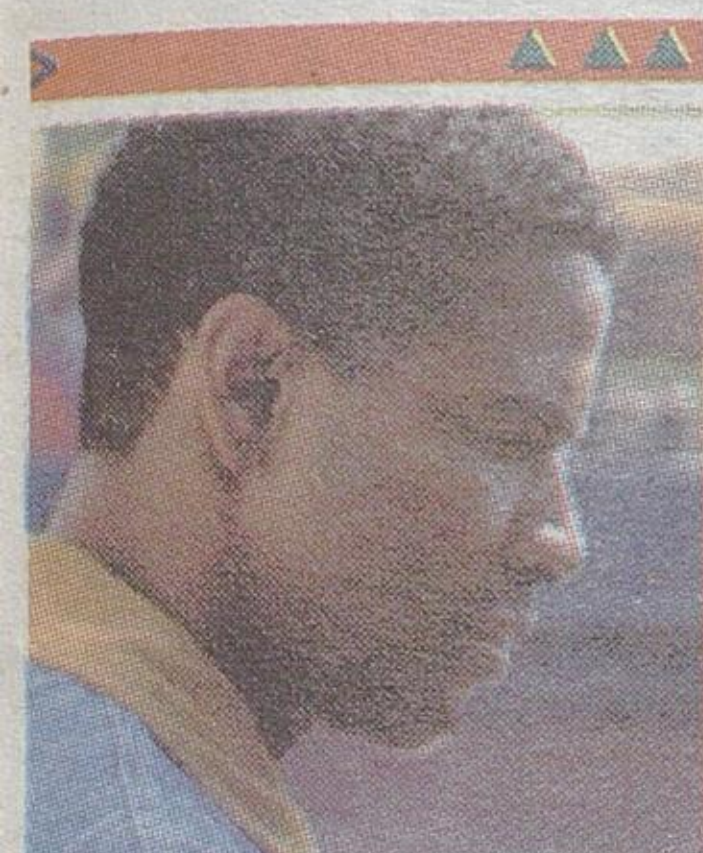
Ostrołęka – 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

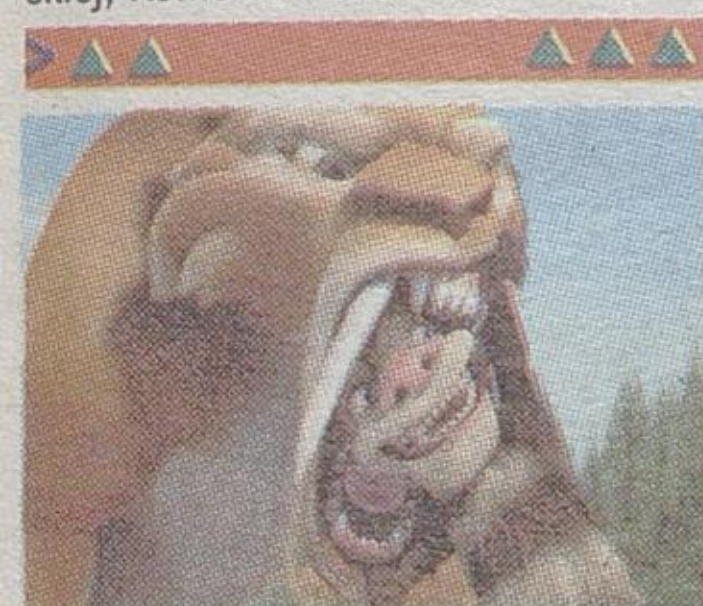
Dla skłóconych małżeństw (0-xxxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.



Deja vu
thriller, USA, 2006
reż. Tony Scott, 121 min
występują: Denzel Washington
Agent federalny z agencji WIT, Doug Carlin, prowadzi śledztwo w sprawie wybuchu bomby na promie w Nowym Orleanie. Ze zdziwieniem dostrzega, że zarówno on sam, jak i ci, którzy ocalili, przeżywają déjà vu...
Kino: Lotos w Dąbrowie Białostockiej, Kometa w Suchowoli.



Epoka lodowcowa 2
Animowany, USA, 2006
reż.: Carlos Saldanha
Epoka lodowcowa ma się ku końcowi. Lody pękają, śniegi topnieją, a zwierzęta cieszą się nowo zdobytą wolnością. Maniek chce założyć rodzinę, dawno jednak nie spotkał na swej drodze żadnego innego mamuta i boi się, że może być ostatnim przedstawicielem swojego gatunku...
Kino: Millenium w Łomży.



Układ idealny
Komedialny romantyczny, Francja, 2006
reż.: Eric Lartigau
wyst. Alain Chabat
Luis zbawiony choć nie pozbawiony uroku czterdziestoletni Paryżanin, prowadzi wolne od zobowiązań życie. Bez troski kawaler i dusza towarzystwa, nie zamierza się żenić, mimo nalegań matki i 5 siostr.
Kino: Sława w Międzyrzeczu Podl.,



Maria Antonina
Dramat historyczny, USA, 2006
reż.: Sofia Coppola
występują: Kirsten Dunst
Historia Marii Antoniny francuskiej królowej, żony Ludwika XVI, która w okresie dyktatury wraz z mężem została osadzona w więzieniu i ścięta.
Kino: Ostrowia w Ostrowi Maz.



Eragon
fantasy, USA, 2006
reż. Stefan Fangmeier, 121 min
występują: Edward Speleers
Eragon to przygodowy film dla młodzieży. To imię 16-letniego chłopaka, który znajduje smocze jajo, a potem ze smokiem ucieka w świat.
Kino: w Hajnówce, Żubr w Białowieży.



Noc w muzeum
Akcyjna/komedialna, USA, 2006
reż.: Shawn Levy
wyst.: Ben Stiller, Carla Gugino
Nocny strażnik w Muzeum Historii Naturalnej bliski jest odkrycia, że kiedy zwiędający idą do domu, rozpoczyna się prawdziwa przygoda – zakonserwowani mieszkańcy muzeum ożywają
Kino: Pokój w Białymstoku, Sława w Międzyrzeczu Podl., Jantar w Ostrołęce.



Miłość. Nie przeszkadza!
Komedialny romantyczny, Francja, 2006
reż.: Pierre Salvadori
wyst.: Gad Elmaleh, Audrey Tautou
Komedialny romantyczny, która bawi i wzrusza jak „Pretty Woman”, rozgrywa się w świecie glamour jak w „Diabeł ubiera się u Prady”, i pozwala poczuć zapach luksusu „Śniadania u Tiffany’ego”.
Kino: Dom Kultury w Łosicach.



Piła III, Horror, USA, 2006
reż.: Darren Lynn Bousman
wyst.: Tobin Bell
Jigsaw, autor napawających przerażeniem gier wymyka się sprawiedliwości i znikną. Podczas gdy detektywi z trudem próbują go namierzyć, doktor Lynn Denlon i Jeff nie wiedzą jeszcze, że to właśnie oni stali się pionkami na krwawej szachownicy
Kino: Dom Kultury w Łapach.



Świadek koronny Sensacja/Melodramat, Polska, 2007
reż.: Jacek Filipiak, Jarosław Sypniewski
wyst.: Paweł Małaszyński
Gangster porzuca świat zbrodni i wypowiada wojnę byłym mafijnym kolegom. Dziennikarz skrywający bolesną tajemnicę, szuka sprawiedliwości.
Kino: Jantar w Ostrołęce, Bałtyk w Suwałkach, Millenium w Łomży, Syrena w Białymstoku.

zak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU

super promocje
sprawdź na naszej stronie:
www.zak.edu.pl

Dwuletnie Szkoły Policealne: technik usług kosmetycznych, administracji, informatyki, logistyki, usług fizycznych

Jednoroczne Szkoły Policealne: masaż, fizjoterapia, ekspedycja, przedstawiciel handlowy, sekretarka, pracownik ds. osobowych, stylistka, dekorator wnętrz, grafik komputerowy, wizaż, architektura wnętrz, prawo celne i spedycja, sekretarstwo asystenckie, zarządzanie personelem

213-letnie Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych

Białystok
ul. Św. Rocha 6 (lok. 15)
tel. 085 746 08 40
fax 085 746 02 38
Łomża, Al. Legionów 7
tel./fax 086 215 02 15
Suwałki, ul. Kościuszki 76
tel./fax 087 566 34 20

nieodpłatne
zaświadczenia do
WKU i ZUS

infolinia
0801 100 777

www.zak.edu.pl

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

BIĄŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55

TARTAK SUPRAŚL

- elem. budow. szkielet.
- więzby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca białe - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCICY

pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

RATY

PUH „NORTH-SERVICE”
Białystok, ul. Tomasz Zana 6
tel. 0605-880-230, tel./fax 085 874-95-31

OFERUJE:

- stolarstwo okienne i drzwiowe z PVC i ALU
- parapety wewnętrzne i zewnętrzne
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- żaluzje pionowe, poziome i plisowane do wszystkich rodzajów i kształtów okien
- rolety zabezpieczające, antywłamaniowe, kraty rolowane i markizy
- rolowane bramy garażowe
- rolety tekstylne, maty i żaluzje drewniane, moskitiery
- zabudowy tarasów i balkonów oknami przesuwymi
- zabudowy wnęk i ścianki działowe
- fotele i krzesła obrotowe i konferencyjne
- meble biurowe, szkolne, sklepowe, kuchenne i wiele innych art. wg indywidualnych zamówień.

Ponadto świadczymy usługi w zakresie:

- remontów mieszkań i lokali,
- naprawy: rolet zewnętrznych i wewnętrznych, żaluzji, mebli, foteli i krzeseł obrotowych,
- kompleksowej obsługi przedsiębiorstw w zakresie wykonywanych usług.

Faktury VAT, raty, dogodne terminy, wysoka jakość usług,
SERDECZNIE ZAPRASZAMY INDYWIDUALNYCH KLIENTÓW JAK I PRZEDSIĘBIORSTWA.

PROMOCJA

STIHL

MS 170
teraz za
699,-

Najwyższa jakość w najlepszej cenie!

Autoryzowani Dealerzy zapraszają:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Ciołkowskiego 99, tel. 746 16 13, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Brańsk** - Witosza 20, tel. 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 716 72 07; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 272 58 12; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16, www.stihl.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ

BIAGLASS Huta Szkła Białystok sp. z o.o. Białystok ul. Ks. A. Syczewskiego 8 zatrudni: **ŚLUSARZA-SPAWACZA** /spawanie elektryczne i gazowe/. Kontakt osobisty w godz. 8.00-16.00.

BLACHARZA samochodowego. 0502-043-650.

DO gospodarstwa. 0600-783-948.

DOŚWIADCZONEGO piekarza. (085)675-49-86.

DOŚWIADCZONYCH do polbruku, kierowców ciężarowych. 0608-690-614.

EŁK, pracowników leśnych. (0-87)610-57-94.

FIRMA produkująca meble tapicerowane zatrudni: księgową z doświadczeniem (pełna księgowość), pomoc księgową z wykształceniem ekonomicznym, kierownika produkcji, krojczych, magazyniera, szwaczki, tapicerów, pakowaczy, sprzątaczkę, pracownika gospodarczego z grupą inwalidzką. (085)663-18-72 (8-15).

GŁÓWNA księgową - staż 5 lat. 0501-527-710.

HURTOWNIA nawiąże współpracę z biura przy dobielepiu na dobrych warunkach. 0501-672-727.

HURTOWNIA zatrudni 6 osób. (085)732-77-02.

HYDRAULIKÓW, SPAWACZĄ GAZOWEGO.
0604-450-131.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z nacząpą Polska - Belgia. (085)650-21-99, 0602-557-199.

KIEROWCĘ kat. C + E na stałą trasę Białystok - Warszawa. 0604-080-689.

KIEROWCÓW C + E, (086)472-08-07.

KOBIETY lub mężczyzn na stanowiska operatora tokarek CNC i konwencjonalnych. (085)745-47-90.

KRAWCOWE zatrudni. 0668-417-111.

LAKIERNIKA, blacharza, pomocników mechanika. 0603-744-714 (8.00-18.00).

MECHANIKA - "złota rączka", fakturzystkę - obsługa komputera, kasy, pracownika fizycznego. (086)272-58-36, 0603-058-032.

MECHANIKÓW samochodów ciężarowych i nacząp - dobre wynagrodzenie, (086)4720-807, (086)2177-014.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. (086)474-30-85, 0513-93-19-56.

NA parking, emeryta, rencistę. 0662-268-226.

PILARZY z uprawnieniami, kierowcę ciągnika. 0501-651-005.

PILNIE poszukiwana brygadziśka do zakładu krawieckiego. (085)652-67-45.

POSZUKUJĘ do opieki nad chorą w Hajnówce. (085)676-37-12.

RENCISTĘ lub emeryta do pilnowania i konserwacji siedliska. 0660-833-709.

RZĘZNIĄ k. Warszawy zatrudni **TECHNOLOGA**, **HANDLOWCĄ** - 0691-418-222.

SPECJALISTÓW ds. handlu, księgową, pomoc, kierowcę C + E. 0604-167-434.

SPEDYTORA do firmy transportowej, wymagany angielski lub niemiecki. (085)650-21-99, 0602-557-199.

STOLARZĄ, łomża, 0606-29-19-72.

TELEMARKETERÓW, Białystok. 0604-546-583.

UCZĄCĄ się zaocznie do bufetu szkolnego. 0504-099-788, 0501-552-519.

UCZNIÓW do lat 18 do zakładu cukierniczego. 0602-371-235.

W gospodarstwie rolnym. 0609-712-554.

W nieruchomościach, 0600-010-183.

ZATRUDNIĘ elektryka. 0609-091-235.

ZATRUDNIĘ kierowców kat. C + E, transport deski. 0502-588-966.

ZWROT podatku z pracy w Europie Zachodniej, (071)385-20-18.

ZWROT podatku zagranicznego za pracę. 0664-760-245.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. 0501-328-434.

POWYPADKOWE, kupię. 0501-063-798.

POWYPADKOWE, zniszczone, dobrze zapłacę. 0601-551-621.

SKUP aut powypadkowych. 0513-234-692, 0501-299-111.

SKUP aut powypadkowych.

Zaświadczenia do wyrejestrowania 0604-95-95-99.

Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), tel. (085)7197-542.

SKUP aut rozbitych i z kierownicą z prawej strony oraz sprzedaż części, 50,- 0501-206-407, 0501-206-406.

INFORMATION TECHNOLOGY

SIMM ECH KOMPUTERY

209,- GŁOŚNIKI ModeCom 2810 5.1

259,- DRUKARKA Samsung ML-2010P

99,- NAGRYWARKA Samsung DVD-RW

ul. Ryska 1

SPRZEDAM

AUDI 80, B-3 (1987) gaz - zamiana na rozrzutnik. (086)273-68-24.

AUDI A4, 1.9 TDI, (2003), uszkodzony delikatnie przód. 41.900,- 0608-835-822.

BMW 320D, kombi, (2001), skóra, klima, uszkodzony. 23900,- 0608-835-822.

CITROEN Berlingo 1.9D (2003), faktura VAT. 0600-372-990, (087)567-81-54.

CITROEN xantia (1993), 3.500 zł. 0506-177-893.

DAEWOO Espero, 1.8, (1996) + gaz, do remontu blacharka. 1.900,- 0504-960-313.

DODGE grand caravan (2003), mienie, wyposażony, granatowy, zarejestrowany, 43.000,- 0503-071-216.

FIAT ducato 2,5 TDI, 6-osobowy (1996), 12.500 zł. 0604-066-571.

FORD galaxy 1.9 TDI (1998), 21.500 zł. 0502-047-942.

KAMAZ 50320, (1982), skrzyniowy. (085)722-64-04.

MERCEDES Sprinter 2.9TD (1995), średni, długi, maks. wysoki. 0509-780-366.

NUBIRA II 1.6 kombi (2000) nowe opony, teleskopy, 13.200 zł. 0600-056-789.

OCTAVIA elegancie 1.9TDI, 140 KM (2003), 150 tys., pierwszy właściciel, serwisowany ASO, 40900 zł, tel. 608-200-924.

PASSAT combi 1.9TDI (2003) 130 KM, 41.000 - idealny, pełne wyposażenie, tel. 502-621-872.

POLONEZ Atu 1.6GSI, gaz, (1998/99), 3.700 zł. (086)273-80-34.

PUNTO II, (2000), bordo. 0502-123-468.

RENAULT Modus (2005), ABS, wspomaganie, pełna elektryka. 0501-550-660.

SKODA fabia 1.4 MPI (2001) gaz na gwarancji, alarm, i właściciel, 14.500 zł. 0607-339-021.

TICO, gaz (2000), 5.500 zł. (086)273-36-00, wieczorem.

USZKODZONY Escort kombi, 1.8 + gaz, (1994), elektryka, szyberdach, hak, 1.500,- 0509-404-704.

VW Polo 1.4 (1997), bogata wersja. 0604-792-225.

VW sharan 1.9TDI, (1998), 25.000 zł. 0502-047-942.

WARTBURG 353 (1971). (085)661-08-99.

CZĘŚCI

OPONY, felgi używane, hurt i detal, lato i zima. od 30 PLN. 0502-131-634, 0694-826-390.

SILNIK skrzynię biegów, zawieszenia, balcharka do wszystkich typów aut europejskich, japońskich. 0501-206-406, (085)715-27-95.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA, Irlandia, Niemcy - odzież używana, importer. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. (085)664-72-11.

Termitech

CENTRALNE ODKURZANIE

BIĄŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

HURTOWNIA odzieży: Anglia, Niemcy, Szwajcaria. 0512-275-518, Orzysz.

INDECO

SZAFY

- GARDEROBY
- POKOJE DZIECIĘCE

RABATY

MEBLE KUCHENNE

Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty

IMEX **www.imex.bialystok.pl**

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtownia 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzka 18 (lp.), tel. 0602-835-174

JANEX hurtownia odzieży angielskiej, sort, niesort, czysto bawełniane, Zaścianki, Usługowa 4. 0608-624-433.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PLYTA OSB I PILŚNIOWA, SIDING

Panel- Max

ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-60, **www.panelmax.pl**

TEXPOL odzież używana Luksemburg, odzież tylko w dobrym gatunku. Białystok, Produkcyjna 9. 0600-403-866, (085)651-42-91.

PRODUCENCI

DRZWI sosnowe z ościeżnicą, od 290,- netto, Suwałki, (0-87)566-24-42.

OGRODZENIA, producent, betonowe, metalowe, drewniane, siatki, słupki, montaż. 0609-554-376.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

HOME Service ul. Skłodowskiej 3 (parter) (085)744-56-48.

KUPIĘ

DZIAŁKĘ w Białymstoku. **0510-571-516.**

DZIAŁKĘ, ziemię do 5 km od Białegostoku. 0698-806-212.

KUPIĘ grunt, 0500-358-073.

SPRZEDAM

2-POKOJOWE 48 mkw. cegła, Czarna Białostocka. (085)710-23-62.

2-POKOJOWE, cegła, 1000-lecia PP, 195.000. 0668-21-77-75.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. (085)833-14-14, 0694-052-905.

DZIAŁKĘ 3200 m2 w Niewodnicy Kościelnej. 0668-529-393.

GARAŻE blaszaki - tanio. 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny! Transport, montaż - gratis. Raty! (087)620-00-65, (089)741-38-75, 0503-073-111.

GRAJEWÓ, Fabryczna, dom piętrowy, zakład usługowy, działka 3300 mkw. 0606-728-657.

GRAJEWÓ. Alternatywy. 3-pokojowe. Po remoncie. 0601-077-564.

LOKAL na działalność usługowo-handlową 30 mkw. (085)732-87-51, po 19.00.

MIESZKANIE 48 m2, 3 piętro, garaż. (085)651-21-62.

MIESZKANIE, płyta, II p., 62 mkw. wyremontowane, Słonecznikowa. 0503-458-677.

OGŁOSZENIE o przetargu. Magazyn artykułów masowych w Kaletniku 25.000,- i magazyn artykułów masowych w Szypłiskach, 160.000,-. Pisemne oferty należy składać do dnia 7.03.2007 r. w siedzibie GS Suwałki, Bakalarzewska 19, (087)566-42-91.

SPRZEDAM grunt, 0500-356-309.

WYNAJMĘ

OK. 150 mkw. na stolarnię, najchętniej poza granicami Białegostoku. 0506-174-254.

GRAJEWÓ. Południe. 2 lokale. (po 80 mkw.). na sklep, biuro. (086)272-25-61/

INSPEKTORAT PZU SA w Suwałkach wynajmie garaż, okolice Utrata 2A, (087)566-73-21.

KAWALERKĘ wynajmę, Antoniukowska. (085)654-64-57.

LOKAL 74 mkw. osiedle Sienkiewicza Białystok, nowe budownictwo, ładnie wykończony, na usługi, biuro, lekarze, stomatologia, do wynajęcia od 01.04. 2.500,- netto + VAT + opłaty, 0503-174-200.

LOKAL wynajmę 100 mkw. Wysokie Mazowieckie, centrum. 0602-496-343.

MAGAZYN przy ul. Handlowej - 450 mkw. 0604-169-938.

MIESZKANIE 2-pokojowe wynajmę w Grajewie od 1.04.2007. Tel. 0608-582-313.

POSZUKUJĘ lokalu handlowego 30 mkw. Białystok, Zambrów, Łomża, Bielsk Podlaski. 0601-779-430.

WSTĄP DO NAS
JESTEŚ U SIEBIE



WIELKIE OTWARCIE!!!
MNÓSTWO PROMOCJI!!!
NOWA PRZESTRZENNA ARANŻACJA



SKOK STEFCZYKA



pożyczka
za grosze
od

RRSP dla kwoty 5000 PLN
na 4 miesiące przy
nominalnym oprocentowaniu
0% i maksymalnej
obniżce dla stałych
klientów wynosi 18,68%

promocja
dajemy
300 zł
w prezencie!

Zaprosz do korzystania z oferty Kasy!

1. Przekaz kupon któremuś z Twoich bliskich lub znajomych i skieruj go do oddziału Kasy.
2. Jeśli pierwsza osoba zachęcona przez Ciebie, zaciągnie pożyczkę lub złoży lokatę, a Ty odpowiesz poprawnie na pierwsze pytanie, odbierzesz bon towarowy o wartości 50 zł. Jeżeli zachęcisz kolejne osoby i odpowiesz na następne pytania będziesz mógł odebrać bony o wartości odpowiednio: 100 zł i 150 zł.

Regulamin promocji dostępny w oddziałach Kasy i na www.skokstefczyka.pl

Szczegółowe informacje otrzymają Państwo w oddziale w Białymstoku przy ulicy Al. Piłsudskiego 38, przy ulicy Lipowej 45 oraz pod numerami telefonów 085 743-50-41 i 085 742-94-80.

UBEZPIECZENIA

UBEZPIECZĘ najlepiej życie II, III filar, samochody, majątek. (085)663-47-09, 0601-344-130.

NAUKA

profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
Infolinia 0804 111 1111
CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY
ZAWODOWE "City & Guilds"
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY, BIURO KARIER
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN, ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WUKU, OPIEKA MEDYCZNA
POLICEALNE SZKOŁY
2-LETNIE I ROCZNE
LO, LO UZUPEŁNIAJĄCE
DLA DOROSŁYCH
SEMESTR GRATIS!
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ASYSTENT
OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ, ARCHITEKTURA,
BARMAN, FIZJOTERAPIA, FLORYSTYKA,
FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL
ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA,
KOSMETYKA, MASAŻ, OPIEKUN W DPS
PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, RACHUNKOWOŚĆ,
REKLAMA, TURYSTYKA, WIZAŻ ...
**70 KIERUNKÓW
KSZTAŁCENIA**
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax 085 732 26 80, 732 71 31
GG 7331372, SKYPE: profesja-bialystok
Z TYM KUPONEM DO 8.03.2007
BEZ WPISOWEGO
* szczegóły promocji w regulaminie promocji 2007.
Ogłoszenie samodzielnie nie stanowi podstawy zawarcia umowy.

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA - Policealne Studium
Zawodowe (technik ekonomista, informatyk),
Liceum Ogólnokształcące 3-letnie.
PIERWSZY SEMESTR ZA DARMO!!!
TWP Białystok, Warszawska 2,
085 74-35-106, 085 74-35-705,
www.twp.bialystok.pl

KOREPETYCJE

MATEMATYKA. Tel. 0607-664-803.

KURSY

"ALFA" prawo jazdy kat. A1, ABCD, B+E, C+E, kursy
kierowców wykonujących transport drogowy osób i
rzeczy. Zwycięstwa 8d, (085)652-51-41. Pogodna
63/2, (085)746-60-08. www.alfa.bialystok.pl

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy.
(0-85)732-76-85.

POPROWADZĘ kursy i szkolenia z zakresu BHP oraz
BHP w firmach, (087)567-55-95.

TURYSTYKA

**SOBOTA wieczorem - Belgia, Niemcy, DVD.
(085)747-43-75.

ZA TREŚĆ
REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA

*BELGIA, Holandia, Niemcy - soboty, niedziele -
DVD. (085)747-00-01, 0602-664-771.

*SOBOTA - Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem,
DVD. (085)739-41-79, 0606-379-966.

BELGIA - czwartek, Niemcy, Holandia. (085)719-13-
26, 0604-644-653.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. (085)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. (085)719-24-52.

BELGIA, Holandia, Niemcy, DVD, klimatyzacja.
(086)219-23-66, 0691-86-23-66.

PIĄTEK, sobota - Belgia. (085)654-12-83, 0604-
340-502.

USA, Kanada. 0500-480-870.

USAINFO.PL; pośrednictwo wizowe; tel. (085)741-
70-74.

MATRYMONIALNE

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

ZWIERZĘTA

3 kłaczki 7-miesięczne rodowod - sprzedam.
(085)719-19-77.

LIKWIDACJA stada, koło Grajewa. 0607-671-168.

RODOWODOWE owczarki niemieckie /szczenięta/.
0697-107-209.

SPRZEDAM szczenięta husky syberian. Kontakt:
(086)216-01-55, po 18.00.

SZCZENIĘTA buldoga angielskiego, 0608-551-
915.

SZNAUCERKA miniatura, czarno-srebrna Suwałki,
(087)566-66-51.

YORKI - szczenięta. 0608-551-915.

BIZNES

BIURO Podatkowe Doradca - pełny zakres usług.
(085)741-71-88.

ZARÓB DZIS 1000 ZŁ. WWW.ZAROBIMILION.PL

KREDYTY

ATRAKCYJNE, tanie i proste pożyczki na oświadcze-
nie, dochody od 450 zł netto, tel. (086)216-92-82,
Łomża, ul. Wojska Polskiego 38.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat,
poręczycieli: Białystok, ul. Św. Rocha 13/15,
lok. 20, tel. 744-50-08;
Hajnówka, ul. Wierobieja 30/5, 873-25-60;
Łomża, al. Legionów 7, (086)215-20-60;
Zambrów, Wojska Polskiego 18B, (086)271-07-63.

POTRZEBNA Ci gotówka? Chcesz spłacić inne kredy-
ty? Zapraszamy!!! Łomża, ul. Wojska Polskiego 38.
Tel. (086)216-92-82.

SKOK przy parafii "Opactwa Bożej" O/Białystok,
Słobodzkiej 3, I. 26 (085)742-70-46/47. Atrakcyj-
ne kredyty dla rolników do 20.000 zł bez poręczycie-
li. Kredyty hipoteczne do 25 lat. Atrakcyjne lokaty
do 6,5%.

SZYBKĄ gotówką w jeden dzień!!! Łomża, ul. Wojska
Polskiego 38. Tel. (086)216-92-82.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*****BYDŁO pourazowe, knury, maciory.
0691-513-391.

*****BYDŁO każdej kondycji, 0669-574-
747.

*****BYDŁO każdej kondycji, maciory, do-
jazd, dobre ceny, 0505-689-152.

*****BYDŁO pourazowe, maciory, na całe
podlasie, najwyższe ceny, 0515-419-263.

*****BYDŁO pourazowe, najwyższe ceny,
0516-457-861.

*****SKUP bydła powypadkowego, pourazo-
wego. Wyrejestrowanie, faktura. 0663-041-519.

*****SKUP maciory i knurów. 08888-02-792.

BYDŁO każdej kondycji, knury, maciory.
0889-335-764.

C-363-P, stan dobry. (086)273-13-54.

KUPIĘ jałowice hodowlane cielne 5-8 miesięcy.
Płatność gotówką. 0-692-146-293.

KUPIĘ ziemniaki, Zambrów. 0502-588-966.

KUPIMY ŁAS, SOSNE, BRZOZE, INNE.
NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

OWCE i bydło pourazowe do 6,-/kg wagi bitej cie-
plej, (087)566-29-18, sekretarka.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowla-
ne sprzedam, (087)644-63-26.

ZAKUPIMY olchę, brzoze - las. 0601-301-990.

ZIEMNIaki jadalne. 0602-254-563, (085)732-25-
35, po 17.00.

ZIEMNIaki. Tel. 0605-852-609.

SPRZEDAM

**PRZYDOMOWE oczyszczalnie,
wywóz nieczystości. Elk, Olecko, Augustów.
(0-87)629-89-54, 0503-303-065.

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie,
limousine. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER".
- Jeżewo Stare 16;
0502-314-540, (086)477-10-50.

*JAŁÓWKI HF, LIMOUSINE,
SIMENTAL W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY.
CATTLEX, KARWOWO 12, 18-520 STAWISKI,
tel. 086/474-23-04, 505-703-446, 505-703-466.

*TANIO opony traktorowe, osobowe, oleje, akumula-
tory: Hurtownia "GUMPOL", Zambrów. (086)271-85-
69, po 17.00 (086)271-47-14.

AGREGAT uprawowy 3m z siewnikiem Amazone 3m.
0609-264-609.

AGROTECHNIKA przyczepy, noże do sianokoszonki,
ziemiorki do mleka, beczkowozy, orki do kukury-
dzy, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska
41. (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-
243.

BECZKOWÓZ 5000l. k/Grajewa, 0604-577-192

BELE z sianokoszonki 22-szt, 100-120 zł/szt, 0509-
86-85-98.

C-330 (1985), (086)271-31-53.

CIĄGNIK Ursus C-385 A, 6 jałówek cielnych. 0668-
808-551.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane.
(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, kombajny, belarki, siewniki, wózki widło-
we. Radziłów. (086)273-63-25, 0509-604-048.

CIĄGNIKI: Renault (1988), International. Sianoki-
szonka 50 szt., 100 zł/szt. (086)273-21-26.

DOJARKI przewodowe, montaż. 0506-085-934.

FIRMA wykona żelbetowe zbiorniki: okrągłe,
prostokątne, płyty na gnojowice, silosy z atestem.
Budy Czarnockie 8, tel. 0501-408-363.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży
na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut.
(065)572-73-36, fax (065)573-86-31,
0602-666-196, (086)476-16-91.

JAŁOWICE HF: - z Niemiec od 5.300 zł;
- z Polski od 4.500 zł; *krowy pierwsiastki;
*jałowice mięsne limousine, w ciągłej sprzedaży.
P.H. "Konrad", ul. Poligonowa 28C, Łomża,
/086/215-11-15.

spółem Białystok

ŁAP OKAZJĘ

PROMOCJA WEEKENDOWA

7.99 zł/kg ~~9.99 zł~~
karkówka z kością

14.99 zł ~~18.99 zł~~
klops drobiowy

14.99 zł/kg ~~15.99 zł~~
połędwica sopocka

1.55 zł/kg ~~1.99 zł~~
chlebek myśliwski 0,4 kg

• „Zodiak” ul. Wrocławska 5 • „Wars” ul. Warszawska 79 • „Mieszko” ul. Mieszka I 6
• „Tęcza” ul. Brzechwy 3 • „Bazar” ul. Bema 89/2 • „Kometka” ul. Wyszyńskiego 6
• „Wygoda” ul. Traugutta 1 • „Gaj” ul. Gajowa 68 • „Jubileuszowy” Al. J. Piłsudskiego 2
• „Delikatesy” Rynek Kościuszki 15 • „Opalek” ul. M. Cune Skłodowskiej 16 • „Bojary” ul. Stenimskiego 2/1

www.spolem.bialystok.pl
od 2 do 4 marca 2007 r.

**OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI****PRACA****ZATRUDNIĘ**

KIEROWCĘ C + E. 0502-073-936.

MAGISTRA farmacji. 0609-852-807.

MONTERÓW instalacji sanitarnych, praca w delegacji. (085)675-48-14.

TECHNIKA farmacji lub stażystę. Tel. 0601-229-029.

AUTOMOTO**SPRZEDAM**

CITÖEN Saxo, diesel. (2000), 1 właściciel. 15 tys. (085)716-78-89.

WYJAZDY po samochody. 0604-269-480, (085)743-35-27.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

32,49 mkw. 2-pokojowe, parter, 140.000,-, Żabia. 38 mkw. 2-pokojowe, III p., 149.000,- Składowskiej. Gemma. (085)654-52-90, 0600-956-236.

35 mkw. 2-pokojowe, II p. 174.000,- Jurowiecka. 40,42 mkw. 2-pokojowe, parter, 209.000,- KEN. Gemma. (085)654-52-90, 0600-956-236.

43,6 mkw. 2-pokojowe, IV p. 209.000,- Duboisia. 48 mkw. 3-pokojowe, III p. 196.000,- Wołodysowskiego. Gemma. (085)654-52-90, 0600-956-236.

48 mkw. do remontu, okna wymienione, 3-pokojowe, IV p., Ciepła, 173.000,-. Agencje wykluczone. 0515-453-383.

61,2 mkw. 3-pokojowe, IV p. 208.000,-, Bat. Chłopskich. 72,74 mkw. 3-pokojowe, IV p. 220.000,- Pułaskiego. Gemma. (085)654-52-90, 0600-956-236.

DZIAŁKI: 0,5-1,0 ha 20zł/mkw. rolna, obręb Wasilków. 3,4 ha 60 zł/mkw. inwestycyjna, Żółtki. 0,25 ha 120 zł/mkw. budowlana, Zawady. Gemma. (085)654-52-90, 0600-956-236.

DZIAŁKI: 0,81-30 zł/mkw. budowlane, Studzianki. 0,2 ha 60 zł/mkw. budowlana, Oliszki. Gemma. (085)654-52-90, 0600-956-236.

LOKAL użytkowy 18,5 mkw. Zagórna 25.000 zł. Gemma. (085)654-52-90, 0600-956-236.

MAGAZYN 695 mkw., działka 0,33 ha, Popławy - Brańsk. Gemma. (085)654-52-90, 0600-956-236.

MIESZKANIE - Scalenkowa, Białystok, 60 mkw., 185.000 zł. 0504-907-631.

WYNAJME

KAWALERKA, wynajmę. (085)652-43-30.

NOWE, 2-pokojowe, z garażem. 0885-246-013, (085)676-37-90.

TURYSTYKA

TEATRY: "Skrypek na dachu" 11/03/2007, "Akademia Pana Kleksa" 25/03/2007, "Halka" 14/04/2007 - ROYAL: (085)744-50-50.

ROLNICTWO**SPRZEDAM**

KOPACZKA, stan bdb. 0606-291-335.

SPÓŁKA na Mazurach sprzedaje jądłowski ciemny, jądłowski i cielecia bydła mlecznego, siano, sianokiszonkę z lucerny i słomę. (089)753-10-79, godz. 7-15 w dni robocze.

SPÓŁKA na Mazurach, sprzedaje jądłowski ciemny, jądłowski i cielecia bydła mlecznego, siano i sianokiszonkę z lucerny i słomę.

RÓŻNE**SPRZEDAM**

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: dorabianie, naprawa. (086)217-91-01, 0698-641-678.

USŁUGI**CZYSZCZENIE DYWANÓW**

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. 0607-149-302, (085)732-60-62.

SEKSUALNE ZABURZENIA. DR CHOROSZUCHA, PODLEŚNA 16, REJESTRACJA: (085)732-77-35, 0502-445-555.

REUMATOLOG

REUMATOLOG doc. Klimiuk - "ESKULAP" (085)742-63-42, "LEKMED" - (085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. (085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkielek okularowych. Płynny pielęgnacyjny. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), (085)744-44-19.

LUPY do czytania, okulary lupowe, filtry poprawiające kontrast widzenia. Refundacja NFZ. (085)744-45-95.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman - depresje, stres, nerwice, natęgi, nadwaga. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00. (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. (085)744-18-16, 0607-275-352.

URODA

SKUTECZNE odchudzanie, mikrodermabrazja. (085)652-68-31, 0600-390-258.

INNE

*RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

MASZYNY I URZĄDZENIA**SPRZEDAM**

KOPARKO-ładowarka MF (1991) stan bdb. 0602-516-891.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano-remontowego, "PUH" Partner, Bałazarzewska 21, 0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE**SPRZEDAM**

KAFLE kominkowe, piecowe - wyrób, sprzedaż. Hryniewiczze 3B k. Białegostoku. (085)747-49-80. www.kafel-kar.pl

USŁUGI**AUTOMOTO**

AUTOGAZ - raty. Kopernika 40, (085)742-90-10.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. 0502-061-299, (085)719-34-53.

TYNKI gipsowe agregatem, 0600-354-292.

BUDOWA, REMONT

"BASP" Szczytny zlec: obmurowanie hali (20 x 60 m), budynku socjalno-biurowego (20 x 15 m) Netta k. Augustowa. Oferty: (086)272-58-36, 0603-058-032.

AGREGATEM posadzki. 0604-400-174.

AS KOMPLEKSOWE WYKOŃCZENIE WNĘTRZ. 0667-977-988.

BRAMY, ogrodzenia. (085)676-01-55, 0517-789-721.

BUDOWA domów, więzby, stolarstwo. (085)710-88-59.

BUDOWA domów, wykończenia wnętrz. 0606-949-446.

BUDOWA obór, płyty gnojowe, szamba. 0-604-510-292, (0-87)620-57-05.

BUDOWA zbiorników na gnojowice, płyt gnojowych silosów na kisonkę, własne szalunki. 0605-300-397.

BUDOWANO-REMONTOWE. Zbiorniki na gnojówkę. 0509-319-750.

BUDOWY chlewni, obór, domów, oraz wykończenia i remonty. 0512-098-988.

BUDOWY chlewni, obór, zbiorniki na gnojówkę. 0501-774-974.

CATAPILER koparko-ładowarka. 0604-076-957.

DOMY drewniane, bal, szkielek, 0696-846-881.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. (085)653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURA, terakota, szpachlowanie, malowanie. 0607-142-570.

GLAZURA, terakoty, remonty. 0605-212-810.

HURTOWNIA NAWIAŻE WSPÓŁPRACĘ Z BRYGADAMY DO DOCIEPLEŃ NA DOBRYCH WARUNKACH. 0501-672-727.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła. 0608-532-473.

KOMPLEKSOWE wykańczanie wnętrz. 0604-141-328.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. (85)663-26-39.

MALOWANIE, glazura, terakota, szpachlowanie. 0693-121-622.

**OGÓLNOBUDOWLANE, REMONTY,
INWESTYCJE. 0603-773-664.**

POSADZKI agregatem. 0507-489-436.

POSADZKI agregatem. 0512-203-303.

PRZYJME zlecenia budowlane. 0608-890-718.

REMONTY, adaptacje poddaszy. (085)710-88-61, 0880-776-469.

REMONTY, wykończeniówka. 0604-807-844.

SCHODY drewniane - profesjonalnie. 0502-701-110.

STANY SUROWE, POD KLUCZ. 0605-243-966.

SZPACHLOWANIE, malowanie. 0665-063-930.

USŁUGI remontowo-budowlane. (0-87)610-76-30, 0515-693-403.

USŁUGOWE suszenie tarcicy. Wasilków. 0507-076-567.

WIĘZBY skomplikowane, krycie dachów. 0602-777-760.

WNĘTRZA, tynki, posadzki agregatem. 0507-446-032.

WYKOŃCZENIA, docieplenia i poddasze. 0696-435-442.

**ZBIORNIKI, PŁYTY GNOJOWE,
OGÓLNOBUDOWLANE. 0662-267-729.****UKŁADANIE GLAZURY**

ŁAZIENKI, glazurnictwo - doświadczenie. (085)653-26-30, 0502-136-437.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE. 0662-686-057, (085)743-32-21.

ANTENY

SATELITARNE - montaż, naprawa. (085)675-40-24.

MEBLE

KUCHNIE, szafy, zabudowy. 0609-777-024.

ZABUDOWY, szafy, przeróbki. 0602-772-974.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. (085)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówka-zamrażarki. (085)742-40-49, 0601-970-083, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów. (085)661-76-31, 0602-120-966.

TELEWIZORY. Fabryczna 111. (085)675-40-24.

MALARSKIE

USŁUGI DEKORACYJNE, STIUKI WŁOSKIE, FARBY PRZECIERANE, TRAVERTYN (TYNKI ANTYCZNE), 0608-344-664.

REMONTY

GLAZURA, malowanie. 0503-938-704.

SZPACHLOWANIE, malowanie, suchie tynki. 0511-538-788.

OKNA I DRZWI

HURTOWNIA drzwi, Marcukowska 6 (w podwórzu). (085)652-55-58, (085)741-09-89.

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, (085)652-58-56.

OKNA, drzwi, bramy, rolety - najniższe ceny, montaż, raty! 0512-592-142.

ROLETY - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

USŁUGI szklarskie. (085)744-34-05.

DACHY

DACHY - krycie więrem. Ekologiczne! Niskie ceny! (0-87)516-15-62.

KRYCIE dachów - tanio. 0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. (085)741-96-56.

OGRODZENIA, łomża, 0692-148-426.

TRANSPORT

BUS 2,5 t 0517-420-920.

PRZEWÓZ osób, rzeczy, kraj, zagranica. Laweta. 0602-423-529.

INNE

BUDOWANIE: stron, sklepów internetowych, www.fotopress.com (0-87)620-14-72. Artykuły dla hobbystów, www.dekoracja.org

NAGROBKII granitowe, podwójne już od 4.900 zł. 0601-566-181.

ODNAWIANIE kozuchów, odzieży skórzanej. (085)653-27-78.

REHABILITACJA, fizykoterapia, masaż. 0606-944-841, (085)745-30-65.

ROLNICTWO

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. (0-87)642-56-50, 0601-176-431.

SZAMBA szczelne na gnojówkę i płyty gnojowe, profesjonalne wykonanie. 0609-729-201.

ZA TREŚĆ
REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADAWyrazy głębokiego współczucia
ANICIE PRUSi
PRZEMKOWI ADAMSKIEMU
z powodu śmierci
TATYskładają:
koleżanki i koledzy
z Kompanii Piwowarskiej Browar w BiałymstokuWyrazy głębokiego współczucia
MARIUSZOWI PRUSz powodu śmierci
TEŚCIAskładają:
koleżanki i koledzy
z Kompanii Piwowarskiej Browar w Białymstoku**INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH**
Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej” wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.**KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE**
Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej
Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczejwyd. codzienne 5 słów (ogł. za 5 zł) lub 9 słów (ogł. za 6 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 10 zł) lub 9 słów (ogł. za 12 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

Ilość publikacji dane klienta:

x 5 zł x 10 zł

adres, kod pocztowy:

x 6 zł x 12 zł

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 7818800090000001101214002 można również przelać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.

2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.

3. Ogłoszenia za 5 zł i 6 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek - czwartek.

4. Ogłoszenia za 10 i 12 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).

5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

PRACA

ZAKUPY

ROLNICTWO

ROZNE

KOOPERACJA

HYDRAULIKA

Nasi w ekstraklasie



▲ Rafał Boguski
napastnik GKS Bełchatów
(kiedyś ŁKS Łomża)

– Czekam na trudniejsze zadanie, niż jesienią. W każdym meczu musimy dawać z siebie wszystko. Uważam, że największymi rywalami w wyścigu o mistrzowski tytuł będą Legia i Wisła Kraków. Osobiście z rundą wiosenną wiąże duże nadzieje. Nabierałem już doświadczenia i mam nadzieję, że trener będzie dawał mi szansę występów. Ostatnio przestawił mnie na prawą pomoc. Mimo odejścia Radka Matusiaka w ataku jest duża konkurencja, dlatego jestem raczej przymierzany do drugiej linii.



▲ Łukasz Tupalski
obrońca Groclinu Grodzisk
Wilkop. (kiedyś Jagiellonia)

– Trener Maciej Skorża wiele zmienił w naszym zespole. Przede wszystkim mentalność. W sparingach i Pucharze Ekstraklasy prezentowaliśmy się z dobrej strony. Ale wszystko zweryfikuje liga. Chcemy włączyć się do walki o europejskie puchary. Tabela jest bardzo spłaszczona. Poza tym furtkę zostawia Puchar Polski, w którym ciągle występujemy. Wydaje mi się, że jestem dobrze przygotowany do rundy. W pierwszych meczach mogę być pewny miejsca w wyjściowym składzie.



▲ Paweł Sobolewski
pomocnik Korony Kolporter
Kielce (kiedyś Jagiellonia)

– Trudno nie walczyć o mistrzostwo Polski, gdy na półmetku zajmuje się praktycznie ex aequo drugie miejsce. Ale skupiamy się przede wszystkim na każdym najbliższym meczu, a potem zobaczymy, co z tego wyniknie. Na pewno naszą mocną stroną jest duża siła w ofensywie. Już mecze Pucharu Ekstraklasy pokazały, że stwarzamy wiele sytuacji podbramkowych. Sporo z nich wykorzystaliśmy, ale sporo też, niestety, nie.



▲ Przemysław Kulig
obrońca Górnika Łęczna (kiedyś Jagiellonia)

– W drużynie jest dobra atmosfera, a plotki o naszym domniemanym strajku to bzdury. Optymistycznie nie nastraja tylko fakt, że niezależnie od wyniku po sezonie Górnik zostanie prawdopodobnie zdegradowany. Być może będziemy wtedy zmuszeni szukać nowych klubów. Dlatego każdy z nas będzie chciał się pokazać.

Piłka nożna >> Wielu piłkarzy z województwa podlaskiego zagra w

Grupa naszych

Wiosną z zainteresowaniem obserwować będziemy wydarzenia na boiskach ekstraklasy. W pierwszej lidze znalazło się wyjątkowo dużo piłkarzy związanych z naszym regionem.

Krzysztof Sokólski, Miłosz Karbowski
sport@wspolczesna.pl

Koronę Kolporter Kielce w przerwie zimowej zasilili dwóch zawodników białostockiej Jagiellonii – Paweł Sobolewski oraz Michał Trzeciakiwicz. Spore oczekiwania związane są zwłaszcza z tym pierwszym. Asystent trenera reprezentacji Polski Leo Beenhakera Bogusław Kaczmarek uważa nawet, że „Sobolek” będzie jednym z odkryć ligi.

– Czuję się bardzo dobrze przygotowany motorycznie do sezonu – mówi Paweł. – Rywalizuję o miejsce w składzie z Marcinem Kaczmakiem. Obaj mamy swoje atuty. Ja, na każdym kroku, będę starał się udowodnić trenerowi, że zasługuję na grę w wyjściowej jedenastce. Nie wiem, czy znajdzie na boisku miejsce dla nas obu, to zależy od jego koncepcji.

Trener Ryszard Wieczorek już teraz ma o „Sobolku” bardzo dobre zdanie. W jednym z wywiadów radiowych mówił o nim jako o piłkarzu o „wysokiej kulturze gry i kulturze osobistej”. Paweł błysnął na razie w meczu Pucharu Ekstraklasy z Cracovią Kraków. Był nieuchwytny dla obrońców i zaliczył dwie asysty. Jego zespół wygrał 2:1.

Korona walczy o mistrzostwo Polski. Jednym z jej rywali jest GKS Bełchatów (najlepszy zespół na półmetku rozgrywek). Także w ekipie Oresta Lenczyka mamy swoich ludzi. To dwójka byłych graczy ŁKS-u Łomża, Rafał Boguski oraz Marcin Truszkowski.

Kiedy rok temu Boguski odchodził do Wisły Kraków wydawało się, że to początek jego kariery. Na razie kończy się na siedmiu krótkich występach w ekstraklasie. „Dziki” z Wisły szybko został wypożyczony do Bełchatowa. Zimą miał trafić do Odry Wodzisław Śląski, ale ponownie wylądował w GKS-ie.

– Dobrze czuję się w Bełchatowie. Ciężko pracuję i mam nadzieję, że wiosną pokażę się pierwszej lidze – mówi Boguski.

Czy ktoś z wymienionej czwórki byłych jagiellończyków i elkaesiaków świętować będzie mistrzowski tytuł? W czołówce tabeli panuje ogromny ścisk. W decydującej rozgrywce uważać trzeba na Legię Warszawa. No i Wisłę Kraków. W zespole „Białej Gwiazdy” też nie brakuje regionalnych akcentów. Radosław Sobolewski ma pod Wawelem ustaloną markę, a o taką dopiero zabiega Patryk Małecki. Wychowanek suwalskich Wigier coraz częściej dostaje szansę występów. Stawia na niego nie kto inny jak Adam Nawalka, do niedawna szkoleniowiec Jagiellonii.

O utrzymanie w ekstraklasie zagra Górnik Łęczna. Pewne miejsce na boku obrony w 14. ekipie tabeli ma Przemysław Kulig. Górnicy znakomicie radzą sobie w Pucharze Ekstraklasy. Pokonali w Krakowie Cracovię 2:0 i łódzki Widzew u siebie – 3:0.

– Dopiero liga zweryfikuje, na co nas stać. Najlepiej zacząć ją od wygranej w Bełchatowie z liderem – mówi „Współczesnej” Kulig.

Niestety, jego klub, zamieszany w aferę korupcyjną, tak czy siak może po sezonie zostać zdegradowany. Wówczas piłkarze Górnika będą prawdopodobnie szukali nowych pracodawców. Czy Kulig wróciłby do Jagiellonii?

– Na to pytanie odpowiedź jest jasna – odpowiada obrońca. – W moim sercu jest miejsce dla jednego klubu, z „Jotką” w herbie. Jeśli Jagiellonia awansuje do ekstraklasy, a chyba nigdy nie będzie już miała na to lepszej okazji, świetnie byłoby wrócić i grać dla wspaniałych, białostockich kibiców.

W składzie Łęcznej, oprócz Kuliga, znajduje się Paweł Głowacki, w poprzednim sezonie zawodnik ŁKS-u Łomża. „Główka” powalczy o miejsce na prawym boku pomocy.



reklama



PODWOIMY
TWOJĄ WPŁATĘ!

Zarejestruj się już teraz: www.bet-at-home.com

Skasuj Bonus 100% (1.03.2007 do 15.03.2007)

ZAKŁADY SPORTOWE – KASYNO – POKER

bet-at-home.com

ŻYCIE TO GRA!



Fin Hami Olli i Austriak Thomas Morgenstern (po 102 m) wygrali czwartkowe treningi. Najdalej z Polaków skakali Mateja (94,5 i 92,5) oraz Motysz (94 i 94,5 m).

Konkurs skoków na średniej skoczni w Mistrzostwach Świata w Narciarstwie Klasycznym w Sapporo odbędzie się w sobotę, 3 marca. Transmisja w programie I TVP o godz. 9.50.

14/15

GAZETA WSPÓŁCZESNA

2 marca 2007

piątek

rundzie wiosennej ekstraklasy

ludzi



Paweł Sobolewski (z lewej) pokazał się już z dobrej strony w Pucharze Ekstraklasy. W meczu z Cracovią zaliczył dwie asysty.

Piłka nożna >> Kolejne zwycięstwo białostockiej Jagiellonii

Powody do zadowolenia

Jagiellonia Białystok
Dniepr Mohylew
(1:0)

2:0

Statystyka

> Wronki, 1.03

Bramki: Naskręt 23, Konon 73-karny.

Jagiellonia. I połowa: Banaszyński – Napierala, Zalewski, Chańko, Naskręt – Dzienis, Łatka, Speichler, Romańczuk – Wolański, Divecky. **II połowa:** Mańka – Zalewski, Wincel, Wasiluk, Petasz – Cieluch, Burkhardt, Marczak, Tar-nowski – Konon, Sotirović.

Dobłą formę prezentują w sparingach piłkarze białostockiej Jagiellonii. W czwartek, pokonali we Wronkach czołową drużynę białoruskiej ekstraklasy Dniepr Mohylew.

– Oby tak było w lidze – mówi trener Jagi Ryszard Tarasiewicz. – Na razie naprawdę mogą być zadowoleni.

Żółto-czerwoni w meczu z Dnieprem od początku narzucili własny styl gry. Białostoczanie zagrali pressingiem, zmuszając rywali do błędów. Ich przewaga nie podlegała dyskusji. W pierwszej połowie spotkania Jagiellonia stworzyła kilka dogodnych okazji do strzelenia bramki. Wykorzystała jedną. W 23 minucie z rzutu wolnego dośrodkowywał Robert Speichler. W białoruskim polu karnym do piłki najwyżej wyskoczył Rafał Naskręt i umieścił ją w siatce.

Po zmianie stron impet jagiellończyków nie osłabł. W 73 minucie w „szesnastce” Dniepra faulowany był Ernest Konon. Sam poszkodowany zamienił rzut karny na gola.

W drugiej części spotkania na boisku pojawił się długo oczekiwany



Mariusz Dzienis zademonstrował doskonałą formę we wtorkowym sparingu z ŁKS-em Łomża. Potwierdził ją z Dnieprem.

w Jadze Vuk Sotirović. Serbski napastnik miał dwie strzeleckie szanse. Jednak piłka nie chciała go słuchać – raz mu uciekła, a za drugim razem nie potrafił jej opanować.

– Brakuje mu czucia – komentuje Tarasiewicz. – Widać, że ma zaległości treningowe. Może nie aż tak bardzo duże, ale trzeba mu poświęcić trochę czasu i uwagi.

Sotirovicia czeka ciężka walka o miejsce w składzie. – Na chwilę obecną w linii ataku najlepiej radzą sobie Radek Divecky i Janusz Wolański – przyznaje szkoleniowiec.

Tarasiewicz może być zadowolony, że jego zespół zaczął strzelać dużo goli, ale cieszy także fakt, że ich nie traci. W czwartek po raz kolejny Jagiellonia zagrała bardzo dobrze w defensywie. Dniepr poza jednym uderzeniem

(obronionym przez Jacka Banaszyńskiego) nie zagroził białostockiej bramce. A opiekun drugoligowca dążąc do perfekcji wciąż próbuje nowych rozwiązań. We Wronkach uważnie przyglądał się Krzysztofowi Zalewskiemu, który jako jeden z nielicznych rozegrał pełne 90 minut.

Z kolei w pomocy wysoką formę osiągnął już Mariusz Dzienis. W dobrej dyspozycji znajduje się także Robert Speichler. W meczu z Dnieprem pokazał się także Filip Burkhardt, dający do zrozumienia, że nie rezygnuje z rywalizacji o miejsce w składzie. – Niezłe zagrał też Mariusz Marczak – dodaje Tarasiewicz.

Kolejny etap w poszukiwaniu optymalnego ustawienia będzie miał miejsce w sobotę, w kończącym obóz treningowy we Wronach sparingu z Mieszkem Gniezno. (KS)

Koszykówka >> Gimbasket gra ostatni raz u siebie

Godnie się pożegnać

Jeszcze tylko dwie kolejki spotkań pozostały do zakończenia rozgrywek I ligi koszykarek grupy C. W sobotę dziewczęta Gimbasketu Białystok zagrają po raz ostatni przed własną publicznością. O godzinie 12, wyjątkowo w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej, a nie w sali I LO, gdzie rozgrywane są mistrzostwa Polski w boksie, podejmą drużynę Huraganu Wołomin.

W pierwszym spotkaniu tych drużyn górą był Huragan zwyciężając 83:59. Jednak trener Eugeniusz Hałaburda uważa, że jego drużynę stać na udany rewanż. – Rywalki są w naszym zasięgu – mówi szkoleniowiec. – Martwi jedynie drobna kontuzja Joanny Praczuk, która „podkreśliła” nogę i pauzowała na ostatnim treningu. Pozostałe zawodniczki są w pełni sił – stwierdza Hałaburda.

Białostoczanki nie mają szans na zajęcie jednego z pierwszych dwóch miejsc, które pozwalają uczestniczyć w finałowej rozgrywce o awans do ekstraklasy, ale walczą o poprawienie swojej pozycji w tabeli. – Wygrana z Huraganem może nas przesunąć na szóste miejsce. Na za-

kończenie mamy jeszcze mecz na wyjeździe w Żyrardowie – mówi trener Hałaburda.

(mark)



Joanna Praczuk (przy piłce) narzekła na kontuzję nogi

(mark)

Futsal >>

Puchar Podlasia

Organizatorzy przesunęli termin zgłoszeń do Środowiskowego Pucharu Podlasia w futsalu do 5 marca. W turnieju pozostały wolne tylko trzy ostatnie miejsca.

Impreza uzyskała patronat urzędu marszałkowskiego. Organizatorzy przewidzieli start 20 ekip. Turniej zostanie rozegrany 10-11 marca (eliminacje) oraz 18 marca (turniej finałowy). Bliższe szczegóły można uzyskać pod numerem telefonu: 501 072 304 oraz na stronie www.podlaskizpn.org

W Pucharze mogą wystartować wszystkie ekipy z terenu Podlasia, a organizatorzy nie planują podziału na grupy wiekowe.

Natomiast tylko do dzisiaj można zgłosić się do Otwartych Mistrzostw Województwa Podlaskiego Szkół Ponadgimnazjalnych w Futsalu. Rozgrywki – przeprowadzone zostaną w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku w dniach 5-8 marca, a organizatorzy zapraszają gorąco wszystkie szkoły.

Wszelkie informacje i zapisy także pod nr. tel. 501 072 304 i na stronie www.podlaskizpn.org.

Pierwszy gwizdek

Inauguracja rundy wiosennej piłkarskiej ekstraklasy będzie miała miejsce w Belchatowie. W piątek o godzinie 19.00 rozpocznie się mecz GKS-u z Górnikiem Łęczna.

Program 16. kolejki Piłki: GKS Belchatów – Górniki Łęczna (godz. 19.00), Cracovia Kraków – Legia Warszawa (20.00), **Sobota:** Wisła Płock – Lech Poznań (16.00), Pogoń Szczecin – ŁKS Łódź (16.00), Groclin Grodzisk Wielkopolski – Widzew Łódź (16.00), Zagłębie Lubin – Odra Wodzisław Śląski (18.00), Korona Kielce – Arka Gdynia (18.15), **Niedziela:** Górnik Zabrze – Wisła Kraków (14.30).

1. GKS Belchatów	15	30	31:17
2. Zagłębie Lubin	15	27	20:15
3. Korona Kielce	15	27	24:15
4. Legia	15	27	29:16
5. Wisła Kraków	15	25	26:13
6. Cracovia	15	21	20:25
7. Lech Poznań	15	21	29:21
8. ŁKS Łódź	15	21	19:15
9. Groclin	15	19	17:15
10. Arka Gdynia	15	18	18:16
11. Widzew Łódź	15	15	16:21
12. Górnik Zabrze	15	15	18:24
13. Pogoń Szczecin	15	14	14:19
14. Górnik Łęczna	15	14	9:26
15. Odra	15	12	13:26
16. Wisła Płock	15	9	11:30

(KS)

Relaks na sportowo

▲ Koszykówka

I liga kobiet. Gimbasket Białystok – Huragan Wołomin (sobota, godz. 12 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

▲ Short-track

Otwarte Mistrzostwa Polski (sobota, godz. 15.30 – uroczyste otwarcie zawodów, potem wyścigi; niedziela, godz. 10.00: lodowisko w białostockim Zwierzyńcu przy ul. 11 Listopada).

▲ Siatkówka

Liga Siatkówek Kobiet. Pronar-Zeto Astwa AZS Białystok – Stal Mielec (sobota, godz. 18.15, hala SP nr 50 przy ul. Pułaskiego).

▲ Piłka halowa

Turniej Fundacji na rzecz Rozwoju Szpitala Grajewskiego (niedziela, godz. 10 w hali MOSiR w Grajewie).

Turniej Trampkarzy Młodszych w ramach obchodów 60. rocznicy istnienia KS Włókniarz Białystok. Hala Włókniarza (niedziela, godz. 10.00).

Turniej imienia Kazimierza Górskiego – piłkarzy z rocznika 1993 i młodszych (niedziela, godz. 10, hala Gminnego Zespołu Szkół w Piszku). Goście honorowi: Dariusz Górski – syn K. Górskiego i dziennikarz sportowy Paweł Zaręczyński.

(mark, KS, miłk)

Jagiellonia
Dniepr Mohylew

2:0 Meksyk
Wenezuela

3:1 SPS Zduńska Wola
SMS I Spółka

2:3

GW sport

Wyjazdowymi meczami z Tomasią, siatkarki WSWFIT BTPS Białystok, zaczęły w weekend fazy play off II ligi.



GAZETA WSPÓŁCZESNA

2 marca 2007

piątek

Siatkówka >> Siatkarki Pronaru są faworytkami meczu ze Stalą Mielec

Szanować i ograć

Mecz ze Stalą musimy wygrać za trzy punkty – mówi Dominika Koczorowska.

Milosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Nawet takie zwycięstwo jeszcze nie gwarantuje nam miejsca w najlepszej ósemce ligi. Ale jeśli myślimy o grze w fazie play off, a nie w barażu o utrzymanie, Stal musimy pokonać – dodaje środkowa Pronaru-Zeto Astwa AZS Białystok.

Mielczanki, które w sobotę zawitają nad Białką, są uznawane za teoretycznie najsłabszą ekipę ekstraklasy. Mimo to, Stal zajmuje w niej 7. miejsce: – Być może ten zespół czasem jest lekceważony, co przynosi zgubę jego przeciwnikom – mówi trener Pronaru Marian Kardas.

– To drużyna bez nazwisk, ale bardzo ambitna. Gdy się jej pozwoli na zbyt dużo, obudzona do walki może zabrać punkty. Każdego rywala trzeba szanować. Dlatego musimy być bardzo zmobilizowani i skoncentrowani. Nie ma co ukrywać, że to spotkanie trzeba koniecznie wygrać za trzy punkty, najlepiej 3:0 – dodaje szkoleniowiec.

Trener Pronaru wspominał też o zwycięstwie jego podopiecznych w pierwszej rundzie w Mielcu 3:1. To była historyczna, pierwsza wygrana

białostoczanek w ekstraklasie. Rywalki szykują się na rewanż. – Trzeba wymyślić coś na akademicki. Mamy im coś przecieć do udowodnienia – mówił trener Stali Jacek Wiśniewski, po triumfie jego podopiecznych w ostatniej kolejce w spotkaniu z wrocławską Gwardią.

Mielczanki znacznie lepiej spisują się u siebie. Najbardziej znane siatkarskie nazwisko w składzie Stali to Skorupa, tyle że chodzi... o siostrę reprezentacyjnej rozgrywanej. Wszystko przemawia więc za gospodyniami. Tyle że na razie to my jesteśmy niżej w tabeli.

– Myślę, że będzie dobrze. Na pewno mamy silniejszy skład. Aby wygrać, musimy spełnić jednak podstawowy warunek, wznieść się na swój najwyższy poziom umiejętności i mobilizacji – kończy Dominika Koczorowska.

Liga Siatkówki Kobiet

Program 14. kolejki: Pronar-Zeto Astwa AZS Białystok - Stal Mielec, Winiary Katisz - Energa Gedania Gdańsk, Centrostal Bydgoszcz - Nafta Pila, Aluprof Bielsko-Biala - Muszynianka Muszyna, Dialog Gwardia Wrocław - AZS AWF Poznań.

1. Winiary	13	35	38:12
2. Centrostal	13	30	32:13
3. Nafta	12	28	31:15
4. Aluprof	12	27	30:14
5. Muszynianka	13	20	27:26
6. Energa Gedania	13	14	18:29
7. Stal	13	11	16:31
8. Gwardia	13	10	18:34
9. Pronar-Zeto	13	10	16:33
10. AWF Poznań	13	7	17:36



Dominika Koczorowska liczy na trzy punkty

Siatkówka >> I liga

Dobry dzień

Środa przyniosła dwie kapitalne wiadomości dla siatkarek Pronaru Parkietu Hajnowa. Po pierwsze, sami pokonali AZS Nysę 3:2, po drugie, nieoczekiwanej porażki u siebie z SMS-em Spółka doznała SPS Zduńska Wola – najważniejszy rywal w walce o utrzymanie.

SPS mecz ze spalską młodzieżą rozegrał awansem. Wobec tego zostają tylko dwa mecze: z liderem, Płoniem Sosnowiec i trzecim w tabeli Jokers Pila. A Pronarowi – 5 punktów do odrobienia w trzech spotkaniach.

Pierwsze czeka ich w sobotę, w domu z Energetykiem (potem u siebie z Avią i Belchatowem ze Skarą II). Tak przed, jak i po meczu z Nysą nasi zawodnicy zapewniali, że nie godzą się ze spadkiem. Z drugiej strony w wielkiej i specyficznej oświetlonej hali w Jaworzu wszyscy goście grają się bardzo ciężko. My nie mamy wyboru. Choć hajnowianie mieli dokonywać cudów, w sali Energetyka muszą zdobyć jakieś punkty. (m)

I liga siatkarska

Awansem z 24. kolejki: SPS Zduńska Wola - SMS PZPS I Spółka 2:3 (21:25, 23:25, 25:13, 25:18, 8:15).

1. Płomień	20	50	53:12
2. AZS Nysa	20	48	52:22
3. Joker	20	45	51:22
4. Skara II	21	36	42:33
5. Avia	20	33	43:33
6. GTPS Gorzów	20	30	40:33
7. Energetyk	20	26	38:42
8. BPTS	20	26	38:42
9. Inotel	20	26	36:42
10. Zduńska Wola	22	26	39:25
11. Pronar Parkiet	21	21	32:42
12. Bzura	20	20	29:42
13. SMS I Spółka	22	12	21:42

ISSN 0137-9488



reklama

JUŻ 7 MARCA SPECJALNY DODATEK PIŁKARSKI SKARB

a w nim:

- terminarz rozgrywek II, III i IV ligi oraz ligi okręgowej,
- wszystkie drużyny piłkarskie reprezentujące nasz region w lidze,
- aktualne składy,
- wzmocnienia bądź osłabienia ulubionych drużyn,
- roszady na stanowiskach trenerów,
- przewidywania naszych ekspertów co do szans w walce o najlepsze miejsca w tabeli



Sponsorem jest
ELDOM
Sieć sklepów RTV AGD

Boks >> 78. Indywidualne Mistrzostwa Polski

5:0 Marcina Łęgowskiego na początek

GW patronat

Indywidualne Mistrzostwa Polski w Boksie rozpoczęły się od... awarii systemu komputerowego wykorzystywanego przy sędziowaniu pojedynków. Pierwsza walka oceniona została przez arbitrów według starej formuły.

W rozpoczynającym mistrzowski rywalizację starciu Marcin Łęgowski z białostockiego Hetmana pokonał 5:0 w kategorii 64 kg Krzysztofa Ciereszko z Tygrysa Elbląg (wygrana zapewniła mu miejsce na podium).

Do odbywających się w Białymstoku mistrzostw przystąpiło tylko 70 zawodników. Najliczniej obsadzone są kategorie superciężka (+91 kg) oraz półśrednia (69 kg), do których zgłosiło się po 10 pięściarzy. Z kolei najmniej bokserów zadeklarowało udział w wagach: papie-

rowej (48 kg), koguciej (54 kg) oraz piórkowej (57 kg). Tam znalazło się raptem po 4 śmiałków, co oznacza, że każdy z nich zdobędzie co najmniej brązowy medal. W tym gro-



Turniej rozpoczął się od zwycięstwa Marcina Łęgowskiego

nie są Michał Karawaj z Crystalu Białystok (48 kg) oraz zawodnicy Hetmana Paweł Juszczak (54 kg) i Andrzej Liczek (57 kg).

Program turnieju:

▲ **Piątek:** 10.00 – pierwsza seria walk ćwierćfinałowych; 16.45 – czyste otwarcie mistrzostw i druga seria walk ćwierćfinałowych

▲ **Sobota:** 10.00 – pierwsza seria walk półfinałowych; 17.00 – druga seria walk półfinałowych

▲ **Niedziela:** 11.00 – walki finałowe; 14.30 – zakończenie mistrzostw.

Wstęp na piątkowe walki jest bezpłatny. Na każdą sobotnią serię półfinałów bilety kosztują 15 zł (normalny) i 10 zł ulgowy. Na finały odpowiednio 20 i 15 zł. Turniej odbywa się w hali I LO przy ul. Brukowej w Białymstoku.

DB Biał. Bpód. Szw.

2 marca 2007

piątek

44 (16218)



Jeśli ma się duże
pieniądze i poli-
tyczne plecy, moż-
na sobie zbudować
własne zoo.

A w nim hodować
np. bizona. Nau-
kowcy załamują rę-
ce nad nieodpowie-
dzialnością ludzi.

Apelują jednak
o zakładanie pry-
watnych hodowli
żubrów – pod ścisłą
kontrolą. Sprawdzi-
liśmy... Taki żubr
przynosi też pożytki!
A może to się
opłaca?

>>8

Chronić pan żubora. Może się opłacać.

moim zdaniem

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Syn Andrzeja Leppera, żeby okazać się równie wielkim rolnikiem-hodowcą jak jego tata, sprawił sobie bizona. Trzyma go teraz w swoim gospodarstwie w północno-zachodniej Polsce i chlubi się posiadaniem jednego z największych zwierząt współczesnej Europy. W jego ślady idą też niektórzy nuworysze, którzy otaczają swoje wille miniogrodami zoologicznymi i trzymają w nich misie pandy, krokodyle i... żubry. Taka moda! Okazuje się jednak, że cały ten proceder jest mało legalny. Szczeciński konserwator przyrody sprawdza już, dlaczego Lepper-junior otacza się stadkiem bizonów, a co wię-

cej, rozdaje je jeszcze na lewo i prawo swoim znajomym. Niewykluczone, że sprawą zajmie się również prokurator, bo skoro ktoś najpierw zakłada hodowlę, a dopiero potem legalizuje ją w ministerstwie środowiska, to coś w przyrodzie jest nie tak...

Odwrócona kolejność zdarzeń zaistniała też w przyrodniczych okolicach Augustowa. Już kilka lat temu podjęto decyzję o budowie wodoczącej przez suwalszczyznę trasy Via Baltica. Budowę rozpoczęto i miała się już ona całkiem nieźle. I pewnie skończyłaby się w terminie – ku radości miejscowej ludności – gdyby nie grupa ludzi zwanych się ekologami. Owi ekologowie w tym roku bowiem dopiero poszli po rozum do głowy i stwierdzili, że jest okazja, by zaistnieć w mediach. Wleźli więc na rosnące

w okolicach Augustowa drzewa i zakrzyknęli, że o tu żadnej trasy zbudować nie pozwolą, bo chcą chronić miejscowe rośliny i zwierzęta. Zupełnie nie bacz na to, że tym samym nie chronią miejscowej ludności, z której to – rok w rok – kilkunastu przedstawicieli ginie na drogach pod kołami pędzących tędy TIRów. Krótko mówiąc, ekologowie wolą zezwolić na naturalną selekcję miejscowych osobników homo sapiens niż stada małych, zamieszkujących nad rzeką Rospudą muszek.

Białowiescy leśnicy nie pozwalają na zabójstwo w odstrzał żubrów, tłumacząc, że zwierzęta muszą się czuć w swoim mateczniku komfortowo i bezpiecznie. Szkoda, że mieszkańcy Augustowa nie mają nad sobą takiej opieki.

Byłem
esbekiem

>> Ludzie nas nienawidzili, ale myślałem sobie: tak musi być. Ktoś tę robotę musiał robić – mówi były esbek

>>4

Strach nami
rządzi

>> Medyczne afery wywołują panikę. Wykupujemy z aptek szczepionki od grypy i badamy się na HIV

>>6

Niesie ją
ten świat...

>> Elżbieta Dzikowska chciała być gajowym, a zwiedziła cały świat. Teraz planuje podróż życia – do Mongolii

>>9

Shirlie leczy
dźwiękami

>> Swoim głosem możesz uzdrowić innych – przekonuje angielska terapeutka Shirlie Roden

>>10

Ostatni
partyzant

>> Ppor. Stanisław Marchewka był ostatnim partyzantem w naszym regionie. Zginął 50 lat temu

>>7

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Koczujących w dolinie Rospudy ekologów odwiedzili we wtorek rolnicy. Ci, przez których gospodarstwa miałyby przebiegać tzw. alternatywna trasa budowy obwodnicy augustowskiej. Dla nich obwodnica oznacza wywłaszczenie, a co za tym idzie – katastrofę. Niemal codziennie odwiedzają też ekologów mieszkańcy Augustowa. W niedzielę pojawili się z krzyżami i zniczami, by przekonać ekologów do opuszczenia doliny. W rezultacie każda ze stron pozostała przy swoich racjach. A rząd nadal nie wie, co zrobić...

Komendant strażynicy w Płaskiej ogłosił alarm graniczny, aby ściągnąć funkcjonariuszy na popijawę. Teraz prowadzi śledztwo, żeby ustalić, kto doniósł o tym przełożonym. Do incydentu doszło kilka tygodni temu. Kilku funkcjonariuszy z Płaskiej opijało

awans. Zorganizowali przyjęcie w wiejskiej świetlicy, ale z zaproszenia skorzystało zaledwie kilka osób, komendant polecił więc kierownikowi zmiany ogłoszenie alarmu granicznego, co robi się w wyjątkowych wypadkach. Teraz sprawę zachowania komendanta wyjaśnia wydział zamiejscowy zarządu spraw wewnętrznych.

Lekarze z Sokółki nie upilnowali 75-letniej pacjentki. Wyszła na mróz i zablądziła. Niewiele brakowało, żeby zamarzła. Syn kobiety ma żal do lekarzy: „Nie rozumiem, jak lekarze mogli wypuścić ze szpitala kogoś z zaburzeniami pamięci”. Lekarze nie wiedzieli jednak, że kobieta ma zaburzenia pamięci. Problem w tym, że kobieta miała w poczekalni czekać, aż odbierze ją rodzina, wyszła przez nikogo niezauważona.

Były biskup łomżyński Juliusz Paetz znalazł się w książce ks. Tadeusza Isakowicza-Zalewskiego wśród nazwisk duchownych współpracujących z SB. Abp Paetz jest obecnie na emeryturze i podlega tylko Waty-

kanowi. W specjalnym oświadczeniu zaprzeczył, kiedykolwiek współpracował ze służbą bezpieczeństwa.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Jacek Cichon zapowiedział, że będą zarządzać w sprawie oczyszczalni. Na początku marca prokuratura rzeszowska, do której sprawa oczyszczalni została przekazana, ma postawić zarzuty. Śledztwo dotyczące nieprawidłowości oczyszczalni odcieków w Hryniewiczach najpierw prowadzone było w białostockiej prokuraturze okręgowej, ale w trakcie jej trwania kampanii wyborczej zostało przekazane do rzeszowskiej. Z prac białostockiej prokuratury wynikało, że zarzuty mogą być postawione dwóm byłym członkom zarządu miasta: Markowi Kozłowskiemu i Krzysztofowi Sawickiemu. Póki co, sami zainteresowani niewiele wiedzą o sprawie. Nie dostał nawet oficjalnego zawiadomienia o prowadzeniu śledztwa. A tymczasem postępowanie w Rzeszowie zbliża się do końca. Co z niego wyniknie? Zobaczymy.

kronika wypadków umysłowych

Gra w zielone

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Ekolodzy wyprowadzając się z doliny Rospudy. Na szczęście dla przyrody. Zacznie się okres lęgowy ptaków, a taki ptak podobnie jak mieszkaniec Augustowa, nie może znieść obok siebie na drzewie ekologa. Nie znieśie ją i tyle. A jak znieśie, to nie wysiedzi. Zielony ekolog za niego tego nie zrobi.

Póki co, jedyne szkody, jakie są w dolinie Rospudy, wyrządzili ekolodzy. W miejscu ich koczowania, nawet jak się z niego natychmiast wyprowadzą, pojawia się trudności z ponowną adaptacją ptaków i zwierząt. Zwierzyna bowiem nie znosi smrodu, jaki



pozostawia człowiek, choćby był on upozowany na najbardziej ekologicznego ekologa.

Przepraszam od razu wszystkich tych ekologów, którzy rzeczywiście zajmują się ekologią, a nie bezczynnym wiszeniem na drzewach, za to, że tych wisielców nazywam ekologami, bo na to nie zasługują. Będę ich zatem od tej pory nazywał Zielonymi, tak jak się sami nazywają, i tak, jak komunistów nazywa się Czerwonymi.

A propos. Nie wiem, czy Państwo zauważyliście, że Zieloni, podobnie jak Czerwoni, działają na korzyść (miejmy nadzieję, że nieświadomie) tego samego państwa. Przez dno Bałtyku ma przebiegać gigan-

tyczna rura gazowa, łącząca Rosję z Niemcami. Przy niej obwodnica Augustowa to pętka przy guziku. Gazociąg na dnie Bałtyku stanowi zagrożenie dla całego morskiego ekosystemu, a w przypadku awarii może doprowadzić do gigantycznej katastrofy ekologicznej. Ale jakoś ja do tej pory nie słyszałem, żeby Zieloni przykuwali się na morskich plażach, blokowali porty, czy co tam jeszcze można blokować. Wolą na całą Europę trąbić z powodu kilkusetmetrowego torfowiska, które tak naprawdę zagrożone nie jest. Wolą opowiadać o jakiejś alternatywnej trasie, którą ktoś wytyczył na mapie, nie mając ku temu żadnych uprawnień. Żeby pomóc Zielonym zobowiązuje się w czynie społecznym wykreślić im na kolanie trzydzieści trzy takie trasy, z których każda będzie miała taką samą wartość, jak ta kreska, którą teraz się posługują. A może nawet większą, bo powodującą mniejsze straty w przyrodzie. Najciekawsze jest bowiem to, że lansowana przez Zielonych tak zwana alternatywna obwodnica Augustowa w rzeczywistości spowoduje większe straty ekologiczne niż ta, która ma biec przez dolinę Rospudy. O co więc w tym wszystkim chodzi?

Może o to chodzi, żeby wywołać wzburzenie Europy jakimś mało istotnym z globalnego punktu widzenia fragmentem rzeczki. Niech debatuje i drze koty z polskim rządem, a w tym czasie Rosja z Niemcami przeorze dno Bałtyku tak, jak będzie chciała.

Polska jest krajem, który dróg potrzebuje jak zbawienia. Po to, żeby się rozwijać, żeby nie być najbiedniejszym krajem Unii. Wszystkim innym „nowym członkom” Unii udało się wybudować już dawno drogi o wiele lepsze od naszych. Dlatego tam, a nie u nas, inwestuje swoje pieniądze kapitał zagraniczny. Podlasiu, jako jednemu z najbiedniejszych w ogóle regionów Europy, zależy szczególnie na tych inwestycjach. Tymczasem grupa obywateli, niewielka, ale hałaśliwa, konsekwentnie dąży do stworzenia tu dziewiętnastowiecznego skansenu przyrodniczego. Konsekwentnie usiłuje też wmówić nam, że ten skansen jest jedynym naszym bogactwem, które przybędzie podziwiać cały świat.

Pomińmy ten oczywisty fałsz, bowiem wśród stu trzydziestu, lub jeśli ktoś woli, stu czterdziestu skarbów światowej przyrody dolina Rospudy nie występuje. Założmy jednak, że leżę i rzeczywiście mamy tu w regionie unikat przyrodniczy, przy którym wysiadają takie popierdułki, jak sekwojowe parki, dżungla Amazonii, norweskie fiordy czy kraina, nie wiem nawet ilu tysięcy jezior w Finlandii. Założmy zatem, że mamy ten unikat. Tylko, pytam się, jak ten unikat ma być podziwiany przez cały świat, skoro temu światu nie dajemy szansy, aby mógł go podziwiać? Po czym ten świat ma do nas przyjechać, żeby wydać okrzyk zachwyty nad naszą piękną i ekologiczną krainą, skoro nie wybudowaliśmy dróg? Te, które są,

Tymczasem grupa obywateli, niewielka, ale hałaśliwa, konsekwentnie dąży do stworzenia tu dziewiętnastowiecznego skansenu przyrodniczego. Konsekwentnie usiłuje też wmówić nam, że ten skansen jest jedynym naszym bogactwem, które przybędzie podziwiać cały świat. Tylko jak ten świat ma do nas przybyć, skoro nie wybudowaliśmy porządných dróg? Polnymi drogami świat już przestał się poruszać dawno.

nadają się wyłącznie dla wozów drabiniastych. Świat natomiast nie może nadziwić się, jak my możemy poruszać się (bo trudno to nazwać jazdą) po nich samochodami.

Nieprzypadkowo przywołałem Finlandię z jej jeziorami, gdyż przypomina mi ona Mazury i Suwalszczyznę. I zadaję sobie pytanie, jaki europejski turysta, mając do wyboru fińskie jeziora z ich infrastrukturą, wybierze się podziwiać nasze jeziora, nad którymi ciągle trzeba załatwiać się pod krzakami i podcierać mchem?

Mnie do rezerwatu niespieszno. Nie chciałbym być źle zrozumiany. Nie walczę z przyrodą, ani z jej obrońcami. Walczę z cwaniactwem. Pod zielonymi sztandarami nieźle urządziła się spora grupa światowych cwaniaków. Żeby się wykazać, muszą protestować. Inaczej pies z kulawą nogą nie da pieniędzy na ich organizacje.

zawirowania

Czy Jurand współpracował?

IPN ma zamiar zbadać dokumenty Zakonu Krzyżackiego. Wystąpił już w tej sprawie do rządu Niemiec, aby ten udostępnił mu wszystkie archiwa.

No to w końcu ujawnia, kto u Jagielly donosił dla Krzyżaków i czy Jurand poszedł na współpracę.

Obcować z Wałęsą

– Powiedziałem rodzinie i adwokatom – powiedział Lech Wałęsa – że na niewinnego Wachowskiego stawiam cały swój majątek. Nie wiem dokładnie, ile dałem. Ale mam trochę więcej pieniędzy niż 200 tysięcy. Jestem milionerem. Jeśli jednak okaże się, że Wachowski jest winny, to ma wtedy dodatkową karę od Lecha Wałęsy. Trzy razy gorszą niż służbową: obcować z Wałęsą!

To już faktycznie lepiej zgnieć w więzieniu.

Sporna słówka

Radek Sikorski, jak jeszcze był ministrem obrony, na cmentarzu w Radzyminie pożyczył prezydentowi

100 złotych, bo Kaczyńskiemu zabrakło na tace. „Super Express” twierdzi, że prezydent do dzisiaj Sikorskiemu tej stowy nie oddał. Natomiast nowy minister obrony Szczygło zapewnia, że Lech Kaczyński dług ministrowi obrony oddał.

Może rzeczywiście tę stowę prezydent ministrowi obrony oddał, tylko że dopiero wtedy, kiedy ministrem tym został Szczygło?

Jak Miller oszukał Unię

W Brukseli usłyszałem – usłyszał Leszek Miller – że ja i Kwaśniewski oszukaliśmy Komisję Europejską, bowiem przedstawialiśmy inny obraz Polski, a dopiero teraz widać, jakie są u nas pokłady ksenofobii, głupoty i chęci izolacji.

A myśmy naiwnie sądzili, że Miller z Kwaśniewskim wtedy oszukiwali Europę, kiedy współpracowali z Sowietami.

Tajemnica ukryta w spodniach

Po wielu dniach lektury dotarliśmy wreszcie do najważniejszej tajemnicy, którą wyśledził Ma-

cierewicz i umieścił w raporcie o likwidacji WSI. Zawarta jest ona w rozdziale „Inne nieprawidłowości”. Ta nieprawidłowość polegała na tym, że jeden pułkownik z WSI (wymieniony z imienia i nazwiska), kiedy się upił, to, za przeproszeniem, srał w spodnie.

Nie na darmo Kaczyńscy twierdzili, że w WSI jest wiele śmierzących spraw.

Kuchciński znowu polizał

Największy lizus IV RP, poseł Kuchciński znowu zrobił „coś bez mydła”. – Pan Premier Kaczyński – powiedział – ma serce i duszę gołębia, ale jest człowiekiem żelaza.

Aleś pan pojechał! Przecież gołąb nie ma duszy.

Dziennik na potencję

Sensacja!!! W organie ojca Tadeusza Rydzyska „Nasz Dziennik” pojawiła się reklama środka na potencję.

Moherowym beretom zwioteżały antenki?

(kk)

Rozmowa >> Z bronią do księży chodzili tylko nadgorliwi esbecy

To prawda, byłem



Były funkcjonariusz SB prosił nas o zachowanie anonimowości. – Mam rodzinę – tłumaczył.

Z byłym funkcjonariuszem IV Wydziału SB w Białymstoku o inwigilowaniu księży, rejestrowaniu tajnych współpracowników i „podkręcaniu” dokumentów rozmawia Anna Mierzyńska.

Anna Mierzyńska
amierzyńska@wspolczesna.pl

▲ Jak pan trafił do SB? Chciał pan tam pracować czy to był przypadek?

– Trzeba zacząć od tego, że byłem produktem PRL-u. Tak byłem wychowywany – nie przez dom, tylko przez to, co mnie otaczało: przez nauczycieli, lektury, mój ulubiony film „Popiół i diament”. To była taka stała sącząca się propaganda. A ja byłem dzieckiem, potem młodym człowiekiem, dlaczego miałem nie wierzyć w to, co mówiono dookoła? Krzyż harcerski wręczał mi druh Jacek Kuroń. Mówił, że dobrze, że harcerstwo się odrodziło, ale powinno być bardziej robotnicze i czerwone.

Pierwszy zawód, jaki wybrałem, nie miał z SB nic wspólnego. Byłem geologiem i osiągnąłem w tej dziedzinie dość dużo. Spełniałem się zawodowo. A Polska Ludowa nawet mi się podobała. Propaganda sprawiła, że nie znałem innego świata i uważałem ten, który był, za normalny. Wierzyłem, że zachodni imperializm rzeczywiście próbuje zniszczyć dorobek ludu pracującego miast i wsi. Z czasem coraz bardziej czułem, że coś jest nie tak, ale zajmowałem się swoim życiem prywatnym, a nie systemem państwowym.

▲ Więc skąd to SB?

– Bo potem poszedłem na studia prawnicze. Wtedy przyszedł mi do głowy pomysł, że może poszukam pracy w Milicji Obywatelskiej. Ale kadry jakoś tak mną pokierowały, że w pewnym momencie oznajmiono mi, iż będę wykonywał bardziej odpowiedzialną pracę. I wylądowałem w Służbie Bezpieczeństwa, w wydziale IV. Nie miałem nic przeciwko temu, bo pracowaliśmy tam zgodnie z obowiązującym hasłem: „ingerujemy w pozareligijną działalność Kościoła”. Później, gdy już poznałem SB głębiej, widziałem szereg działań na granicy prawa lub łamiących prawo.

▲ Ale z czyjej strony?

– Służby oczywiście. Dla mnie jednak Kościół był przeciwnikiem politycznym, dla którego miałem

spory szacunek. Bo przeciwnika trzeba poznać, zrozumieć, szanować. Zawsze tak uważałem i uważam do dziś. Wtedy pewne kontakty z Kościołem, jakie miałem, nawet mi imponowały.

W którymś momencie zacząłem rozumieć, że to, co robimy, to nie jest polityka Służby Bezpieczeństwa, tylko polityka partii, która miała pewne oczekiwania. Trwała przecież potężna ideologiczna walka o duszę. Ona się szalenie zaogniła w momencie powstania i rozwijania się pierwszej „Solidarności”. Wymagania wobec nas też rosły. Stan wojenny przyjąłem więc z pewną ulgą. Tym bardziej że tuż przed nim zaczęła się potężna fala anarchii, o czym ludzie dzisiaj już nie pamiętają.

▲ Nic dziwnego, że przyjął pan stan wojenny z ulgą, w końcu wy biedy nie cierpiełicie...

– To prawda, chociaż nie mieliśmy sklepów za żółtymi firankami. Ale zawsze były jakieś deputaty, buty, do tego niezłe pensje. Choć dla mnie pieniądze nigdy nie były czymś istotnym. Jak rzuciłem pracę w SB, to do służbowej emerytury brakowało mi zaledwie pół roku... Więc finansowo straciłem. Ale za to jestem wolny. Nikt mi nie wytknie, że żyję z esbeckiej emerytury.

Dla mnie największym szokiem była śmierć ks. Popiełuszki. Nie umiałem sobie tego wyobrazić, wytłumaczyć... Gdybym ja poszedł na spotkanie z księdzem z pistoletem, to mój szef prawdopodobnie by mnie odsunął albo do psychiatry wysłał. To było nie do pomyślenia! Nas przecież nie uczono mordowania, zabijania... Kilka dni po tym zdarzeniu przyjechał do nas jakiś generał. Przyznał, że źle się stało, bo stosunki między państwem a Kościołem już się jakoś układały, i stwierdził: „Wiecie, towarzysze, jakoś tę żabę trzeba połknąć”. I poszedł sobie. A ja zacząłem się zastanawiać, dlaczego to ja mam tę żabę połkać. Dlaczego właśnie ja? Wtedy zaczęło się moje odchodzenie od SB.

▲ Ale zanim to się stało, jak układała się pana współpraca z księżmi?

– Całkiem nieźle. Choć Kościół i partia to były dwie potężne instytucje, które ze sobą walczyły o rząd dusz. Jedni i drudzy byli zbyt dumni, żeby o sobie rozmawiać. My na dole mieliśmy neutralizować, pomniejszać wpływ Kościoła na społeczeństwo. A jak to się dzisiaj przedstawia? Czyste kłamstwo, te wszystkie opowieści o prowadzeniu księży nad rowy w lesie, o przystawianiu im pistoletów do głów... Żebym ja współpracował z księdzem i tak się zachowywał? To się nigdy, powtarzam, nigdy nie zdarzało!

▲ To jak było naprawdę?

– Mieliśmy takie powiedzenie: z niewolnika nie ma robotnika. Nie znam księdza, który byłby do współpracy zmuszany.

▲ Czyli co, sami chcieli współpracować?

– Pojechałem kiedyś na rozmowę z księdzem w starszym wieku. A on mi na przywitanie mówił: Tyle lat czekałem, żeby ktoś się do mnie zgłosił, a pan dopiero teraz? Proszę bardzo, zapraszam. Był też przypadek, gdy ksiądz sam się zgłosił do jednego z moich kolegów. Szybko się jednak okazało, że duchowny był alkoholikiem, więc nie podjął z nim współpracy. To nieprawda, że funkcjonariusze byli szczęśliwi, jeśli tylko ktoś się zgadzał na współpracę. Również wielkim kłamstwem jest twierdzenie, że osoby świeckie były represjonowane na podstawie informacji uzyskanych od księży. Nie znam żadnego takiego przypadku. Natomiast miałem na koncie dwóch takich, o których wiedziałem, że relacjonują przebieg spotkań biskupowi. Nasze kontakty odbywały się więc za akceptacją biskupa.

▲ A pozostali? Księża chcieli z wami współpracować czy przynajmniej na początku ich do tego zmuszaliście?

– Nie byli do niczego zmuszani, to nie wchodziło w rachubę. Z takich przymuszonych współpracowników nie byłoby przecież żadnego pożytku. A jak to było z innymi... Cóż, księża w wielu różnych sprawach nie byli bez winy. Pamiętam, że

esbekiem

„To, co robiliśmy, to nie była polityka SB, tylko polityka partii, która miała wobec nas pewne oczekiwania”

opowiadałem koledze z innego miasta o katechecie spod Rzeszowa, który ściągnął sobie ponad 30 samochodów z Zachodu. Takie rzeczy były w jakiś sposób tolerowane... Czasami motywacją była chęć wyjazdu za granicę, dostania paszportu, studiowania tam. Poza tym wśród samych księży pojawiały się pewne tarcia. Niektórzy współpracowali więc z nami, by z zemsty donieść na kolegę. A jeszcze inni robili to ze względów finansowych.

▲ Duchowni musieli podpisywać oświadczenia o współpracy czy nie?

– Nie. To był jedyny wydział, gdzie nie było to wymagane. Chociaż oczywiście dobrze było, gdy ktoś takie oświadczenie podpisał. Często się potem zdarzało, że informacje przekazane przez księdza były przez nas wzbogacane, żeby dobrze wyglądały.

▲ Podkrećaliście ich wypowiedzi?

– Właśnie, podbijaliśmy piłeczkę. Ale nasza praca nie polegała tylko na rozmowach z tajnymi współpracownikami. Nagrywaliśmy też bardzo dużo kazań – po to, żeby partia wiedziała, co duchowieństwo mówi do ludzi.

Mówi się dziś, że Kościół był w PRL-u prześladowany. A przecież miał wtedy największy autorytet społeczny, największą liczbę powołań w Europie, a liczbę budujących się obiektów sakralnych taką samą, jak we wszystkich pozostałych krajach Europy! Kto by nie chciał być tak prześladowany...

▲ Zaraz, przecież partia nie dawała zgody na budowę nowych kościołów?

– Były z tym trudności, ale liczby mówią przecie same za siebie. Mam na myśli lata 80.

▲ Wróćmy do współpracowników. Jakie informacje przekazywali wam ci księża?

– Kierunki polityki Kościoła – to było najważniejsze. Czyli jak Kościół zareaguje na nadchodzące wybory. Czy powie z ambony: „ludzie, idźcie!” czy też „ludzie, bojkotujcie!”. Albo jakie będą komentarze po zjeździe partii. Było w tym trochę takiego mizdrzenia się do Kościoła. Państwo chciało mieć w nim nie przeciwnika, ale kogoś, kto trochę ułatwi władzom działanie.

▲ A jacy księża najchętniej z wami współpracowali? I skąd byli?

– Kłamstwem jest dokument, opublikowany przez jedną z ogólnopolskich gazet, a pochodzący ponoć z archiwum IPN, w którym podano, że w Seminarium Duchownym w Białymstoku było pięciu tajnych współpracowników (TW). Mieliśmy tam tylko jednego, i to starszego księdza.

▲ A w białostockiej Kurii Biskupiej?

– Nie wiem, ilu, ale byli. Natomiast Kościół bardzo pięknie wychował sobie młode pokolenie księży. Wśród młodych księży i kleryków nie mieliśmy ani jednego tajnego współpracownika. Raczej rekrutowaliśmy ich spośród starszych. Bardzo często taki starszy ksiądz, proboszcz, który miał kilku wikariuszy, brał na siebie kontakty z SB, by nie obciążać tym młodych.

Ciekawe swoją drogą, o ilu tajnych współpracownikach wiedział ówczesny biskup Edward Kisiel? Z iloma uzgadniał, co przekazać, co nam powiedzieć...

▲ Mógł wiedzieć o wszystkich?

– Nie, aż tak to nie. Ale o kilku na pewno, sam się na ich kontakty z nami zgadzał. Cała gra polegała przecie na tym, że myśmy potrzebowali informacji o Kościele, ale Kościół też chciał wiedzieć, co my

wiemy. A zadanie przez nas pytania już było dla kościoła jakąś informacją – wskazywało na to, czym się interesujemy... Stąd też pewnie kontakty, na które zgadzał się biskup.

▲ Dużo mieliście tajnych współpracowników w naszym województwie?

– W latach 80. mieliśmy wymóg, by krzywa liczby TW rosła, więc trzeba ich było ciągle werbować. Uważano wtedy, że TW nie będzie agresywny w swoich wypowiedziach publicznych wobec partii. Takie rozumowanie szybko okazało się wielką bzdurą, bo to właśnie najlepsi tajni współpracownicy publicznie najostrzej krytykowali partię. Dzięki temu byli poza wszelkimi podejrzeniami.

A wracając do pozyskiwania... Ukuliśmy wtedy takie powiedzenie: jeżeli ksiądz cię z plebanii nie wygania, to już dobrze. Trzeba go od razu zarejestrować. A że pogadamy sobie np. o planach rozbudowy parafii, to kto o tym będzie wiedział? Stąd dzisiaj teczki, które zostały po SB, są dla mnie zupełnie niewiarygodne. Tam jest zapisanych mnóstwo ludzi, którzy nie mieli pojęcia o tym, że zostali zarejestrowani!

▲ A więc dokumentem będącym w posiadaniu IPN-u nie można bezkrytycznie wierzyć?

– Właśnie. Myśmy przecie codziennie musieli napisać raport, który był czytany albo w Komitecie Wojewódzkim PZPR, albo nawet wyżej! Pamiętam, że kiedy pisałem w raporcie dokładnie to, co mi mój „kontakt” powiedział, mój szef czytał to, wołał mnie i tłumaczył: „Wiecie, rozumiecie, tego tak nie można, to trzeba zmienić”. I robił taką okrągłą wypowiedź z najbardziej jędrnych zdań. W tych raportach starano się sprawić wrażenie, że Kościół co prawda jest niezależną instytucją, ale łaskawie patrzącą na państwo. Ale to było tylko wrażenie.

Aha, jeszcze co do werbowania... W moim wydziale zasadniczo głupich ludzi nie zatrudniano, ze względu na potężnego przeciwnika, z którym mieliśmy do czynienia. Więc jakieś rozwiązania siłowe czy szantażowanie w ogóle nie wchodziły w rachubę.

▲ Dlaczego? Przecież księdza łatwo było za szantażować. Jakaś miłość, jakieś kontakty z kobietami...

– A niech pani przejrzy prasę z tamtych czasów i pokaże mi choć jeden artykuł, w którym by napisano, że ksiądz miał dzieci, romans czy był homoseksualistą. Nie było czegoś takiego. Przecie nasze kontakty z duchownymi od razu by zmieniły charakter! Myśmy dawali współpracownikom pewną gwarancję bezpieczeństwa. Dlaczego dziś żaden esbek nie zdradzi nazwisk swoich współpracowników? Ja, gdybym nawet miał trafić do więzienia, to tego nie zrobię. Przecie ten człowiek mi wierzył, a ja dziś mam go rzucać na pożarcie? Sprawy duchownych, które teraz wychodzą na jaw, pochodzą z dokumentów resortu wywiadu, a nie od nas. A przecie to one miały być najściślej strzeżoną tajemnicą...

▲ Trudno mi się zgodzić z takim obrazem esbeków, jaki pan przedstawia. Że to niby byli tacy łagodni intelektualiści, wierzący w swoją partię. A te wszystkie zabójstwa, szantażowanie, bicie?

– Być może były takie przypadki, być może niektóre morderstwa zostały popełnione przez jakichś nadgorliwców o chorej osobowości. Mogło tak być. Ale w programie działania SB takie rzeczy się nie pojawiały.

▲ A może to pan był wyjątkiem, a inni stosowali tego typu metody?

– Nie, większość moich kolegów miała podobny stosunek do współpracowników jak ja. Kilku było takich, których niechętnie posyłało do księży, bo byli za bardzo nabuzowani. Ale oczywiście mówię tylko o swoim wydziale. Jakie metody stosowano w innych, nie mam pojęcia. Co prawda miałem kolegów z innych wydziałów, ale zasadą było nierozmawianie o takich rzeczach.

▲ Wiedział pan, co myśli o was społeczeństwo? Że was nienawidzi?

– Wiedziałem. Ale to nie robiło na mnie większego wrażenia. Uważałem, że tak musi być, skoro mamy służyć państwu. Że ktoś taką robotę musi zrobić. Wystarczała mi akceptacja mojego środowiska. I partii.

„W systemie komunistycznym kłamstwo urastało do rangi cnoty. Trzeba o tym pamiętać podczas lustracji” – napisał w liście do redakcji Józef Bychowski z Wasilkowa.

Lustracja >>

System kłamstwa

Każdy, kto zna z własnego doświadczenia metody stosowane przez zbrodniczy system, wie, że w tym systemie kłamstwo urosło do rangi cnoty. Szczególnym zakłamaniem posługiwały się organa tzw. władzy ludowej, w tym najlepsi „synowie narodu” – Milicja. Wiem o tym doskonale, ponieważ sam to przeżyłem. Mogę służyć kilkoma nawet przykładami z własnego życia na udowodnienie tej tezy. (...)

Okłamywano społeczeństwo i okłamywano się wzajemnie w organach władzy państwowej i partyjnej. Choćby taki przykład. W początkach 1979 r. przybył do Białostockiego Kombinatoru Budowlanego na kontrolę inspektor NIK. Poprosił mnie o pomoc w ujawnieniu fikcyjnej sprzedaży nieukończonych budynków. Od ręki wymieniał mi osiem obiektów, na które KW PZPR kazał wystawić faktury, chociaż nadal trwały na nich prace budowlane: jeden miał wykonane ławy fundamentowe, inne były w różnym stadium zaawansowania. KW PZPR pragnął zawiadomić towarzysza Gierka, że Białostocka przoduje w budowie mieszkań dla klasy robotniczej... Nie potrzebuję tłumaczyć, czym groziło dla BKB zaliczenie do sprzedaży nieukończonych budynków: sprzedaż w 1978 r., a koszty dopiero w 1979 r. Inspektor NIK był początkowo zaskoczony, nieco później ubawiony. Doniesienie do NIK prawdopodobnie złożył ktoś na prośbę samej dyrekcji BKB.

Ten przykład zakłamania to nikły fragment tego, co obserwowałem w ciągu 11 lat pracy w rewizji gospodarczej. (...)

Metody prowadzonej obecnie lustracji przypominają publiczne przyznawanie się do win w okresie stalinowskiego terroru lub w czasie rewolucji kulturalnej w Chinach. „Podejrzone elementy” musiały publicznie dokonywać samooskarżeń. Do IV wieku i w Kościele miało miejsce publiczne wyznawanie grzechów. (...) Teraz w Polsce wymyślono prawo, na mocy którego zaczęła obowiązywać publiczna spowiedź czy bolszewickie przyznawanie się do win (jak kto woli). Kto próbowałby się od tego uchylić, zetknąłby się z „prawdą” zawartą w teczkach.

Doszło nawet do tego, że kapłan zagroził swoim współpracownikom w kapłaństwie, że o ile nie przeprowadzą publicznego wyznania swych win, on to uczyni za nich.

Ci współcześni inkwizytorzy zapomnieli o tym, że winy może darować wyłącznie Bóg. Warunkiem jest wyznanie ich, z zachowaniem z obu stron tajemnicy, przed namiestnikiem Chrystusa, którym jest spowiednik. W kraju, który mieni się katolickim, zastosowano zasady przeczące podstawowym prawdom ewangelicznym. A przecie każdy wie, co go czeka po śmierci za rzucanie oskarżeń. Ci ludzie albo nie znają „Ojciec nasz”, albo są przekonani, że są jak Chrystus – bez winy.

Ludzie z mojego pokolenia, którzy przeżyli wojnę i byli w różny sposób dotknięci przez zbrodniczy system, wiedzą, że w tych czasach bohaterowie zostali pogrzebani w wielu miejscach, czasami do dziś nieznanym. Ci, którym się wydaje, że są czysti, niech sobie przypomną udział w wiecach, pochodach, inicjowanie oszukańczych zobowiązań i tak dalej. (...)

Lepiej patrzeć na ręce sprawującym obecnie władzę, a nie szukać winnych w – z całą pewnością – zakłamanym akcie SB. Praca w IPN powinna być wolna od „zamówień”, inaczej większą krzywdę wyrządzi się wielu ludziom, aniżeli wyrządzili im esbecy.

Ja w tamtych czasach pracowałem w ciągłym zagrożeniu. Z jednej strony mogłem nie zauważyć dowodów nadużyć, a z drugiej popełnić błąd, stawiając zarzut „zasłużonemu aktywiście”. Oświadczam, że gdybym znalazł się w sytuacji grożącej mi uwięzieniem, to mając na utrzymaniu rodzinę, w tym dwoje małych dzieci, podpisałbym zobowiązanie do współpracy. Gdybym nie miał rodziny na utrzymaniu, a tylko np. kota, to wybrałbym odsiadkę.

Józef Bychowski

/skróty dokonała redakcja/

Zdrowie >> Medyczne ofery wywołują w społeczeństwie panikę

Strach nami rządzi

Kiedy media nagłośniły sprawę

Kameruńczyka, który świadomie zarażał polskie kobiety HIV, tysiące ludzi pobie-gło przebadać się na obecność tego wirusa. Gdy było głośno o ptasiej grypie, pacjenci zaczęli się masowo szczepić. Ale już ostatnia afery z kardiochirurgiem może źle wpłynąć na liczbę przeszczepów...



Podlascy lekarze boją się, że po ujawnieniu afery z kardiochirurgiem – podejrzanym o korupcję – zabraknie dawców narządów do przeszczepów

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Każda afery czy nagłośnione medialnie zdarzenie związane z ochroną zdrowia wpływa bezpośrednio na zachowania ludzi. Bywa, że nie potrafią ukryć emocji i wylewają swoje żale na Boga ducha winnych lekarzy albo też podejmują decyzje, które mogą zaważyć na zdrowiu innych...

Gdy parę lat temu wybuchła afery z „łowcami skór”, a całkiem niedawno z zamienionym corhydronem, zdarzało się, że pacjenci bardzo niesympatycznie reagowali na pracę wszystkich lekarzy białostockiego pogotowia. Dostawało się też odbierającym telefony dyspozytorkom.

Tłumy do badań na HIV

Kiedy media nagłośniły aferę z młodym Kameruńczykiem, Simonem Molem, który świadomie zarażał HIV polskie studentki, nikt nie przypuszczał, jaki będzie oddźwięk tej informacji. Tymczasem punkty anonimowego testowania w kierunku tej choroby w całej Polsce zaczęły przeżywać prawdziwe obłędzenie. Na testy zaczęły zgłaszać się ci, którzy nigdy wcześniej by o takim kroku nie pomyśleli.

– Nasz punkt czynny jest dwa razy w tygodniu przez dwie godziny – mówi dr Dorota Rogowska-Szadkowska, która przyjmuje w białostockim Ośrodku Diagnostyczno-Konsultacyjnym Chorób Przenoszonych Drogą Płciową. – Przeważnie na taki dyżur zgłaszały się 2-3 osoby, nieco więcej było ich w okolicach 1 grudnia, gdy przypada Światowy Dzień AIDS i dużo się o tej chorobie mówi. Jednak od afery z Kameruńczykiem na każdy dyżur przychodzi przynajmniej kilkanaście osób. Tak jest już od kilku tygodni. Przycho- dzą zarówno ci, co rzeczywiście mieli ryzykowne zachowania i powinni się zbadać, jak i osoby, u których do zakażenia nie mogło dojść, ale ulegają panice. Żadna akcja promocyjna nie sprawiła dotąd aż tak wielkiego zainteresowania badaniami w kierunku HIV i AIDS. Z każdą osobą, która się zgłosi, trzeba porozmawiać, uspokoić, a nie tylko zrobić test.

Lekarze uspokajają, że olbrzymia popularność testów nie przekłada się na wzrost zachorowalności. W tym roku na Podlasiu wykryto tylko 2 przypadki nowych zakażeń HIV.

– Z jednej strony cieszy wzrost świadomości ludzi, jakie sytuacje mogą sprzyjać zakażeniom – mówi Dorota Rogowska-Szadkowska z ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego. – Jednak z dru-

giej, ciągle nie wszyscy, którzy powinni, się do zgłaszają.

Szczepionka zeszła w kilka tygodni

Co roku, przed zbliżającym się sezonem grypowym, rozpoczynają się akcje namawiające do szczepień przeciw tej chorobie. Bo choć grypa sama w sobie nie jest zbyt groźna i przy odpowiednim postępowaniu zazwyczaj mija w kilkanaście dni, bywa – gdy wirusy trafią na podatny organizm – że zmienia się w poważniejszą chorobę: zapalenie płuc, oskrzeli lub tzw. zespół Reya. Powikłania grypy mogą być śmiertelne. Ale mimo ostrzeżeń o możliwych skutkach grypy i zachęcaniu do szczepień osób z grup ryzyka (czyli np. przewlekłych chorych, po 65. roku życia czy przebywających na oddziale w dużych skupiskach ludzkich), liczba chętnych do szczepienia przeciw grypie nigdy raczej zbyt duża nie była.

Wystarczyła jednak panika związana z ptaszą gripą jesienią 2005 r.

– Mielśmy 2 tysiące szczepionek przeciw grypie, zeszły nam błyskawicznie, w ciągu 1,5 miesiąca – mówi Artur Wnuk, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Do punktu szczepień ustawiały się kolejki.

Gdy szczepionki zostały wykupione, aptekarze stawiali na głowie, aby dokupić kolejne partie. Wszystkie dodatkowe dostawy błyskawicznie wykupywano. Zachęceni takim obrotem sprawy producenci na kolejny sezon – 2006 – wypuścili większą liczbę szczepionek i podnieśli ich cenę. Tym razem jednak się przeliczyli. W mediach sprawa ptasiej grypy ucichła, panika minęła, a szczepionki... zostały na aptecznych półkach.

Będzie mniej przeszczepów?

Teraz zaś lekarze obawiają się, że ujawnienie ostatnio afery z podejrzanym o korupcję warszawskim kardiochirurgiem może mieć negatywny wpływ na liczbę przeszczepów w całym kraju. Kardiologia, Chirurgia Naczyniowa i Transplantacji Akademii Medycznej w Białymstoku od lat przeszczepiają serca. Przez długi czas liczba zabiegów nie przekraczała kilkunastu rocznie, bo ciągle brakuje dawców chętnych do przekazania swoich narządów innym.

– Wykonaliśmy olbrzymią akcję promocyjną, zachęcającą do oddawania narządów – mówi dr hab. Marek Gacko, kierownik kliniki. – I już zaczęliśmy odczuwać pierwsze pozytywne efekty. Dwa lata temu mieliśmy 24 przeszczepy, a w ubiegłym roku aż 40. To był naprawdę rekord. Prawdziwy sukces. W tym roku mamy już na koncie 7 przeszczepów, ale naprawdę obawiamy się, że afery z kardiochirurgiem znacząco odbije się nam na liczbie zabiegów... Niedawno rodzina jednego z potencjalnych dawców w bardzo zdecydowany sposób odmówiła nam pobrania organów. Podejrzewamy, że był to oddźwięk tej sprawy.

Tymczasem – jak zapewnia dr Gacko – przeszczep narządu poprzedza bardzo skomplikowana procedura, w której nie może dojść do żadnych nadużyć. Lista biorców organów jest przechowywana w centralnym rejestrze w Warszawie. Gdy gdzieś w Polsce znajdzie się dawca potrzebnego organu, lekarze powiadomiamy centrum. Tam sprawdzana jest zgodność tkanek dawcy i ewentualnych biorców.

– Jeśli okazuje się, że w Białymstoku jest najlepsza osoba do przeszczepienia osobie z drugiego końca Polski, to ten pacjent do nas przyjeżdża, czysto zabieg wykonywany jest w środku nocy, bo liczy się czas – mówi dr Gacko. – Ostatnio mieliśmy chorego z Makowa Podlaskiego, Jeleniej Góry. Przy kwalifikowaniu do przeszczepu nie ma możliwości przesunięcia kolejki czy załatwienia czegoś po znajomości.

Dlatego lekarze liczą na zdrowy rozsądek ludzi. W Polsce i tak ze zgodą na oddawanie organów po śmierci jest krótko, a Podlasie na tym tle to już zupełna biała plama. Ale sytuacja już się poprawiała. – I wierzymy, że to się nie zaprzepaści. Przeszczep organu to dla wielu chorych jedyna szansa na życie i zdrowie, to ciągle najlepsza i najtańsza metoda leczenia dla pacjentów z niewydolnością nerek – mówią lekarze.

Rozmowy >> 50 lat temu zginął ppor. Stanisław Marchewka

Ostatni partyzant

Rozmowa z dr. Waldemarem Wilczewskim, historykiem z białostockiego Instytutu Pamięci Narodowej o ostatnim partyzancie w północno-wschodniej Polsce, Stanisławie Marchewce, ps. „Ryba”.



Dr Waldemar Wilczewski: Stanisław Marchewka był ideowcem

Piotr Biziuk
pbiziuk@wspolczesna.pl

▲ Jakie były losy Stanisława Marchewki do 1945 roku?

– Według przełożonych był to „wzorowy żołnierz i dobry dowódca”. Urodził się w 1908 roku w Jezioroku. Walczył w kampanii wrześniowej, dostał się do niewoli niemieckiej, udało mu się z niej uciec. Próbował konspirować za „pierwszego sowieta”. W 1941 roku, po ataku Niemców na ZSRR, wszedł w strukturę organizacyjną Armii Krajowej. Przyjął pseudonim „Ryba”. Brał udział w akcjach w pobliżu miejsca swego zamieszkania. Sprawdził się w konspiracji.

▲ W 1944 roku Marchewka został wcielony do Ludowego Wojska Polskiego...

– Po akcji „Burza” – gdy do Polski wkraczali Sowieci – żołnierze AK byli z reguły albo wywożeni na Syberię, albo wcielani do LWP. Stanisław Marchewka bardzo szybko zorientował się, co to za wojsko i zdezerterował wiosną 1945 roku.

▲ Dlaczego uciekł?

– Był to człowiek ideowy. Wiedział, co to niepodległa Polska przedwrześniowa. A kiedy dostał się do Ludowego Wojska Polskiego, szybko doszedł do wniosku, że to nie jest armia jego państwa. Marchewka wrócił więc do swojego oddziału, w Łomżyńskie, i zaczął działać w szeregach Armii Krajowej Obywatelskiej.

▲ „Ryba” aktywnie włączył się do walki z komunistami. Brał m.in. udział w opanowaniu Grajewa w maju 1945 roku...

– Tak, w nocy z 8 na 9 maja, kiedy cała Europa cieszyła się ze zdobycia Berlina, przeprowadzono brawurową akcję w Grajewie. Rozbito posterunki

Jeden z członków oddziału, ps. „Zegar”, zdecydował się na współpracę z SB. Wydał kryjówkę „Ryby”. 4 marca 1957 r. otoczono w Jezioroku bunkier pod budynkiem gospodarczym. Marchewka otworzył właz i zaczął strzelać, broniąc się przed napastnikami.



Podporucznik Stanisław Marchewka zginął 4 marca 1957 roku

NKWD i UBP, uwolniono przetrzymywanych tam więźniów. Kolejny raz „Ryba” wykazał się talentami dowódczymi. Akcja dawała nadzieję, że coś jeszcze może się zmienić.

▲ Dlaczego więc Marchewka zrezygnował z walki w konspiracji w styczniu 1946 roku?

– Wiele osób starało się ułożyć sobie życie w nowej rzeczywistości. Marchewka wyjechał do Łodzi i tam zajmował się handlem, starał się żyć normalnie. Po ogłoszeniu amnestii w 1947 roku przybył w Łomżyńskie, ujawnił się i wrócił do Łodzi. Spokój trwał do 1952 roku. Wtedy właśnie łódzkie UB, w porozumieniu z białostockim, doprowadziło do aresztowania „Ryby”. Chciano, by wystawił on swojego byłego dowódcę, Jana Tabortowskiego ps. „Bruzda”. Marchewka zdawał sobie sprawę, jaką ma alternatywę i pozornie zgodził się na współpracę, otrzymał nawet pseudonim. Kilkakrotnie przyjeżdżał w Łomżyńskie, próbował nawiązać kontakt z oddziałem. Gdy mu to się udało, powiedział po prostu „Bruździe” o planach UB i przyłączył się do niego.

▲ Na czym polegała wtedy działalność Marchewki?

– Chodziło po prostu o przetrwanie. Partyzanci ukrywali się na znanym sobie terenie. 5-osobowa grupa miała kilka zakonspirowanych miejsc, także w zabudowaniach gospodarskich. UB tak charakteryzowało oddział: „Zasadniczym celem istnienia bandy było wyczekiwanie sprzyjających warunków do podjęcia zbrojnej walki przeciwko władzy ludowej w powiązaniu z wrogimi siłami zewnętrznymi”. Podstawową rzeczą, którą partyzanci musieli sobie zapewnić, były środki finansowe na ukrywa-

nie się. Oddział atakował więc kasy samopomocy chłopskiej, instytucje państwowe i spółdzielcze, które traktował jako agendy wrogiego komunistycznego państwa. W czasie jednej z takich akcji w Przytułach, w 1954 roku, zginął „Bruzda”. Od tego czasu oddział składał się z trzech osób.

▲ Jak doszło do śmierci Marchewki?

– Jeden z członków oddziału, ps. „Zegar”, zdecydował się na współpracę z SB. Wydał kryjówkę „Ryby”. 4 marca 1957, czyli już po przemianach październikowych, otoczono w Jezioroku bunkier pod budynkiem gospodarczym. Dwóch funkcjonariuszy weszło na strych. Marchewka usłyszał coś, bo otworzył właz i zaczął strzelać, broniąc się przed napastnikami. Wtedy padła śmiertelna seria z karabinu maszynowego. „Ryba” spadł do bunkra. Takim sposobem zginął ostatni „leśny”. Z datą tą skończyło się niepodległościowe podziemie na tych terenach. Dlatego chcemy to upamiętnić.

▲ Właśnie, co szykuje IPN w związku z 50. rocznicą śmierci „Ryby”?

– 3 marca w starostwie powiatowym w Łomży odbędzie się minisessa naukowa z trzema referatami i prezentacją filmu „Żołnierze wyklęci” opowiadającego o „Bruździe” i „Rybie”. Natomiast 4 marca zaplanowaliśmy odsłonięcie tablicy pamiątkowej przed szkołą w Jezioroku oraz mszę w intencji poległych za Ojczyznę w kościele parafialnym w Piątnicy i złożenie kwiatów na grobie Stanisława Marchewki. Patronat nad uroczystościami objęli prof. Janusz Kurtyka, prezes IPN oraz biskup łomżyński Stanisław Stefanek.

▲ Dziękuję za rozmowę.

Fotki z dna szuflady >>

Jeżeli macie Państwo w swoich rodzinnych zbiorach interesujące fotografie, nadeślijcie je do nas. Wszelkie dostarczone nam fotki odeślemy, zaś osoby, które udostępnią nam zdjęcia, nagrodzimy upominkami. Czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, dopisek: „Fotki z dna szuflady”. Prosimy pamiętać o adresie zwrotnym.



1921 rok.

Na zdjęciu pierwszy z lewej siedzi mój ojciec Hilary Michałowski, pierwsza z lewej stoi moja ciocia Gabryela Michałowska – napisała Krystyna Maksimowicz z miejscowości Babańce.



Augustów, 1920 rok.

Zdjęcie z komisji poborowej. Siedzi mój wuj Wincenty Niedźwiecki – napisała Krystyna Maksimowicz z miejscowości Babańce. Na rewersie napis „Dnia 15-go czerwca 1920 na komisji poborowej w Augustowie”.

Puszcza Białowieska >> Czy żubra można zjeść? Albo wyeksportować? Kto może

Kup pan żubora

Jeśli ma się duże pieniądze i polityczne plecy, można sobie zbudować własne zoo. A w nim hodować np. bizony. Naukowcy załamują ręce nad nieodpowiedzialnością ludzi. Apelują jednak o zakładanie prywatnych hodowli żubrów – pod ścisłą kontrolą. Sprawdziliśmy... Taki żubr przynosi też pożytki! A może to się opłaci?



Nie można hodować jednego żubra ani nawet parki. Żeby legalnie trzymać żubry na prywatnym terenie, trzeba przyjąć całe stado – liczące 8-12 sztuk

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Zubr a sprawa mody... Nijak to nie pasuje. Zwłaszcza, gdy mamy okazję oglądać króla puszczy w jego mateczniku. Ogromny, tajemniczy, cudem tylko ocalony od zagłady. Dziś tak dzikie, że tylko zimą, gdy zbijają się przy brogach w liczące po sto sztuk stada, pracownicy Białowieskiego Parku Narodowego mogą zbliżyć się do nich na kilka metrów, ostrożnie, by rozrzucić z ciągnika siano i buraki. Wielkie byki podnoszą się ze śniegu niespiesznie, strzäsają z siebie białe fontanny, rozszerzają chrapy węsząc przysmak. Jak mają fantazję, owszem, mogą zaprzyjaźnić się z człowiekiem. Jak Bysio z Masiewa, codziennie odwiedzający gospodarza na skraju puszczy i dopraszający się o oberki z ziemniaków. Ale to wyjątek.

Ocalone

W Polsce jest ich około 900, a na świecie 3.100. W kraju żyją w pięciu hodowlach wolnych: naj-

większej na świecie białowieskiej, w Puszczy Boreckiej, Knyszyńskiej, Lasach Pilskich, w Bieszczadach. Oprócz tego jest 17 zwierzyńców, ogrodów i innych hodowli zamkniętych, które gromadzą około 140 żubrów. Białowieskie stado liczyło pod koniec 2006 roku 402 sztuki (po polskiej stronie puszczy). A powstało z zaledwie kilku zwierząt.

– W 2006 roku urodziło się 57 cieląt. Daleko to co prawda do rekordu z 2005 roku, kiedy przyszło na świat 79 żubrów, ale żubrzyce rodzą przeważnie co dwa lata, więc może teraz będzie lepiej – mówi Jerzy Dackiewicz, nadleśniczy Ośrodka Hodowli Żubrów w Białowieskim Parku Narodowym.

W Polsce żubr jest prawnie chroniony, umieszczony na liście zwierząt ginących i zagrożonych, w tzw. Czerwonej Księdze. Jest jednym z nielicznych gatunków, którego stopień zagrożenia zmalał, jednak wciąż trzeba na niego chuchać i dmuchać. Jest podatny na choroby, np. pryszczycę, gruźlicę.

Czy Wawel można rozebrać cegła po cegle, owinąć w sreberka i sprzedawać jako atrakcję? Nie! Żubrów też nie można wykorzystywać komercyjnie – to zdanie pracowników parku. Ale prywatni hodowcy...

Mam kasę, kupię tatankę

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak odpowiedzialne jest hodowanie chronionych zwierząt. „Młode” (nowobogackie) pieniądze i polityczne plecy powodują, że coraz częściej bogacze zakładają sobie... przydomowe ogródki zoologiczne z egzotycznymi gatunkami. Żubry nie są wyjątkiem. Tyle że zezwolenie na taką „wolną amerykankę” bardzo trudno uzyskać.

– Hodowle są pod nadzorem ministra środowiska, wymiana poszczególnych osobników odbywa się pod kontrolą krajowego koordynatora hodowli żubrów – tłumaczy Józef Popiel, dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego. – Nie ma tu dowolności, gdyż kojarzenie stad odbywa się na podstawach naukowych. Nie ma zatem mowy o „partyzantce”, polegającej na przydomowej hodowli żubra w ogródku!

Równie mocno Popiel piętnuje sprowadzanie spokrewnionych gatunków egzotycznych. Mogą bowiem krzyżować się ze szkodą dla żubra, psując genetyczną czystość gatunku.

Co wolno wojewodzie...

Dwa lata temu syn wicepremiera Andrzej Leppera przewiózł przez niemiecką granicę bizona. Hoduje je w swoim gospodarstwie na Pomorzu. O zgodę do ministra środowiska wystąpił później dr Maciej Trzeciak, konserwator przyrody w Szczecinie. Ostatecznie dr Maciej Trzeciak przyznaje, że kontrola tego stada jest trudną sprawą. Np. w ubiegłym roku „zapomnieliśmy” gdzieś dwie sztuki. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że syn wicepremiera podarował je komuś w prezencie.

– To wykroczenie – nie ma wątpliwości przed Wanda Olech-Piasecka z SGGW, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Żubra. Załamuje ręce nad brakiem odpowiedzialności: – Nie chodzi tylko o czystość gatunku, ale o jego przetrwanie. Egzotyczne gatunki przywożone są wraz z pasożytami, które mogą zaatakować rodzime i przetrzebić całą populację. Nie dotyczy to tylko dużych zwierząt. Weźmy choćby raka polskiego, który zniknął z naszych zbiorników wodnych przez raka amerykańskiego, który przytargał ze sobą dżumę raczą, a nie był na nią odporny nasz rak!

Poprzeczka przed hodowcą

By hodować żubry prywatnie, potrzeba dużej wiedzy. Ta sztuka udaje się dr. Andrzejowi Krzywińskiemu w Parku Dzikich Zwierząt w Kadzidłowie na Mazurach (między Rucianem a Mikołajkami). Jest on doświadczonym hodowcą i ma 100 ha terenu. Naukowcy próbują zainteresować podmioty prywatne zakładaniem nowych hodowli. Bo im więcej żubrów, tym lepiej!

– W tej chwili toczą się w Warszawie negocjacje z jedną osobą prywatną na poważnie zainteresowaną żubrami – zdradza dyrektor Popiel.

Trzeba spełnić wyśrubowane kryteria: przyjąć stado liczące 8-12 sztuk, a na każdą musi przypa-

legalnie hodować żubry?

dać 1,5 ha terenu. Najlepiej z co najmniej 20-letnim lasem. Wszystko trzeba ogrodzić solidnym płotem, na dodatek wzbogaconym od środka elektrycznym „pastuchem” z alarmem, który będzie informował o każdorazowym przerwaniu ogrodzenia. Po co prąd? By zwierzęta nie pokładały się na płocie. Żaden by tego nie wytrzymał! Ziemia i ogrodzenie to największy koszt. Roczne utrzymanie jednego żubra, czyli pasza i opieka weterynaryjna to dla odmiany koszt nieduży – rzędu 3 tys. złotych.

Handel żubrami? To możliwe.

– Staramy się o złagodzenie obostrzeń na obrót tymi zwierzętami, ich wwóz, wywóz i sprzedaż. Poszukujemy odpowiedzialnych ludzi, których stać na hodowlę. Obiecujemy pomoc w ubieganiu się o unijne dotacje – kusi prof. Wanda Olech.

Hm... Gra może być warta świeczki. Cena jednego żubra przekracza 2 tys. euro. Młodego, bo tylko takie sztuki się sprzedaje, ponieważ istnieją ryzyko, że starsze padną ze stresu podczas transportu. Oddaje się je w prezencie już od ponad stu lat – to proceder zapoczątkowany przez cara w XIX wieku. W okresie międzywojennym to raczej Polska ściagała zwierzęta, aby odbudować pogłowie. Po II wojnie światowej pięć sztuk trafiło do Francji (trzy z nich podarował Lech Wałęsa), a dwie – do Północnej Korei. W 2006 roku z Puszczy Białowieskiej wyjechało siedem żubrów do Francji i dwie do Niemiec. Zainteresowali się nimi także Holendrzy i Duńczycy. Przy eksporcie park pobiera zryczałtowane opłaty.

– Nie możemy mówić o handlu, lecz o restytucji i hodowli tego gatunku. Stado białowieskie jest swoistym matecznikiem, zasila hodowle krajowe i zagraniczne w osobniki kojarzone w stada z uwzględnieniem przesłanek rodowodowych – zastrzega dyrektor Popiel.

Białowieski żubr ma swoich „dobrodziejów”, jak chociażby dwie duże firmy przekazujące rocznie od kilkudziesięciu do nawet kilkuset tys. zł. Hojne są również fundacje ekologiczne, a ostatnio na punkcie żubra oszalała Unia i nie skapi euro. Jednak dyrektor Popiel gasi entuzjazm:

– Hodowla żubra to głównie koszty, których absolutnie nie rekompensują przychody.

Pożytki z żubra

Pokusiliśmy się o ich podsumowanie. Wpływy są np. ze sprzedaży biletów (do Rezerwatu Pokazowego pcha się około 130 tys. osób rocznie). Można też powiedzieć, że żubry to magnes, przyciągający turystów do regionu, a dzięki temu jest ruch w interesie i rozwój. Także sam król puszczy bezpośrednio – choć brzmi to nieco obrazoburczo – dostarcza pożytków. Za jego skórę trzeba zapłacić kilkaset złotych (najpierw zapisać się w kolejkę i czekać nawet parę lat!). Nie na to, by majestatyczne zwierzę padło ze starości. Co roku minister środowiska wydaje zgodę na eliminację żubrów nieprzydatnych do dalszej hodowli (w tym roku 30 sztuk, tak jak w ubiegłym). Mięso jest badane przez weterynarza i naukowców. Starsze i nieprzydatne do spożycia trafiają do parkowej chłodni z przeznaczeniem do karmienia wilków i rysia (co roku drapieżniki zjadają całe góry mięsa). Lepsze kaski – do mieszkańców regionu (sprzedawane wg cennika) i do białowieskich restauracji. Jeśli warszawskiemu turyście nie posmakuje żubr i powie, że to żyłasta podeszwa...

– To może być przykład braku zdolności kulinarnych kucharza albo „podwędzenia” wilkom spod pyska rzeczywiście starego kaptura – śmieje się Popiel.

Tylko polowanie na żubra nigdy nie będzie dochodowym procederem. Przynajmniej na Podlasiu. Od lat Rada Programowa BPN nie zgadza się na płatny odstrzał zwierząt, tak jak praktykuje się to np. w Puszczy Boreckiej. W swoim mateczniku żubr ma się czuć naprawdę komfortowo i bezpiecznie. Żaden dewizowy „nadziany” myśliwy, dyszący chęcią zdobycia trofeum, nie będzie go nękał.

– To pomnik ochrony przyrody, a przecież do pomników się nie strzela – mówią w parku.

Z Elżbietą Dzikowską, podróżniczką, dziennikarką i fotografem**o jej podróżach, pierwszym spotkaniu z Tonim Halikiem i leczniczej sile uśmiechu, rozmawia Anna Perkowska.**

▲ Wiem, ile ma pani lat, ale nie będziemy o tym głośno mówić. Jak pani to robi, że tak dobrze wygląda?

– Myślę, że dlatego udaje mi się tak wyglądać, że ciągle mi się czegoś chce. Niesie mnie ten świat, niesie mnie ta Polska. Mam pogodne usposobienie, uśmiecham się często, a uśmiech odmładza – jak zresztą piszę w mojej książce „Uśmiech Świata”. Uśmiech jest nam bardzo potrzebny. Uśmiech też łączy. Trzeba mieć w sobie dużo optymizmu. Polakom się to zwłaszcza przyda, bo jesteśmy chyba narodem, który się najmniej uśmiecha.

▲ O której pani wstaje?

– Tak koło siódmej. Rano też piszę. Po południu albo czytam, albo gdzieś idę. Poświęcam ten czas też życiu towarzyskiemu. Chodzę do filharmonii, teatru. Mam też wielu przyjaciół. Przynajmniej trzy, cztery razy w tygodniu ktoś do mnie przychodzi na jakiś obiad albo na kolację. I naprawdę cieszę się z tak bliskich związków, bo nigdy nie jestem sama.

▲ Jak to jest z tymi podróżami? Urodziła się pani na Podlasiu i już w dzieciństwie marzyła o podróżach?

– Jako mała dziewczynka marzyłam, żeby być gajowym. Natomiast takie prawdziwe podróże za-

gdzie chcą. Najpierw zrobiłam dwanaście programów telewizyjnych „Groch i kapusta”. Potem zaczęłam pisać te moje przewodniki subiektywne „Groch i kapusta czyli podróżuj po Polsce”.

▲ Wielokrotnie opowiadała pani o tym, jak pierwszy raz ujrzała swego męża Toniego Halika – w telewizorze marki Wisła. Opowiadał wtedy o skoczkach w Acapulco...

– Tak. Powiedziała wtedy: „Jaki to śmieszny facet” i wyłączyłam telewizor (śmiech).

▲ A jak wyglądało wasze pierwsze spotkanie już w rzeczywistości?

– W muzeum. W mieście Meksyku. Było to Muzeum Antropologii i Historii, gdzie odbywał się zjazd Stowarzyszenia Światowego Latinoamerykanistów. I on przyjechał tam, bo w końcu się jakoś odnalazł z tej Gujany Francuskiej. Przyjechał swoim nowym samochodem sportowym marki Ford Pinto. Czerwonym! Bardzo się popisywał. Zaprosił mnie na kolację, na którą mi zrobił wspaniały stek. Taki befsztyk ze znakomitej polędwicy z północy Meksyku. A do tego... (śmiech) spod serca wyjął mi torebkę z barszczem czerwonym. To była największa ofiara. Oczywiście powiedziałam, że jest wyśmienity, chociaż było to wyjątkowe paskudztwo.



częły się jak miałam lat dwadzieścia kilka i wyjechałam po czwartym roku studiów do Chin, bo studiowałam język chiński. Było to bardzo daleko. Podróż trwała dwa dni, bo lecieliśmy radzieckim odrzutowcem. Po tym wszystkim marzyłam, żeby nigdy więcej nie wsiąść do samolotu, ale mi się nie udało. Potem, kiedy rozpoczęłam pracę w redakcji czasopisma „Kontynenty”, zaczęła się moja przygoda. Zostałam szefową działu Ameryki Łacińskiej, na której się nie znałam, ale wówczas powiedziano mi, że nikt się nie zna, więc nie ma się co przejmować. Zaczęłam się uczyć hiszpańskiego i zaczęłam jeździć, poznawać tamten kontynent i fotografować z konieczności, bo trzeba było robić wszystko. I nawet skończyłam kurs operatorski, bo chciałam, żeby te zdjęcia się ruszały. Ale potem, jak poznałam mojego drugiego męża – Toniego Halika, to już on zajął się operatorką. Razem wymyślaliśmy tematy. Jeździliśmy po świecie i powstało około 300 filmów z cyklu już później ogólnie nazwanego „Pieprz i wanilia”. No i to trwało, dopóki mogło. A już jak mąż odszedł gdzieś wysoko, to ja się zajęłam Polską, bo wtedy wydało mi się, że Polska już otworzyła granice, bo ludzie mogą wyjeżdżać,

▲ Jak pani organizuje swoje podróże?

– Teraz jeżdżę z agencjami podróży. Bo tyle lat jeździłam sama, a później z mężem i tyle było z tym kłopotu, bo trzeba było wszystko organizować: szukać transportu, hotelu, wybierać, żeby było taniej. Więc, jeżeli teraz mam okazję jeździć w podróże organizowane przez agencje, gdzie mnie dowiozą, gdzie jest taniej, bo mają różne zniżki, gdzie program mogę zaakceptować lub nie – to z tego korzystam. Mogę nawet mieć na niego wpływ w taki sposób, że w kilka osób się namawiamy i organizujemy nam podróż jeepem przez Afrykę. Teraz właśnie taką małą grupą chciałabym się wybrać do Mongolii.

▲ A podróż pani życia?

– Jest przede mną. Myślę, że to właśnie będzie ta Mongolia. A poza tym, podróżami mego życia są podróże w Bieszczady do Ustrzyk Górnych, których jestem zresztą honorowym obywatelem. Tam przynajmniej trzy razy w roku jestem z wielką radością i widzę z mojego okna Połoninę Caryńską. Fotografuję ją każdego poranka, jak się budzi i stopniowo ukazuje swoje piękno. ..

▲ Dziękuję za rozmowę.

Horoskop



▲ WODNIK 21 I - 19 II

Nie martw się na zapas, w najbliższym czasie twoje problemy same się rozwiążą. Poczekaj trochę, a wszystko będzie w porządku.



▲ RYBY 20 II - 20 III

Najgorsze już za tobą. Wkrótce od czujesz poprawę swojej sytuacji towarzyskiej i materialnej. Wszystko to za sprawą życzliwego ci Barana, który o tobie pamięta.



▲ BARAN 21 III - 20 IV

Ostatnio zbyt mocno narzekasz, bo choć los ostatnio cię nie pieszczął, to nie było jednak aż tak źle. Pamiętaj, że ludzie nie lubią osób naburmuszonych.



▲ BYK 21 IV - 21 V

Jeśli jesteś w związku, pozwól sobie na pełną spontaniczność, ciesz się każdą chwilą spędzoną z partnerem i od czasu do czasu postaraj się zaskoczyć go inicjatywą.



▲ BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Wielu z was czeka dość trudny okres w stałych związkach. Nękać was będą wątpliwości, czy osoba, z którą jesteście, to ta właściwa osoba.



▲ RAK 23 VI - 22 VII

Wasze uczucia będą teraz niezwykle subtelne, romantyczne i przepełnione tęsknotą. Niewykluczone, że dzięki nieoczekiwanym spotkaniom odnowicie jakieś stare znajomości czy dawne przyjaźnie.



▲ LEW 23 VII - 23 VIII

Jeśli jesteś etatowym pracownikiem, przygotuj się na to, że w Twojej firmie mogą nastąpić zmiany, w których także Ty będziesz uczestniczyć. Lepiej z góry się na nie przygotować.



▲ PANNA 24 VII - 23 IX

Szykują się miłe niespodzianki, zaskakujące sytuacje i spotkania, podczas których oczy będą Ci błyszczeć. Może nawet się zakochasz, a przynajmniej kimś zafascynujesz?



▲ WAGA 24 IX - 23 X

Oszczędzaj siły, bo czeka cię kilka ciężkich dni. Postaraj się pomimo to pamiętać o swoich bliskich i znaleźć dla nich choć trochę czasu.



▲ SKORPION 24 X - 22 XI

Z powodu przemęczenia możesz być nadmiernie krytyczny w stosunku do bliskiej sercu osoby. Czasami będziesz nawet szukać dziury w całym.



▲ STRZELEC 23 XI - 22 XII

Nie szataj pieniędzmi na prawo i lewo. Beztroska finansowa może Cię narazić na poważne straty. Pożyczka lub bankowy kredyt niekoniecznie je wyrówna.



▲ KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Strzeż się plotek, bo te mogą podkopać twoją pozycję zawodową. W żadnym razie nie lekceważ! Lwa, bądź czujny!

Uczestnicy warsztatów

śpiewają po kolei: a,

ei, o, ou, i, om, u, am.

Każdy w swoim tonie.

Wsluchują się w od-

czucia płynące z ciała.

Samogłoska musi przy-

ciągać, a jej śpiewa-

nie sprawiać przyjem-

ność. Potem każdy

układa sobie własną

mantrę, którą może za-

śpiewać w każdej

chwili, żeby poprawić

sobie samopoczucie.

Terapia >> Do Białegostoku przyjeżdża Shirlie Roden,

Shirlie leczy



Shirlie Roden wierzy, że używany odpowiednio głos może sprawić cuda

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Każdy człowiek ma przy sobie cały czas olbrzymią siłę, która może pomóc w wyleczeniu wielu chorób i ogólnej poprawie samopoczucia. To nasz głos. Wystarczy tylko nauczyć się, jak nim operować i kierować, żeby służył i nam, i innym ludziom.

Tego, jak wykorzystywać moc ludzkiego głosu do uzdrawiania, uczy Shirlie Roden: piosenkarka i terapeutka z Wielkiej Brytanii, która od lat jeździ po świecie ze swoimi wykładami i warsztatami na ten temat.

– Wykorzystywanie głosu do uzdrawiania jest bardzo proste – opowiada terapeutka. – Przecież głos mamy zawsze przy sobie, możemy używać go w każdej chwili. Nie chodzi tu jednak o śpiewanie, ale o wydawanie określonych dźwięków, które wibrują naszym ciałem, wprowadzają w wibracje komórki i nasze organy. To bardzo prosta

technika, oparta na skupieniu się na oddechu, rozluźnieniu mięśni.

Śpiewanie samogłosek

Każdy warsztat Shirlie zaczyna od pieśni. Są one bardzo proste, tchną optymizmem i wiarą w życie. To wstęp do prawdziwej pracy z ciałem, bo nie są to warsztaty śpiewacze. Terapeutka uczy bowiem intonowania dźwięku.

– Na początek zawsze trzeba się rozluźnić, wykonujemy więc proste ćwiczenia rozszerzające klatkę piersiową, żebra, uczymy się właściwego oddechu – opowiada Agnieszka Jurko, która uczestniczyła w warsztatach Shirlie już cztery razy. – Potem szukamy własnych tonów: jedni wołają wyższe, inni niższe. Wybieramy też samogłoski, które mają dla nas najlepsze wibracje.

Uczestnicy warsztatów śpiewają po kolei: a, ei, o, ou, i, om, u, am. Każdy w swoim tonie. Wsluchują się w odczucia płynące z ciała. Samogłoska musi przyciągać, a jej śpiewanie sprawiać przyjemność.

światowej sławy terapeutka lecząca głosem

dźwiękami

„Możesz pozbyć się stresów i zmartwień, poprawić swoje zdrowie. Możesz też uzdrowić życie innych osób. A wszystko przy pomocy własnego głosu...”

– Każdy na koniec układa sobie osobistą mantrę z jednej lub kilku wybranych samogłosek – opowiada Agnieszka Jurko. – Nikomu nie jest tu nic narzuć, każdy sam wybiera, jaką samogłoskę czuje w swoim ciele najlepiej. Potem tę mantrę śpiewa się w sytuacjach, gdy tego potrzebujemy. Można codziennie, a można co jakiś czas.

Agnieszka najczęściej swoją mantrę śpiewa, jadąc samochodem. – Jestem wtedy sama, nikt mnie nie słyszy, bo śpiewam raczej głośno – opowiada. – A z tym może być problem w naszych akustycznych mieszkaniach...

Uczestnicy warsztatów mogą obawiać się tylko skarg sąsiadów na głośne śpiewy, bo nikt po szkoleniu u Shirly nie ma już obaw, że nie ma słuchu. Aby nauczyć się uzdrawiania dźwiękiem, nie trzeba być bowiem śpiewakiem czy muzykiem.

– To, że nie umiemy śpiewać, nie ma żadnego znaczenia – twierdzi terapeutka. – Niestety, żyjemy w społeczeństwie, w którym normalne są ciągle po-

równania i konkurencja. Aby być akceptowanym, trzeba w określony sposób wyglądać, czy posiadać coś określonego, a aby śpiewać, trzeba mieć doskonały głos. Ale to wszystko złudzenie, bo naprawdę nie potrzebujemy tego wszystkiego. Musimy tylko wiedzieć, że możemy używać swojego głosu i przestać się krytykować, nawet jeśli dźwięk, jaki wydajemy, nie będzie doskonały. Co by było, gdyby ptaki zaczęły krytykować się nawzajem i porównywać, który lepiej śpiewa?

Wszystko wibruje

Według Shirly, najważniejsze jest nauczenie się, jak uwalniać dźwięki, bo to, jaki ten dźwięk będzie, nie ma znaczenia – i tak osiągniemy terapeutyczny efekt. Przy użyciu praktycznych metod odkryjemy i nauczymy się bez problemu, jak wykorzystywać dźwięk, który najbardziej pasuje do naszego głosu, ciała i potrzeb emocjonalnych.

– Gdy już się tego nauczymy, możemy własnym głosem pomagać sobie i innym – mówi terapeutka. – W przeciwieństwie do innych metod uzdrawiania, tu, pomagając drugiej osobie, wpływamy pozytywnie także na siebie, bo za jednym razem oczyszczamy i energetyzujemy także swój organizm. Czasem, kiedy pracuję przez godzinę nad kimś, intonując dźwięki, pytają mnie potem ludzie, czy jestem wykończona, ale tak nie jest. Mam nawet więcej energii, niż gdy zaczynałam pracę.

Shirly Roden od kilku lat jeździ po świecie i uczy ludzi wibracji dźwiękami. Współpracowała z takimi artystami, jak: Mike Oldfield, Ultravox, Hot Chocolate, Ray Davies and the Kinks, David Gilmore, Ian Gillan. Nagrała kilka solowych płyt, m.in.: „Skydancer”, „The Child I Knew”, „The Vanishing Lake”, „Endless Love”. Od kilkunastu dni jest w Polsce, w ten weekend odwiedzi Białystok – wygłosi wykład o uzdrawiającej sile naszego głosu i poprowadzi warsztaty o odkrywaniu własnych dźwięków.

Kącik Samotnych Serc

Kochani!

Chcę przypomnieć Wam o tym, żebyście dołączali znaczki. I, moi drodzy – znaczek na list kosztuje teraz 1,35 zł. Większość z Was o tym nie pamięta. Bardzo ważne jest też, żebyście na kopercie, obok adresu naszej redakcji, pisali numer porządkowy osoby, z którą chcecie się skontaktować. Nie wystarczy, że wpisze ten numer w środku, na liście. Pozdrawiam i życzę pogody ducha.

Sara

SAMOTNA BLONDYNKA, WIDOWA:

Otóż miłą i sympatyczną wdową jestem, szczupłą i zgrabną blondynką. Lubię mieć w domu porządek, jestem pracowita, zadbana, niezależna finansowo, mam poczucie humoru. Cenię uczciwość, nie lubię kłamstwa. Mieszkam koło Elku. Jestem sama, jak koleś jedyny...

(89551)

SAMOTNY, LAT 51:

Jestem samotnym człowiekiem, bez żadnych zobowiązań, nie byłem nigdy żonaty, a także nie byłem karany. Pracuję. Wzrost – 160 cm, waga – 70 kg. Lubię przyrodę, las, jazdę rowerem. Nie palę, nie piję, pochodzę z województwa podlaskiego. Charakter spokojny. Chciałbym poznać Panią, która by była towarzyszką mego życia na dobre i na złe, która mogłaby przeprowadzić się do mnie. Nie musi być ładna, byle miała dobry charakter. Nie może przekroczyć 55 lat, lecz poniżej może być. Może być miła po prostu, być kobietą w każdym calu, a będzie kochana.

(89552)

SŁAWEK, KAWALER, LAT 37:

Poznam miłą, wrażliwą Panią do lat 33. Może być z dzieckiem. Pracuję, mieszkam sam. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku opartego na wzajemnym szacunku i zaufaniu.

(89553)

PANNA, LAT 37:

Jeśli jest Ci smutno i źle, a chciałbyś to zmienić, to w moim sercu jest miejsce dla Ciebie. Posiadam wszystko, co potrzebne do życia. Napisz. Czekam.

(89554)

SAMOTNY, LAT 46:

Mam 180 cm wzrostu, włosy brązowe, szpakowate. Jestem zadbany, zaradnym, dość eleganckim chłopakiem, lecz skromnym. Cenię w człowieku wartości takie jak: życiową mądrość, inteligencję. Mieszkam w Suwałkach, mam własnościowe mieszkanie, jestem na rencie. Na wsi posiadam posiadłość, gdzie latem lubię spędzać wolne chwile. Wartości materialne mnie nie interesują. Pani powinna być inteligentna, zadbana, bez nałogów i zobowiązań. Myślę o poważnym związku. Foto mile widziane.

(89555)

ANDRZEJ, LAT 50:

Jestem 50-letnim kawalerem i rencistą, poznam samotną Panią, która szuka bratniej duszy i miłości. Mam na imię Andrzej, mieszkam w Łapach w kawalerce i dośkwiera mi samotność i pustka. Może któraś z Pań napisze do mnie? Wiek od 30 do 40 lat, bez zobowiązań. Odpowiem na każdy list od pańien i rozwódek, nie będzie mi to przeszkadzało.

(89556)

KAWALER, LAT 33:

Mam 170 cm wzrostu. Pochodzę z okolic Suwałk. Jestem bez nałogów, bez zobowiązań. Pracuję. Cenię prawdomówność, uczciwość oraz szczerść. Chcę poznać pannę szczupłą, w miarę ładną, bez dzieci, pochodzącą z Sejna, Suwałk lub okolic. Nie szukam przygód, lecz prawdziwego związku opartego na zaufaniu i wzajemnym poszanowaniu.

(89557)

SAMOTNY ROMAN Z OLECKA, LAT 50:

Rencista lubiący turystykę, przyrodę, romantyk, zmotoryzowany, bez zobowiązań, młodo wyglądający. Jestem bardzo samotny, ale serce otwarte. Szukam tej jednej, jedynej.

(89558)

WRAŻLIWA, LAT 25:

Jestem uczciwą dziewczyną, panną z wykształceniem wyższym. W życiu cenię uczciwość, wierność, bezinteresowną życzliwość, brak nałogów. Mam czyste serce. Poznam kulturalnego kawalera, niekaranego katolika bez nałogów, poważnie myślącego o życiu we dwoje. Odpiszę na każdy list.

(89559)

promocja

Historia >> Błędy Polaków we wrześniu 1939 roku

Wojna nie do wygrania

Piotr Biziuk
pbiziuk@wspolczesna.pl

Dr Tomasz Wesołowski, historyk z Uniwersytetu w Białymstoku, opowiada o kampanii wrześniowej.

▲ Czy we wrześniu 1939 roku można było drożej sprzedać skórę?

– Można było. Trzeba jednak pamiętać, że Wojsko Polskie nie było w stanie stawić czoła Wehrmachowi, nie tylko ze względu na przewagę liczebną przeciwnika, ale przede wszystkim z powodu lepszego uzbrojenia i wyposażenia Niemców. Polacy zamierzali przeciągać obronę i czekać na wsparcie zachodnich sojuszników.

▲ Właśnie, jakie były założenia polskiego planu?

– Wojskowi zamierzali stoczyć bitwę obronną z Niemcami na granicach, by nie opuszczać bez walki dzielnic zachodnich. Wiązało się to ze strategicznymi kwestiami. Były to ziemie zamieszkałe w przeważającej mierze przez ludność narodowości polskiej. Najwięcej rekrutów pochodziło z Wielkopolski, na zachodzie były też najbardziej uprzemysłowione tereny. Ze względów psychologicznych stracenie tych obszarów bez

walki byłoby dla społeczeństwa szokiem.

▲ Jak można ocenić ustawienie wojsk polskich na dzień 1 września 1939 roku?

– Armię rozwinięto linearnie, na przestrzeni 1,5 tys. kilometrów, praktycznie bez odwodów. To był ewidentny błąd wodza naczelnego Rydza-Śmigłego i szefa jego sztabu Wacława Stachewicza. Zbyt dużo wojsk zgromadzono w Wielkopolsce, zbyt mało w Łódzkiem i na Górnym Śląsku. Nasz kontrwywiad pracował co prawda dość sprawnie, jednak błędnie interpretowano zdobyte informacje. Doprowadziło to np. do takiej sytuacji, że 4-dywizyjna Armia Łódź znalazła się naprzeciw 10. Armii niemieckiej, w której skład wchodziło 13 dywizji.

▲ Jak w boju sprawdziła się polska generalicja?

– Zupełnie zawiódł sztab Naczelnego Wodza. By sprawnie dowodzić, trzeba mieć odpowiedni sprzęt, a tego brakowało. Na domiar złego już na początku walk w niemieckie ręce wpadły polskie szyfry, trzeba więc było posługiwać się dziwnym kodem, mając nadzieję, że odbiorca go zrozumie. Przykładowo zdanie „Syrenka się rusza” miało oznaczać, że Warszawa podejmie działania za-

czepne. Tak Rydz-Śmigły, jak i jego sztabowcy nie dorastali do swoich funkcji. Nie sprawdziło się też wielu generałów. Znacznie lepiej radził sobie niższy korpus oficerski.

▲ Czy w 1939 roku Polska poradziłaby sobie w starciu tylko ze Związkiem Radzieckim?

– Przewaga ZSRR, tak pod względem sprzętu, jak i liczby wojska, była przynajmniej równa. Właśnie dlatego Wojsko Polskie nie pokonałoby Rosjan. Teren na kresach był ważny, można było opóźniać działania przeciwnika i polscy planiści brali to pod uwagę. Trzeba jednak pamiętać, że Sowieci mieli kilka razy więcej czołgów niż Niemcy, tymczasem Polacy chcieli toczyć wojnę manewrową, licząc tylko na nogi swojej piechoty. To nie mogło się udać.

▲ Jaki był bilans kampanii wrześniowej?

– Wojsko Polskie zostało zmiecione z powierzchni ziemi. Ci, którym udało się dotrzeć do Francji, byli porażeni rozmiarami klęski. Przegrana wojna wywołała niezwykle skomplikowaną sytuację polityczną. Państwo rozpadło się. Wrzesień to preludium do potwornych rzeczy, które zaczęły się dziać w Polsce, a które ostatecznie pochłonęły 1/5 populacji.

▲ Dziękuję za rozmowę.

MULTIMEDIALNA HISTORIA POLSKI w każdy wtorek Tom dwudziesty piąty

OB MIESZKA I JANA PAWŁA II

wraz z płytą CD już od wtorku 6 marca z Gazetą Współczesną za jedyne 9,90 zł plus cena gazety

„OD WESTERPLATTE DO GIBRALTARU”

GAZETA WSPÓŁCZESNA

do czytania • do słuchania • do oglądania

DLA CAŁEJ RODZINY

Książki >> Zapraszamy do nowego cyklu – „Złotej Kolekcji Literatury Polskiej”

Faraon rozpoznał wyobraźnię

Zapraszamy naszych Czytelników do przygody z wielką polską literaturą. Już w najbliższy wtorek dołączymy do gazety powieść „Faraon”, od lat rozpalającą wyobraźnię nie tylko młodych czytelników. I tak co wtorek czekać na Państwa będzie nowa pozycja ze Złotej Kolekcji Literatury Polskiej. Tylko z „Gazetą Współczesną”.



Kadr z filmu Jerzego Kawalerowicza „Faraon”, opartego na powieści Bolesława Prusa

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Kogo nie fascynuje kraj faraonów? Wijący się jak leniwy wąż – jak opisuje Bolesław Prus – w dolinie Nilu... Latem cieniutki i jakby przyprószony piachem pustyni. Zimą i wiosną wybuchający zielenią nawadnianych pól, ze wstążką życiodajnej rzeki pośrodku.

Tak mniej więcej autor „Faraona” opisywał Egipt. Nie każdego może fascynują soczyste opisy przyrody, lecz z pewnością każdy miłośnik dobrej literatury znajdzie w tej powieści coś dla siebie. I każdy powinien mieć ją na półce. Dla siebie, dzieci, dla wnuków. Dla siebie – bo warto czasem wrócić do czasów młodości i sięgnąć do czytanych wtedy książek, odświeżyć dawne emocje. Dla dzieci i wnuków – bo te pozycje nie wychodzą

z kanonu szkolnych lektur i po prostu wypada je znać.

Złota kolekcja w gazecie

Właśnie dlatego proponujemy naszym Czytelnikom współpracę. Na prostych i korzystnych zasadach: my co wtorek dołączamy do gazety hitową pozycję w „Złotej Kolekcji Literatury Polskiej”. Książka razem z gazetą kosztować będzie tylko 4,70 zł. Czytelnicy – kupują, rozsiadają się wieczorem w fotelu i delektują lekturą!

Zaczynamy już od najbliższego wtorku. Razem z gazetą można będzie kupić „Faraona” Bolesława Prusa. Powieść będzie wydawana w trzech tomach, wtorek po wtorku, tydzień po tygodniu. Potem przyjdzie czas na emocje targające Stanisławem Wokulskim w powieści „Lalka”. Z wypiekami na twarzy można śledzić starania bogatego kupca o rękę zubożałej arystokratki Izabeli Łęckiej.

A w tle – wojny, warszawska arystokracja, wyścigi konne, flirty i zdrady. Do tego ciepła postać starego przyjaciela, subiekta Ignacego Rzeckiego.

Do gazety dołączymy także wspaniałe studium społeczności wiejskiej w powieści „Chłopi” Władysława Reymonta. Któż nie pamięta swobodnej, skrzęcej się radością życia Jagny? I realistycznych (rejestrowanych z fotograficzną dokładnością) opisów wiejskich obyczajów?

Planujemy też wiele innych tytułów...

Faraon reformator

A wracając do „Faraona”... Warto zainteresować powieścią nastoletnie dzieci. Choć jej akcja toczy się w XI w. p.n.e., kiedy to upada dynastia dwudziesta, fabuła jest porywająca. Głównym jej bohaterem jest wykreowany przez autora Ramzes, czwarty syn faraona Ramzesa XII i królowej Nikotris. Wchodzi na „scenę” w wieku 22 lat. Jego dwaj starsi bracia zmarli, a jeden oszalał. Ramzes zostaje mianowany epatrem, czyli następcą tronu.

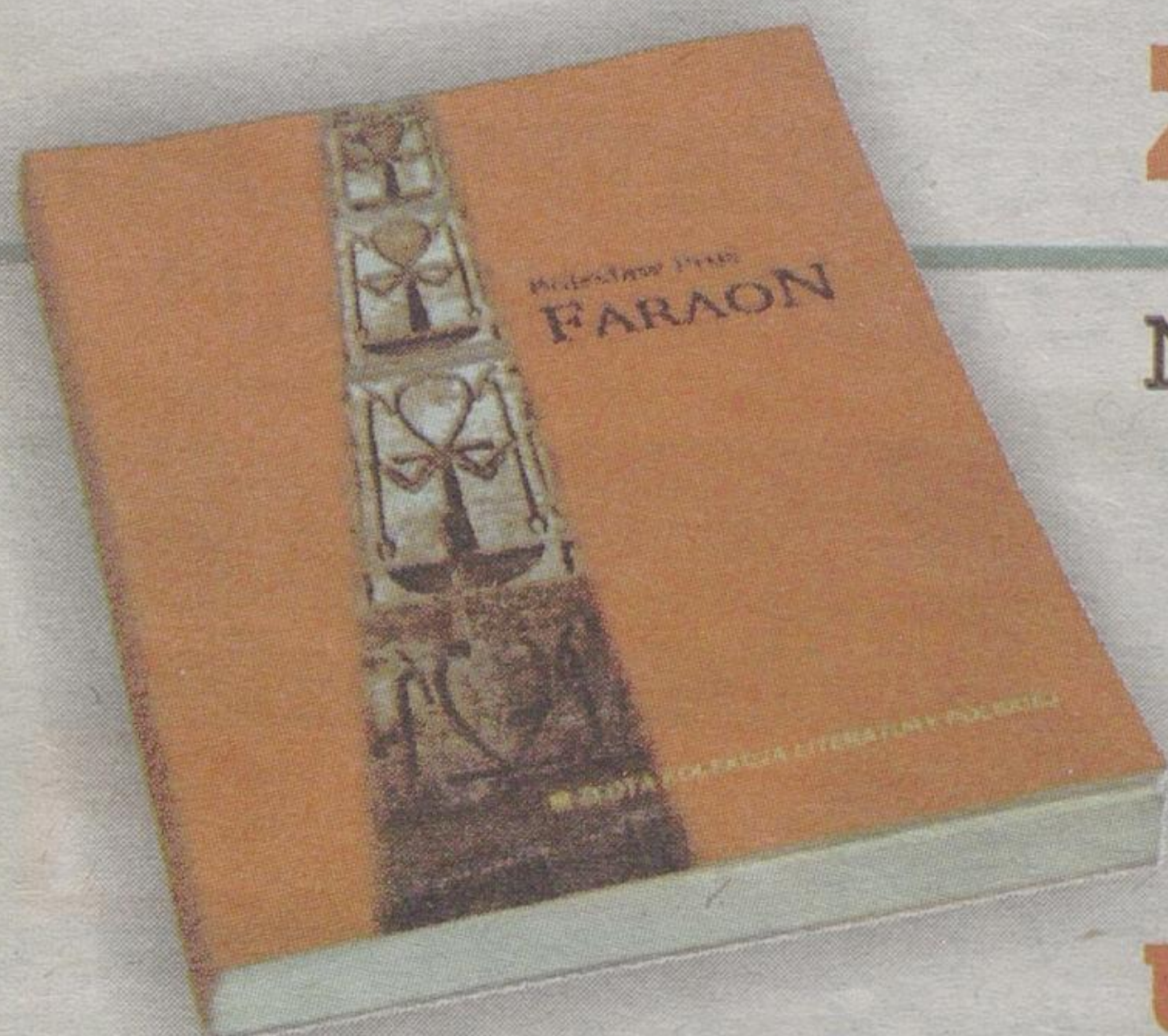
Nie brakuje w książce wyniszczających wojen, brawurowych scen walki, ścierania się władzy faraona i rosnących w siłę kapłanów, parających się tajemną wiedzą, ciężkiej pracy niewolników... A wszystko to bliskie jak na wyciągnięcie ręki, dzięki postaciom, z którymi czytelnik może się raz-dwa zaprzyjaźnić. Młody następca tronu jest reformatorem: chce bronić ludu i przywrócić Egiptowi dawną potęgę. Śledzimy jego otwartą wojnę z kapłanem Herhorem. I oczywiście wątek romantyczny, związany z trzema kobietami: szlachetną Sarą, przepiękną, ale przewrotną kapłanką Kamą oraz próżną córką króla Teb – Hebron. Jak kończy się powieść? Tego, niestety, zdradzić nie możemy, bo może jeszcze nie każdy młody czytelnik po nią sięgnął i nie możemy psuć mu niespodzianki.

Film jako wabik

Jeśli jeszcze niedostatecznie zachęciliśmy do lektury, proponujemy, by przypomnieć sobie film Jerzego Kawalerowicza. W 1967 roku otrzymał nominację do Oscara. Adaptacja powieści koncentruje się na zderzeniu dwóch racji politycznych: pragmatycznej – kapłanów i romantycznej – młodego faraona. Akcent położony jest na walkę między Ramzesem XIII a kapłanem Herhorem. O władzę absolutną, o pieniądze i wojsko. Niewątpliwym atutem filmu jest młody Jerzy Zelnik w roli Ramzesa, a pięknym ozdobnikiem – Barbara Brylska jako Kama.

Zapraszamy więc do przygody ze Złotą Kolekcją Literatury Polskiej w „Gazecie Współczesnej”. Gwarantujemy, że zakupione z gazetą książki nigdy się nie zdezaktualizują, nie stracą na znaczeniu i zawsze będą dostarczać tak samo silnych wzruszeń.

promocja



Złota Kolekcja Literatury Polskiej

Nowe książki dla Czytelników Gazety Współczesnej!

Już we wtorek, 6 marca

„Faraon” Bolesława Prusa

część pierwsza

Uzupełnij swoją domową biblioteczkę!

Co wtorek - dzieła literatury narodowej za jedyne 4,70 z Gazetą Współczesną!



Poznać życie umierając?



▲ „Po życiu”
▲ Didier van Cauwelaert
▲ Wydawnictwo Literackie,
Kraków 2007, s. 342,
cena 32,99

Co będzie potem? Czy w ogóle coś będzie? Czy to, co ewentualnie będzie, zależy w jakiś sposób od tego, co było przedtem? „Po życiu” Didiera van Cauwelaerta wpisuje się w ten nurt. Jest zarazem barwną i często dowcipną opowieścią o przeciętnym życiu nieprzeciętnego człowieka. Jacques Lormeau, właściciel sklepu z artykułami żelaznymi w Aix-les-Bains - miejscowości rozkochanej w Lamartine, umiera we śnie w wieku trzydziestu czterech lat u boku mułmańskiej kochanki, z ręką na dwudziestej piątej stronie powieści Lamartine'a i ma okazję zwerifikować wszystkie teorie na temat „życia po życiu”. Właściciel nie dowiadyuje się niczego pewnego, a może mieć nawet wrażenie, że czytał o powstawaniu powieści na temat Jacquesa Lormeau, trzydziestocześnoletniego właściciela sklepu

z artykułami żelaznymi w Aix-les-Bains, który bezboleśnie i niezuważenie dla nikogo osierocił kochaną żonę i kochankę, ośmioletniego syna, z którym - wydawało mu się - nie miał żadnego porozumienia, niekochany sklep i resztę miasteczka. Jednak umierając Jacques ma możliwość spojrzeć na swoje życie oczyma innych (potrafi też wniknąć do starej fotografii), patrzy na zamieszanie spowodowane swoją śmiercią i może zwerifikować swoje wrażenia z życia - lepiej poznać ludzi, o których myślał, że dobrze ich zna. Przede wszystkim odkrywa na nowo miłość do syna i do żony - dwóch wydawałoby się najbardziej mu obcych mentalnie osób na świecie. Odkrywa wartości, na które za życia był ślepy - potrafi też znacznie lepiej zrozumieć innych ludzi. Pozwala mu to na zrobienie rachunku sumienia i wybór nowej drogi życia, czy też może raczej nie-życia. Przede wszystkim jednak poznaje ludzi jakimi są i dokonuje wielu zaskakujących odkryć. Na przykład ze zdumieniem stwierdza, że jego nadzwyczaj poważny i racjonalny syn kocha go autentycznie, silną dziecięcą miłością a nawet jest z niego dumny! Podobnie żona, z którą w pewnym momencie za życia stracił kontakt, okazuje się kobietą z dużą klasą i mocno kochającą swojego męża, po trosze artystę, po trosze nieudacznika. Nieboszczyk-obszerny obserwator konstataje prawdę, że i życie i dane mu po śmierci nie-życie mają sens, o ile poświęca się je komuś lub czemuś. (ajs)

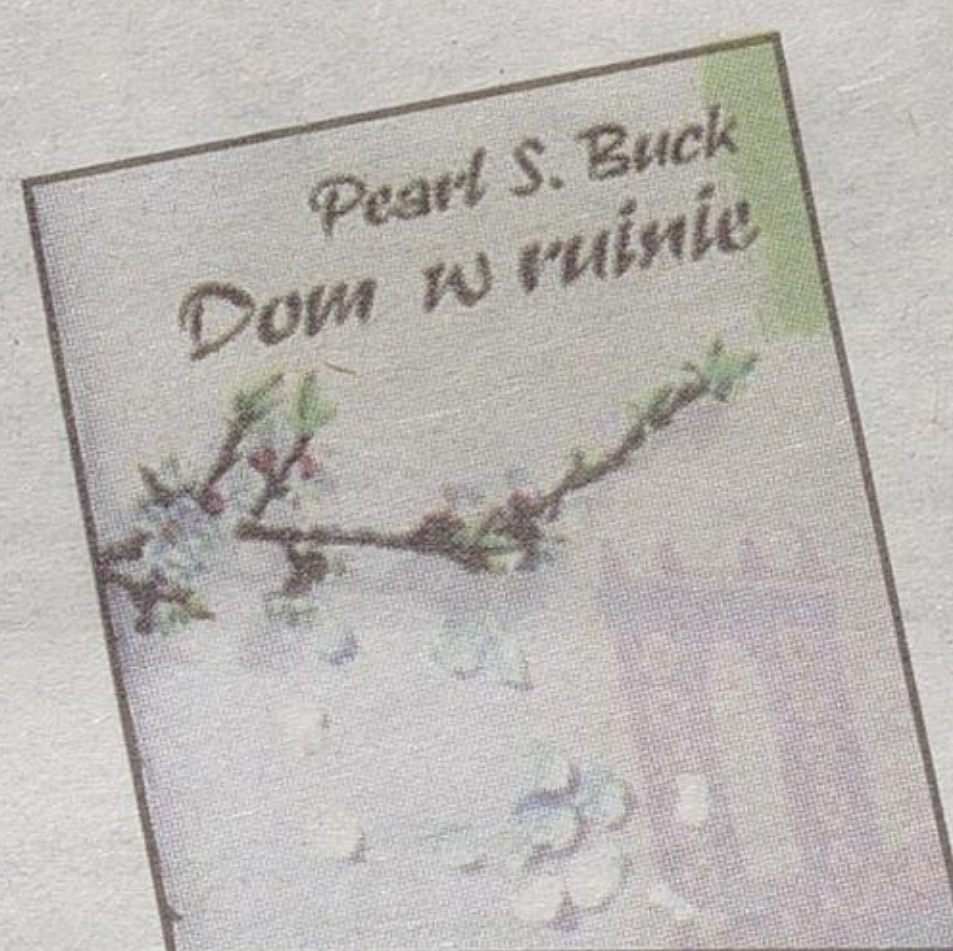
Nie taka miłość straszna...



▲ „Miłość jest straszna”
▲ Amanda Filipacchi
▲ Dom Wydawniczy Rebis,
Poznań 2007, s. 334,
c. 27,00.

Zabawna, ale i gorzkawa, nieco surrealistyczna powieść o najbardziej pożądanym uczuciu. Lynn, trzydziestodwuletnia właścicielka dobrze prosperującej galerii, odkrywa nagle, że na nic nie ma ochoty. Brakuje jej celu, do którego mogłaby dążyć. Odkrywa też, że... ktoś za nią chodzi. Dziwnym prześladowcą okazuje się Alan, facet, który jest nią zauraczony i robi wszystko, żeby zwrócić na siebie jej uwagę. Lynn, żeby zaradzić swoim problemom, wymyśla bardzo przewrotne rozwiązanie. Wyznacza sobie cel i... zaczyna prześladować, podobnie jak Alan ją, innego faceta. Okazuje się szybko, że obaj panowie się znają... (o)

Ziemski dom Yuona



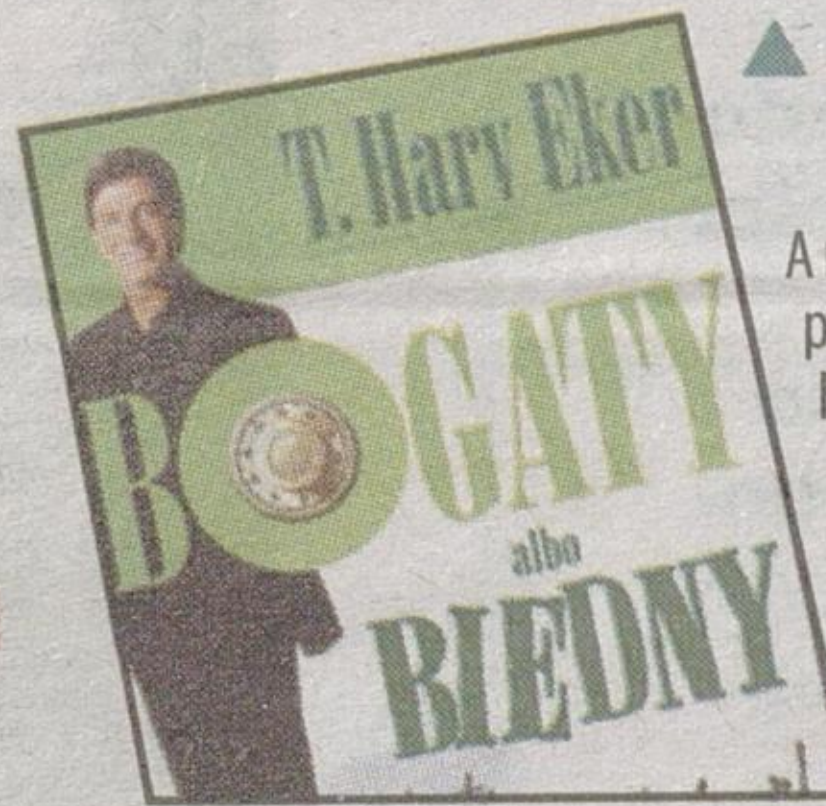
▲ „Dom w ruinie”
▲ Pearl S. Buck
▲ Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2006, s. 367, c. 34,90.

Trzeci tom trylogii „Ziemski dom”. Wnuk Wang Lunga, poszukując własnego miejsca, opuszcza ojca i zatrzymuje się w wielkim mieście u jego pierwszej żony. Nie potrafi zaakceptować stylu życia bogatej młodzieży zrywającej więzy z tradycją, a bezkrytycznie przyjmującej nowinki z Zachodu. Kiedy wybuch rewolucji, wyjeżdża z Chin na sześciolatnie studia do Stanów Zjednoczonych. Wraca z dyplomem, ale rozczarowany. Tymczasem w domu jego przybranej matki zamieszkała Mei-ling, dziewczyna, o jakiej nawet nie marzył... Autorka, choć urodziła się w Zachodniej Wirginii, większość życia spędziła w Chinach. Napisała osiemdziesiąt pięć powieści, a w 1938 r. otrzymała Nagrodę Nobla. (tm)



▲ „Jak być szczęśliwym”, Liz Hoggard, Rebis, Poznań 2007, s. 303, c. 35,00.

Chcesz w końcu być szczęśliwy? Przeczytaj tę książkę i weź do serca to, co przeczytasz. Pomoże? Sprawdź! Liz Hoggard analizuje wszystkie aspekty dobrego samopoczucia - od miłości i seksu po zdrowie, rolę lokalnych społeczności czy domowych zwierząt - i pokazuje, jak w krótkim czasie, zaledwie kilku tygodni, możesz zwiększyć swoją zdolność odczuwania radości. A choć przyznaje, że nie istnieje uniwersalna recepta na szczęście, uświadamia, jak wiele można zrobić, by osiągnąć wyższy poziom zadowolenia z życia i zmienić świat, zwłaszcza ten najbliższy, własny.



▲ „Bogaty albo biedny. Po prostu różni mentalnie”, T. Harv Eker, Studio Emka, Warszawa 2007, s. 162, c. 24,90.

A może wolisz być bogaty? Na to też jest sposób. I to pewnie niejedyny. A najlepiej uczyć się od mistrzów. T. Harv Eker przeżył drogę „od zera do milionera” w ciągu zaledwie dwóch i pół roku i doskonale poznał mechanizmy, które sprawiają, iż niektórzy dochodzą do bogactwa, kiedy inni ledwo wiążą koniec z końcem. Według niego każdy ma własny „schemat pieniędzy”, i to właśnie on, bardziej niż cokolwiek innego, decyduje o sukcesie lub nie. Jeśli twój schemat nie jest nastawiony na sukces, nigdy nie dojdiesz do bogactwa. Ale - uwaga - Eker uczy, jak możesz go skorygować.



▲ „Dieta zapewniająca długowieczność. Sekrety najdłuższych żyjących ludzi świata”, Sally Beare, Videograf II, Katowice 2007, s. 262, c. 24,90.

A jeśli jesteś już szczęśliwy i bogaty, to może chciałbyś żyć bardzo, bardzo długo w pełnym zdrowiu i sprawności? Uczy się od tych, którym się to udaje. Autorka odkrywa sekrety żywieniowe mieszkańców pięciu miejsc na ziemi odznaczających się wyjątkową długowiecznością i radzi, w jaki sposób możemy wykorzystać je w naszym życiu. Zdradza przyzwyczajenia i zachowania słynnych stulatków. Przedstawia też autentyczne przepisy kulinarne na smaczne miejscowe potrawy, w których być może tkwi klucz do tajemnicy długowieczności.

▲ Trzy pierwsze osoby, które zadzwonią do naszej redakcji w piątek, 2 marca, o godz. 12 pod bezpłatny numer 0 800 127 067 otrzymają jeden z wyżej przedstawionych poradników. (o)

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Duet THE JET SET (na zdjęciu), który z piosenką „Time To Party” zwyciężył w konkursie „Piosenka dla Europy” i będzie reprezentować Polskę na Eurowizji 2007 w Helsinkach, koncertując w europejskich krajach, zdobywa poparcie. Sasha i David wystąpili już w Hiszpanii oraz na Cyprze i Łotwie. - Skontaktowała się z nami Chorwacja i Rosja, mamy w planie w najbliższym czasie zahaczyć o Niemcy, Ukrainę, Białoruś i Szwajcarię. To są plany na najbliższy czas, tych krajów będzie więcej - zapraszają nas przedstawiciele tamtejszych telewizji i innych mediów - powiedział Sasha. Zespół nie zwalnia tempa i już na początku marca THE JET SET uda się do naszych wschodnich sąsiadów - wystąpi na Litwie i Ukrainie.

▲ Podczas 79. ceremonii wręczenia Nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej w Los Angeles, Oscara za „Najlepszą piosenkę” otrzymała Melissa Etheridge, autorka słów i muzyki do piosenki „I Need to Wake Up” z również nagrodzonego Oscarem dokumentalnego filmu „Niewygodna prawda”. W kategorii „Najlepsza muzyka” wyróżniono pracę „Babel” autorstwa Argentczyka Gustavo Santaolalii. W ub.r. ten sam kompozytor otrzymał Oscara za film „Tajemnica Brokeback Mountain”. Honorowego Oscara za cało-

kształt twórczości otrzymał słynny włoski kompozytor Ennio Morricone.

▲ Nagrodę, choć przyznaną nie przez Amerykańską Akademię Filmową, a tygodnik „Przekrój”, otrzymała założona przez Kayah wytwórnia Kayax, która jest jednym z laureatów nagród „Fenomen Przekroju” za 2006 r. Ustanowione w 2004 r. z okazji 60-lecia tygodnika nagrody przyznawane są ludziom, organizacjom oraz instytucjom, uznanym przez pismo za wyjątkowe zjawiska minionego roku. Wytwórni Kayax przyznano Fenomen, za wspieranie dobrej muzyki pop i inwestowanie w obiecujących twórców, za pomoc w sukcesach takich wykonawców, jak Maria Peszek, Smolik czy Novika. A przede wszystkim - za pokazanie, że mała firma o dobrej orientacji w świecie muzycznej rozywki może mieć na niego większy wpływ niż duże koncerty płytowe.”

▲ Po rocznej przerwie do kalendarza metalowych imprez wraca Mystic Festival. Gwiazdą tegorocznej, piątej edycji festiwalu, który odbędzie się 5 czerwca w katowickim „Spodku”, jest jeden z najbardziej szanowanych i wpływowych metalowych zespołów na świecie - SLAYER (na zdjęciu). Amerykańska grupa, która przyjeżdża do Polski w klasycznym składzie z Davem Lombardo za bębniami, będzie promować swój ostatni, doskonały album



„Christ Illusion”. Drugim zespołem, którego występ na festiwalu potwierdzili organizatorzy, jest również amerykański MASTODON. Grupa, po wydaniu płyty „Leviathan” w 2004 r. i „Blood Mountain” w 2006 r., stała się błyskawicznie jedną z największych gwiazd współczesnej muzyki metalowej. Nazwy kolejnych zespołów organizatorzy ujawnią niebawem. Bilety (na płytę i sektor czerwony (EFG,K,L,M) w cenie 120 zł, na sektor czerwony (H,J) - 150 zł) są dostępne w sprzedaży wysyłkowej na stronie www.mystic.pl

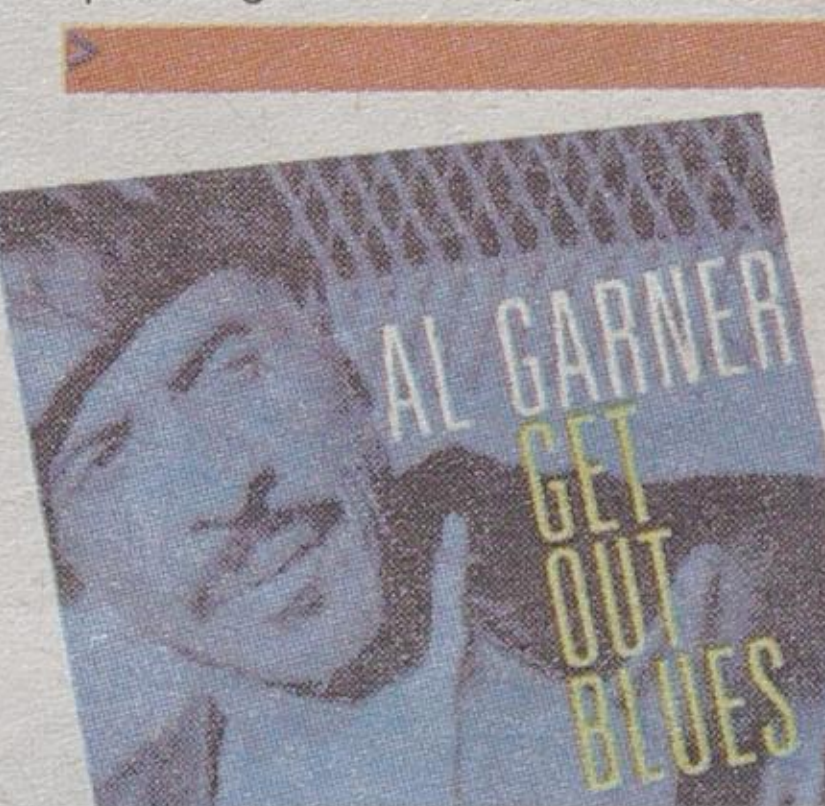
W zupełnie innej scenarii zamierza wystąpić zespół MYSOLOVITZ. Artur Rojek wraz z kolegami chcą nagrać kolejną, koncertową płytę w... zakładzie karnym. Pomysłodawcą jest Rojek, a zaczęło się od tego, że znany dziennikarz muzyczny Hirek Wrona poszukiwał zespołu, który by chciał zagrać w wrocławskim więzieniu. - Pomyślałem: dlaczego by nie zrobić z tego płyty, tak jak Johnny Cash, którego jestem fanem - powiedział lider Myslovitz tygodnikowi „Przekrój”. Nie wiadomo jednak, czy pomysł nie rozbije się o pieniądze - na nagranie potrzeba bowiem około 30 tys. zł, ale więźnia nie stać na taki wydatek.

▲ Pieniądze są też motorem planowanej trasy koncertowej Michaela Jacksona z okazji jego 50. urodzin. Piosenkarz niedawno spotkał się w Las Vegas z braćmi Jermaine, Marlonem, Randyem, Tito i Jackiem oraz siostrami Janet oraz Rebbie, aby przedyskutować wspólne występy. Według dziennikarza Rogera Friedmana, pomysł wspólnej trasy Jacksona z braćmi powstał, gdy Michael zdał sobie sprawę, że może mieć problem z podpisaniem solowego kontraktu płytowego. Friedman napisał też: „Udana trasa JACKSON 5 może wszystko dla niego zmienić. Może to być także tak potrzebny zastrzyk gotówki dla całej rodziny Jacksonów”.

▲ AL GARNER „Get Out Blues”
▲ SPV/Blue Label/Mystic
Cóż można pisać o muzykach, których dokonania stanowią pewien kanon? O tych, dzięki którym dzisiejsze gwiazdy mogą zdobywać szczyty? W każdym z gatunków muzycznych są pewne niszowe, które razem pracują nad przyszłą popularnością owej muzyki. Są ludzie, którzy nigdy nie zdobędą wielkiej sławy, ale dzięki nim mogą ją osiągać inni. Takimi prekursorami byli Earl



▲ RÓŻNI WYKONAWCY
▲ „Imprezowa zima”
▲ 4everMUSIC
Dla większości utworów na tym krążku wspólnym mianownikiem jest... kicz. Nie łączy ich bowiem ani styl, ani okres, w którym powstały. Z tym, że jest to taki kicz, który wszyscy znają. A jeśli ktoś udaje, że nie zna, to w gorącej atmosferze tzw. wieczorku zapoznawczego czy innej towarzysko-wczasowej potłumki i tak okaze się, że nie tylko zna teksty tych piosenek, ale i odczuwa ruszy na parkiet. „Bo to się zwykle tak zaczyna” jak śpiewa Bogdan Łazuka. A potem „Z kopyta kulig



▲ EARL GAINES „Crankschaft Blues”
▲ SPV/Blue Label/Mystic
Gaines i Al Garner, których krążki z największymi dokonaniem przygotował w tym roku pododdział SPV. Obaj muzycy zaczęli w latach 50-tych i obaj w Nashville - ówczesnej Mekce czarnej muzyki. Tam narodził się rhythm&blues, którego Gaines i Garner są przedstawicielami. Płyta pierwszego z nich - „Crankschaft Blues” to kompilacja nagrań z różnych albumów. Muzy-

ka klasyczna w swoim gatunku z mocno rozbudowaną sekcją dętą, gitarą, sekcją rytmiczną i pianem. Do słuchania i tańca (np. „Don't Take My Kidness For A Weakness” czy „Farther Up The Road”), a nawet grupowych śpiewów („Hey Hey I Love You”) z oddechem, lekkością i niezwykłą melodyjnością. A sam Earl to bardzo ciekawy wokalista (rewelacyjnie zaśpiewana ballada „I Believe In Your Love”), który mógłby bez problemu robić karierę nawet dziś, w czasach, gdy swoje powroty święci Tony Bennet, czy - na naszej scenie - Krzysztof Krawczyk. Z kolei Al Garner i „Get Out Blues” to muzyka surowa, bardziej zbliżona do klasycznej bluesa. Garner zaczynał jako perkusista, dopiero po kilku latach jeden ze znajomych muzyków namówił go na śpiewanie. Lekko schrypnięty głos, bez wymyślnych wokaliz, doskonale pasuje do rytmicznego, klasycznie zaaranżowanego bluesa w dobrym stylu. Oba krążki warte uwagi. KORA



▲ EARL GAINES „Crankschaft Blues”
▲ SPV/Blue Label/Mystic
Gaines i Al Garner, których krążki z największymi dokonaniem przygotował w tym roku pododdział SPV. Obaj muzycy zaczęli w latach 50-tych i obaj w Nashville - ówczesnej Mekce czarnej muzyki. Tam narodził się rhythm&blues, którego Gaines i Garner są przedstawicielami. Płyta pierwszego z nich - „Crankschaft Blues” to kompilacja nagrań z różnych albumów. Muzy-

Gdzie ten czad?

▲ 2 marca, piątek, Białystok, Klub Gwint; impreza w rytmach reggae, raggamuffin, dancehall, czyli koncert formacji VAVAMUFFIN; drzwi klubu będą otwarte od godz. 19; bilety (15 zł - w przedsprzedaży, 5 zł drożej w dniu koncertu) można kupić w „Gwincie”, sklepie muzycznym „Tango” oraz pubie „Amigos” przy ul. Malmadea;

▲ 9 marca, piątek, Białystok, Klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; koncert hiphopowego składu MOLESTA/EWENEMENT oraz LUKASINO & VISA, LSP, a jako support wystąpią laureaci festiwalu „Zgrzyty 2007”: URODZENI DO RAPU, WWTYS I HUSKUL; początek imprezy o godz. 19; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) można kupić w „Gwincie” oraz sklepie „Tango”;

W czwartek, 8 marca - tylko w Gazecie Współczesnej

KOBIETY, KTÓRE RZĄDZĄ W REGIONIE

Specjalny raport na Dzień Kobiet

Warto czytać Gazetę Współczesną!



Cześć Kochani! Och ta zima! Co roku z nią kłopot. Najpierw nie chce przyjść, potem nie chce odejść. Nawet ptaki, coraz śmielej śpiewające wiosenne melodie, nie mogą jej wystraszyć. Musimy poczekać na Marzannę, ona ma na zimę najlepsze sposoby.

Dziś za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję **upominki otrzymują: Katarzyna Rawska z miejscowości Moczydła, Maciej Nowak z Białegostoku oraz Ewelina Sidorowicz również z Białegostoku.** Kasi upominek wyślemy pocztą, białostoczanie zapraszamy po odbiór upominków do Biura Ogłoszeń naszej redakcji (Białystok, ul. św. Mikołaja 1) od poniedziałku. Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Marek

**CZEŚĆ!
KUPON
NR 54**

coś takiego...



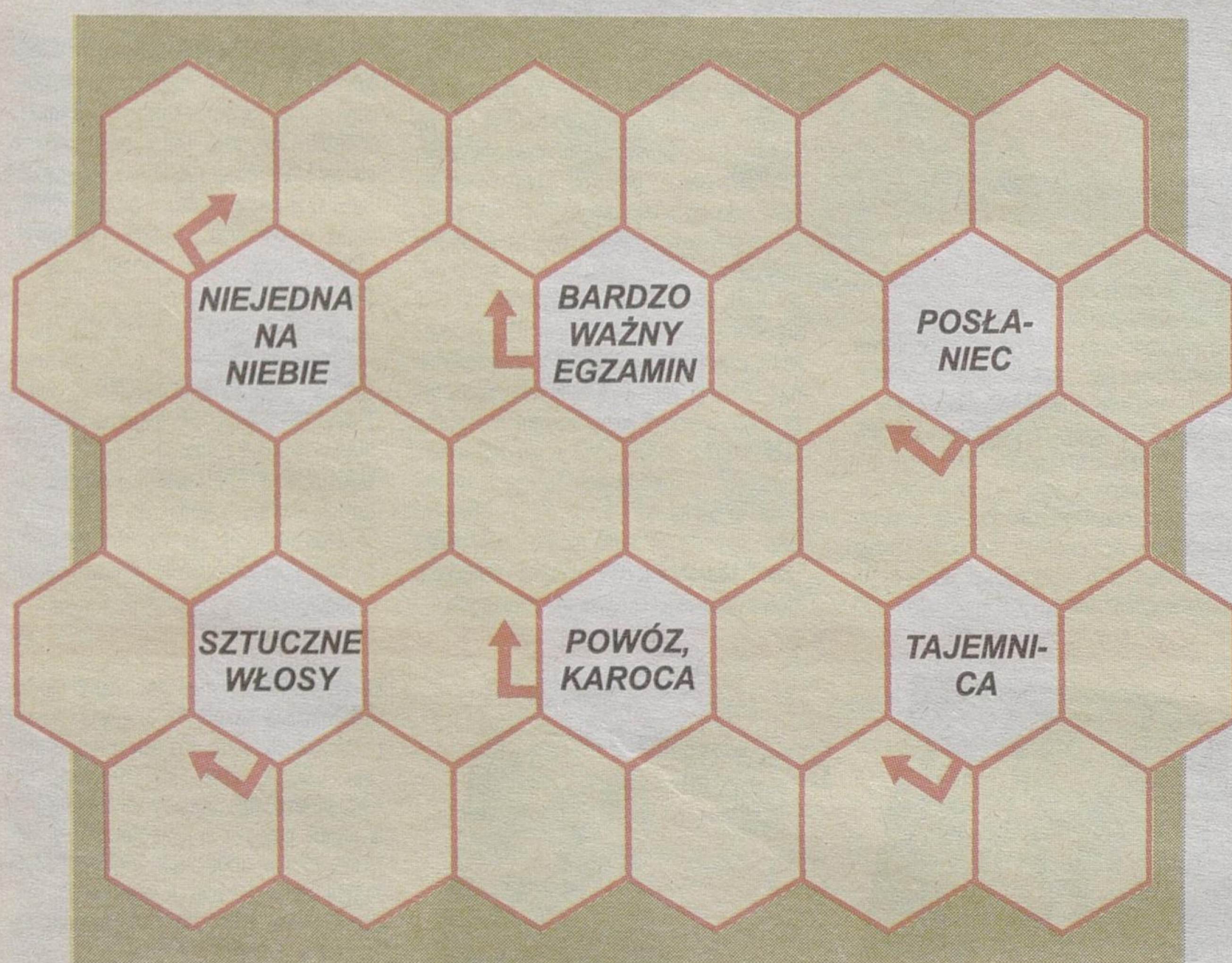
Psia dola...

Nic się nie ukryje przed jurorami. Nawet trzeba pokazać, czy... dokładnie szczotkuje się zęby! Nie wydaje mi się, żeby ten groźnie wyglądający blood hound był zadowolony z takiego traktowania. Ale cóż, to pan decyduje, w jakim konkursie weźmie udział jego pupil. Psy, niestety, jeszcze głosu nie mają. Konkurs, na którym wykonano te zdjęcia, odbył się niedawno w Madison Square Garden w Nowym Jorku w USA, w Klubie Kynologicznym Westminster. Wzięło w nim udział ponad 2500 psów. Na jego zakończenie jeden pies uznany zostanie za „najlepszego z najlepszych”. Którego typujecie: pudła miniaturkę (fot. po prawej od góry), angielskiego springer spaniela czy angielskiego psa pasterskiego? A może jednak straszno blood hounda?

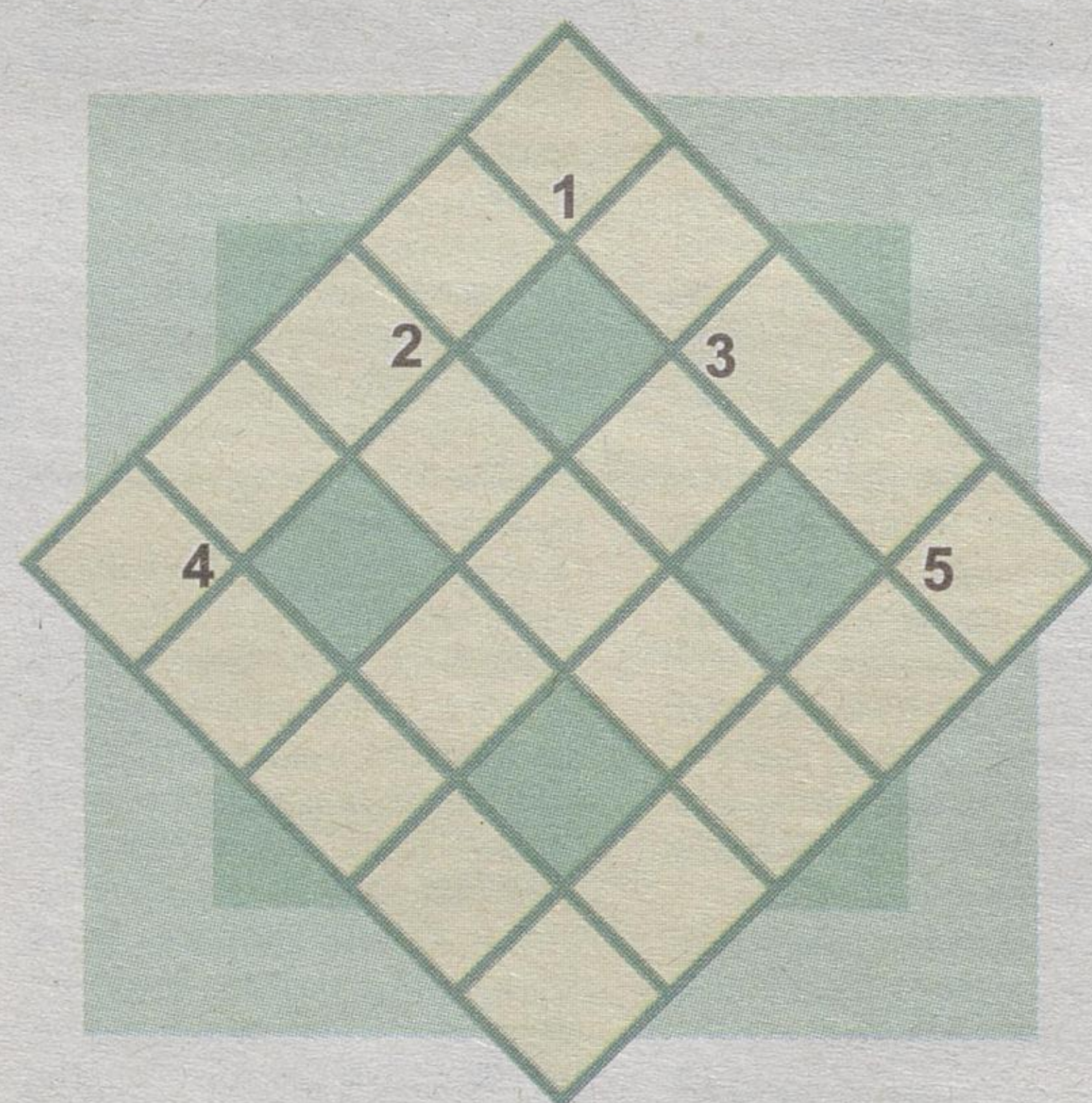
Fot. Fotorzepa



wirówka panoramiczna

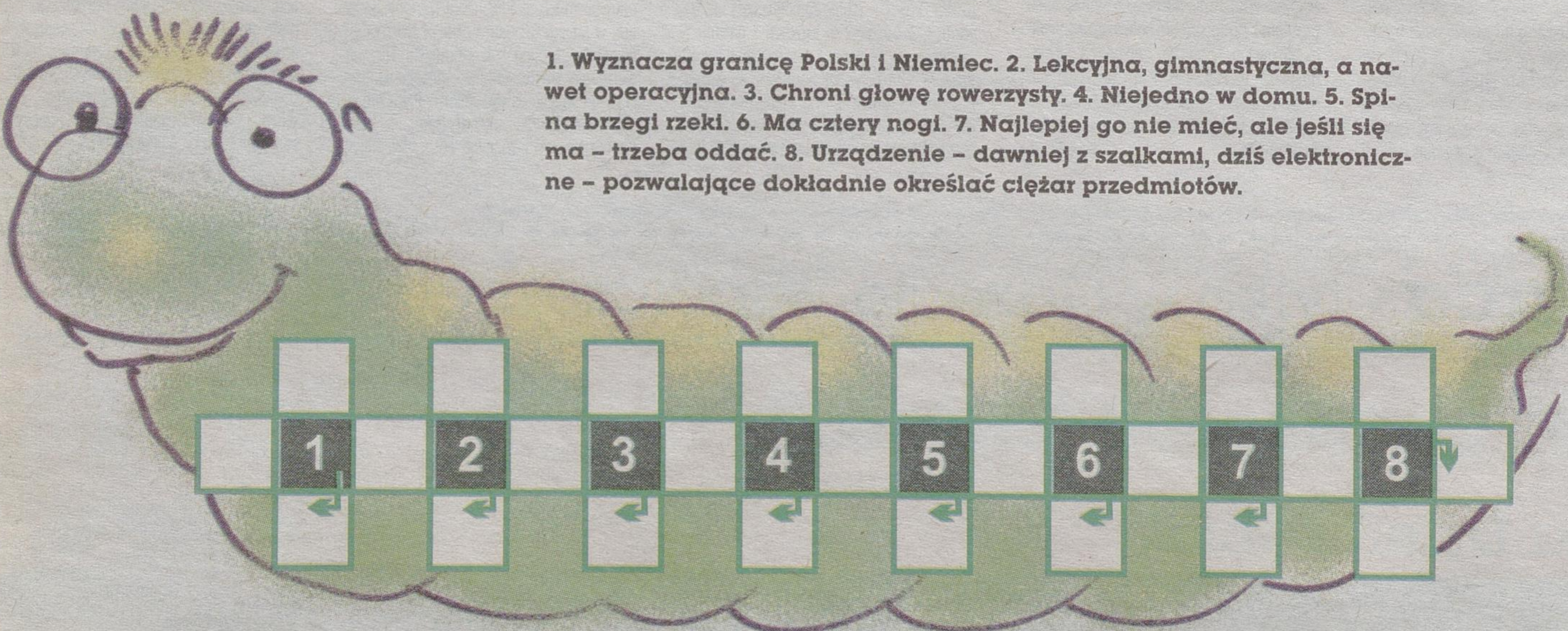


ukośnik

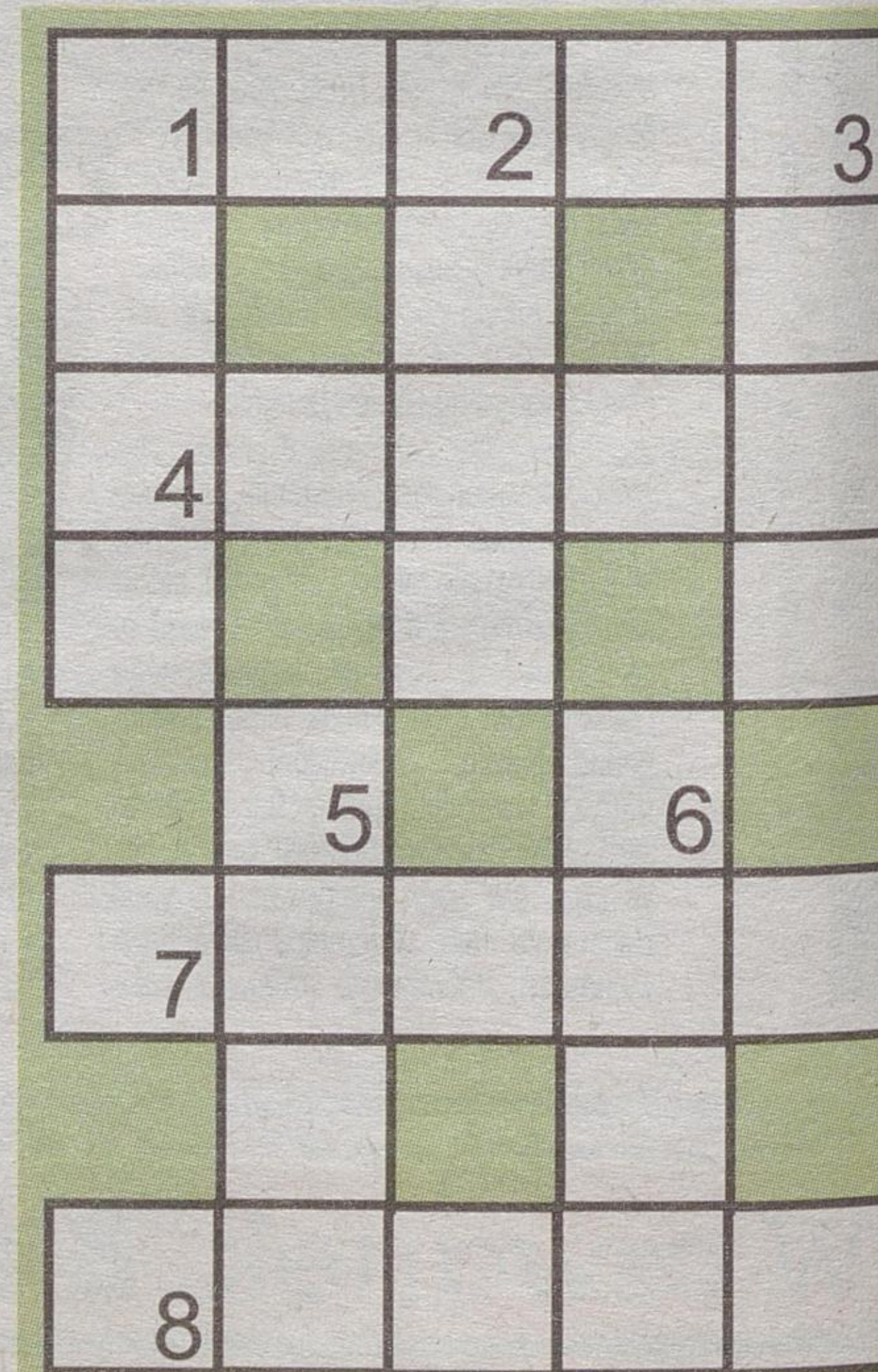


PRAWOSKOŚNIE: 1. Dawniej strzelba albo bardzo mądre połączenie. 2. Wyszuszony miąższ owoców kokosowych. 4. Wielki kraj leżący na Wschodzie. **LEWOSKOŚNIE:** 1. Pan śpiący na gwoździach. 3. Rezerwa, coś na potem. 5. Obchodził imieniny 5 lutego.

wirobaczek



krzyżówka



POZIOMO: 1. Na przynętę. 4. Można ją spoikać w lesie. 5. Trzeba go mieć w życiu. 7. Stary złoty pieniądz. 8. Leży na podłodze. **PIONOWO:** 1. Krople wody na trawie. 2. Mały Bartłomiej. 3. Inaczej ojczyzna, państwo. 5. Liny, którymi przy-mocowuje się statek do nabrzeża. 6. Wyrzuca ją wulkan.

KUPON 113/WE

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody-upominek. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „113/WE”. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

Rozwiązanie krzyżówek z „GW” z numeru 111.

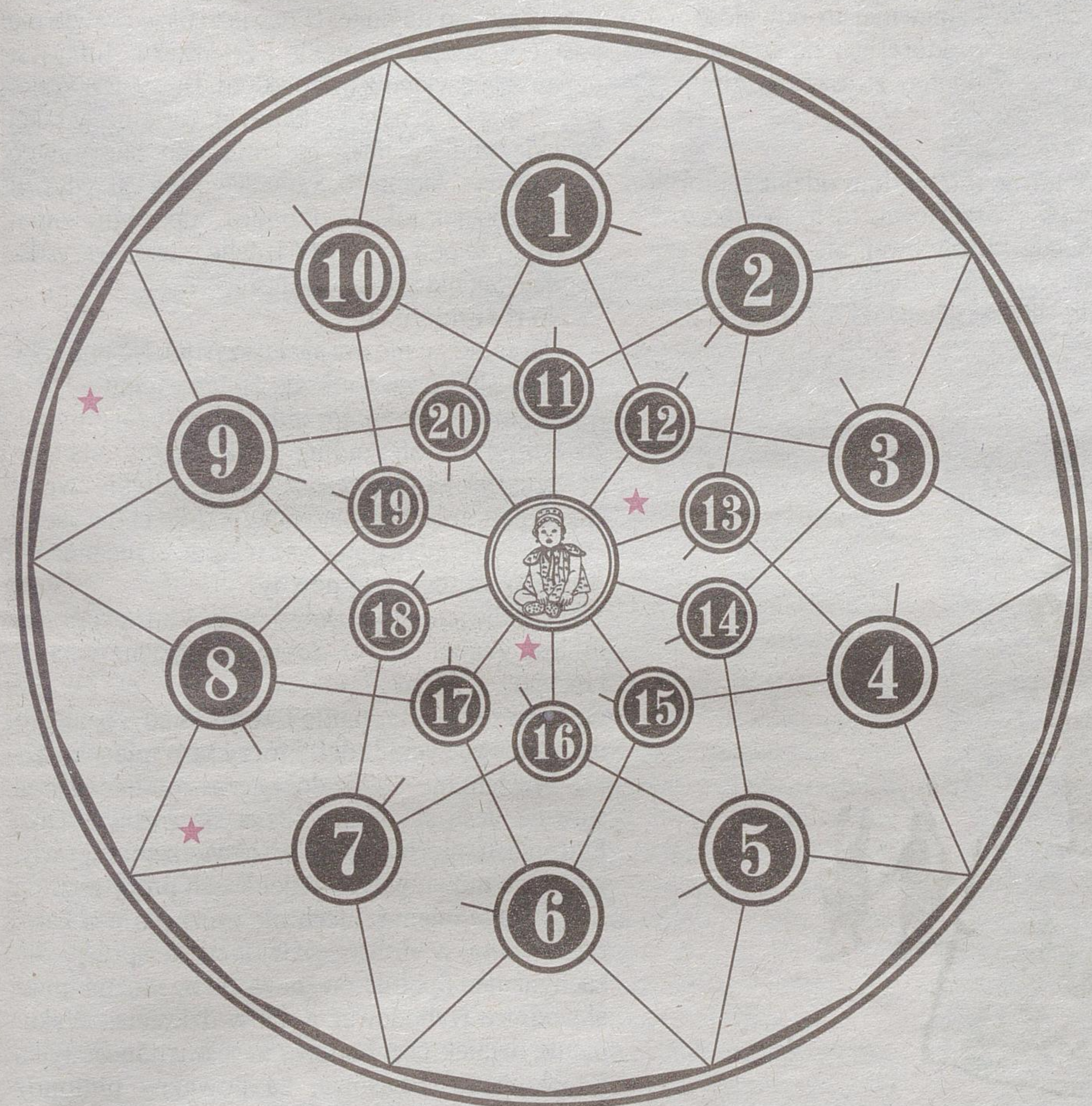
1. „Szczeniak”.
2. „Kociokwik”.
3. „Pies psu ucha nie urwie”.
4. „Martwa natura”.

Nagrody otrzymują:

1. **Maria Koleczko**, Wasilków – upominek.
 2. **Franciszka Balcerzak**, Knyszyn – upominek.
 3. **Andrzej Pelszyński**, Goidap – upominek.
- Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Wirówka sylabowa >>



Z sylab w polach z gwiazdką należy ułożyć wyraz – rozwiązanie zadania.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) polska Mekka, 2) małe przyjęcie, 3) cmentarz, 4) nadaje połysk przedmiotom z drewna, 5) tycie malowidło, 6) A, C, D lub PP, 7) pozuje na aniołka, 8) sprzyja zaśnięciu, 9) okrażenie ze wszystkich stron, 10) ogłoda towarzyska, 11) czyżby potrzebowała 50 par obuwia? 12) szczapa, bierwiono, 13) chorobliwa niemożność wymawiania artykułowanych dźwięków, 14) francuska Wisła, 15) osada, 16) „podwójny” stan w USA, 17) do wykonania lub rozwiązania, 18) „przemówienie” Piotra Skargi, 19) skała, podwalina, 20) dostojęństwo.

Szyfrogram >>

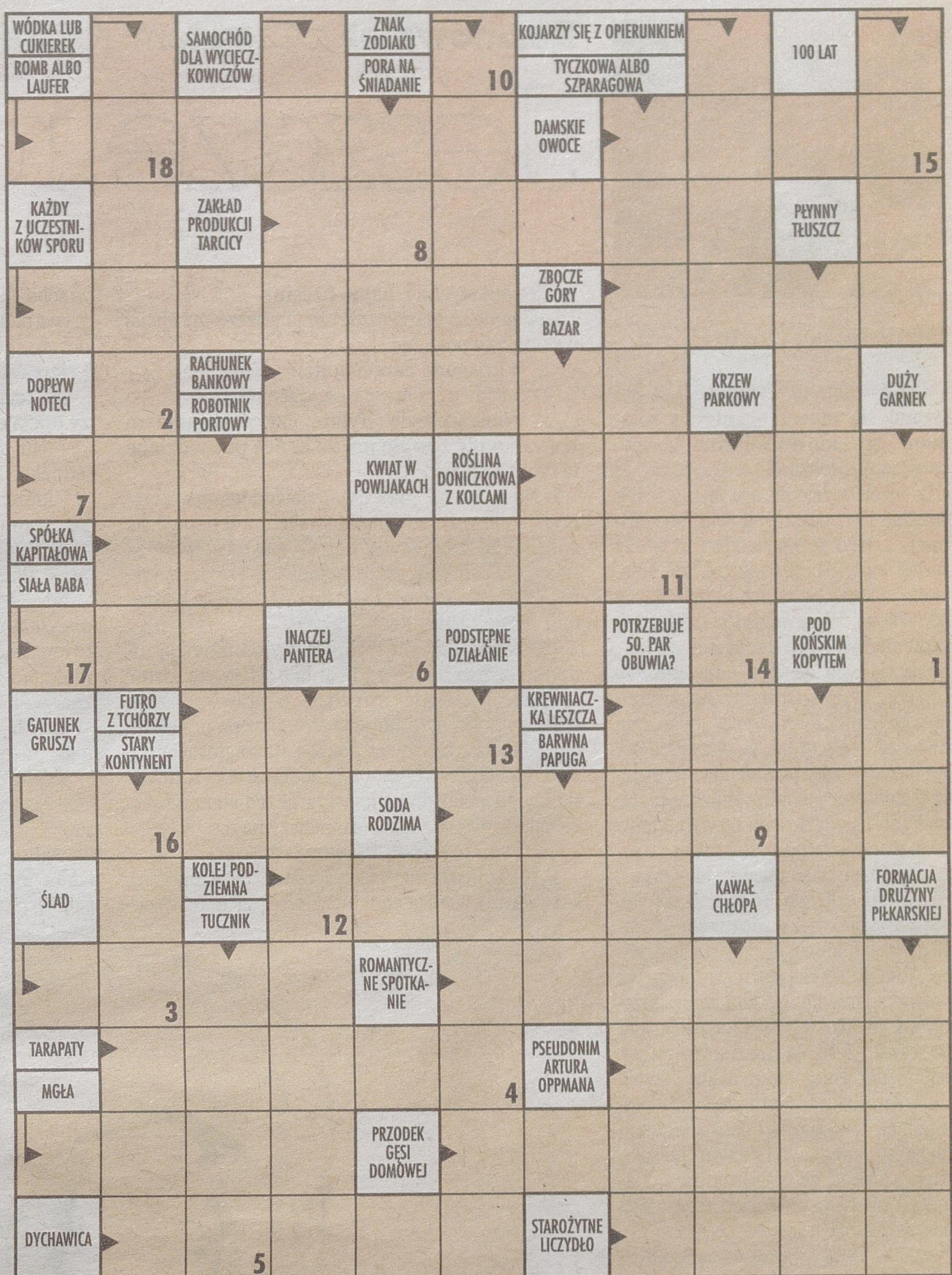
3	16	5	28	24	21	1	2	3	4	5	6
29	8	4	26	1	18	7	8	9	10	11	12
17	25	9	13	14	10	13	14	15	16	17	18
15	23	30	20	12	6	19	20	21	22	23	24
19	22	11	2	27	7	25	26	27	28	29	30

Wszystkie litery, napisane od 1 do 30, utworzą rozwiązanie – myśl Stanisława Jerzego Leca.

3) miłość samego siebie, 29) pazury drapieżnego ptaka, 17) biatlon albo kombinacja klasyczna, 15) czar, powab, 19) obszar leżący na wysokości od 0 do 300 m nad poziomem morza. **Pionowo:** 21) gąbka kąpielowa.

ROZRYWKA/15

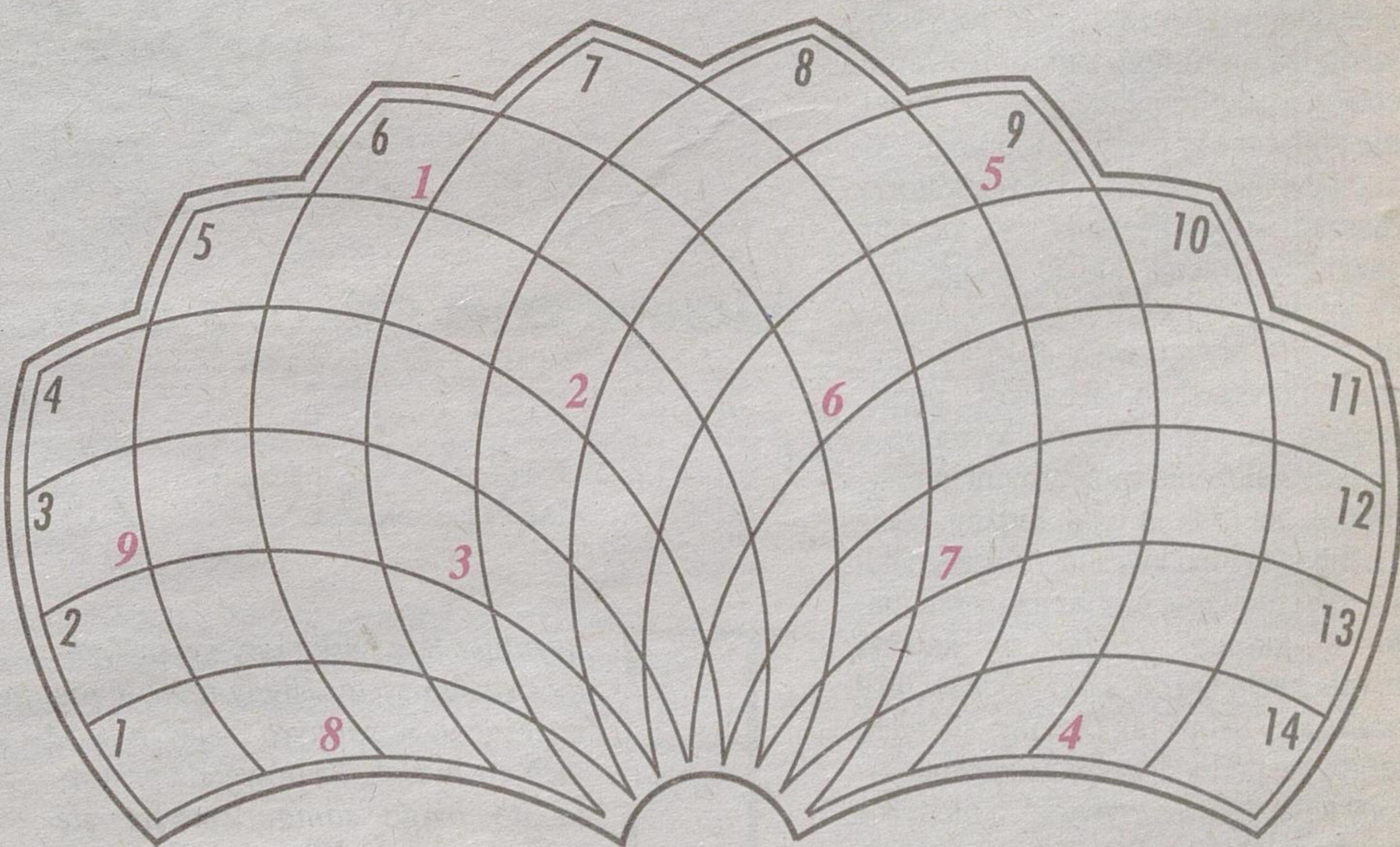
Krzyżówka panoramiczna >>



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – aforyzm Wiktora Hugo

HELLES

Skretnik >>



Litery w polach ponumerowanych dodatkowo, napisane od 1 do 9, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) archiwalia, 2) pełna piłeczka kauczukowa, 3) do ostrzenia narzędzi, 4) ciepła kurtka, 5) obszywka, 6) łóżko, czapka albo lornetka, 7) domek w lesie, 8) żywe pieniądze, 9) wskrzeszony przez Jezusa 4 dni po śmierci, 10) dawniejsze określenie bagna, 11) rosyjski scenarzysta, aktor i reżyser filmowy.

LEWOSKRĘTNIE: 4) ostatnia – w testamencie, 5) dawny mieszkaniec Borów Tucholskich, 6) prawo korzystania z wynalazku, 7) bryłka masła, 8) uroczysta impreza, 9) rodzaj świecy lub mięsa wołowego, 10) część aparatu fotograficznego, 11) mąka na ciemny chleb, 12) miejscowość w woj. małopolskim z parkiem etnograficznym, 13) znak firmowy, 14) nabożeństwo.

słowo o słowie

chora sprawa



Dyskoteka i solarium

– Chciałabym wiedzieć, jak powinno się mówić – „idę na solarium” czy „idę do solarium”? – pyta pani Agnieszka.

– Jeżeli będziemy, a ja myślę, że tak właśnie jest, traktowali solarium jako miejsce, jako pewien zakład, to wtedy raczej mówić będziemy „idę do solarium”, tak jak „idziemy do teatru” czy „do szkoły”. Wprawdzie jest trochę rzeczowników, które łączą się z „na”, oznaczających miejsce – nie idziemy „do pocztu”, tylko idziemy „na pocztę”, nie idziemy „do dworca” tylko „na dworzec” – ale myślę, że wszystkie nowe nazwy miejsc przybierają raczej, jeśli tak właśnie je interpretujemy, przymek „do”, kiedy do nich się wybieramy. Jednak możemy pomyśleć także, że solarium to nie tylko miejsce, ale też coś, co się tam odbywa. To trochę tak, jak jest z dyskoteką – idę „do dyskoteki”, jeśli myślę o miejscu, ale idę „na dyskotekę”, jeśli dyskoteką jest impreza czy też pewne zdarzenie. Na zdarzenie idziemy tak jak idziemy „na przedstawienie do teatru”. Jeśli dla kogoś solarium jest takim zdarzeniem, to mówiłby pewnie „na solarium”, ale myślę, że w tej chwili jednak to słowo w takim znaczeniu nie występuje. Ja wybrałabym „do solarium”, myśląc, że wybieram się do jakiegoś miejsca, w którym to miejsce coś będę robił.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

UB i SB

Książka ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego „Księża wobec bezpieki” wzbudza ogromne zainteresowanie, choć jej treść mogłaby brzmieć zupełnie podobnie w wersji „Listonosze wobec bezpieki” czy też „Konserwatorzy maszyn wobec bezpieki”. W każdym zawodzie pracują ludzie posiadający swoje słabości i jedni je pokonują, a inni z nimi przegrywają. Księża wzbudzają powszechną ciekawość, ponieważ są nietypową grupą zawodową, będąc z założenia społecznymi autorytetami, ale i tak są tylko ludźmi. Mnie zastanawia inna kwestia – dlaczego tak szeroko mówi się o ofiarach, a tak mało o katach? Gdzie są książki o esbekach, gdzie są publiczne listy nazwisk... Skoro tak piętnuje się tych, którzy się poddali, to sprawców należałoby chyba gdzieś wywieźć, a nie tylko robić im reklamę. Bez upersonalnienia tych osób można odnieść wrażenie, że esbecy nie tylko byli wszędzie, ale nawet jeszcze są. Nawet w elektronice. Wraz z kolegą posiadamy nowoczesne urządzenie o nazwie „pendrive” podłączane do komputera przez łącze USB. Gdy mój sprzęt działa bez zarzutu, a pendrive kolegi otwiera się częściowo albo wcale, podejrzewamy, a wręcz jesteśmy pewni, że mój pendrive jest uczciwy, zaś jego nie, ponieważ zamiast z USB współpracuje wyłącznie z UB lub SB.

Jacek Janowicz

Rozmowa >> z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Jeszcze raz

▲ Co tam słyhać, panie Czesiu?

– U mnie to przeważnie, że ja jeszcze raz chciał o Dolinie tu pogadać.

▲ O Rospudę panu chodzi?

– O nic drugie. Ona warta pogadania.

▲ Niewątpliwie. Tylko, czy przypadkiem wszystko nie zostało już do końca powiedziane w tym temacie?

– Nu ja też tak sami do niedawna jeszcze o tym myślał, ale w zeszły piątek take myśli u mnie się zmieniły gdyż ponieważ dojszli nowe, jak to mówi się, okoliczności. Władza mienowicie preponuje referendum na Podlasiu, czyli u nas, co za bardzo mondre chiba nie jest.

▲ Pan należy do tych, którzy odmawiają ludziom prawa do decydowania o własnym losie?

– Niech się nie rozpedza, o prawie jeszcze pomówim. Najprzód trzeba jednakowoż to powiedzieć, że iż jeśli nawet dojdzie do zagłosowania, zwolenniki abwodnicy bez podługustoske torfowska mogo wcale jego i nie wygrać. Powiem nawet, że najpewniej władza właśnie liczy na to...

▲ Co za bajki pan tu opowiada!

– Niech on trochu weźnie i pomyśli. W demokracji każda jedna władza chce mieć ludzi, jak to mówi się

za sobo, nie przeciwko. W takim raferendum jak przegrywa ona, to wygrywa, nu bo może mówić – chcielim dobrze dla was zrobić, ale opozycja przeszkodziła z przyczyn politycznych zreszto...

▲ Zaraz, zaraz! Skąd ta pewność, że zwycięży opcja ekologów?

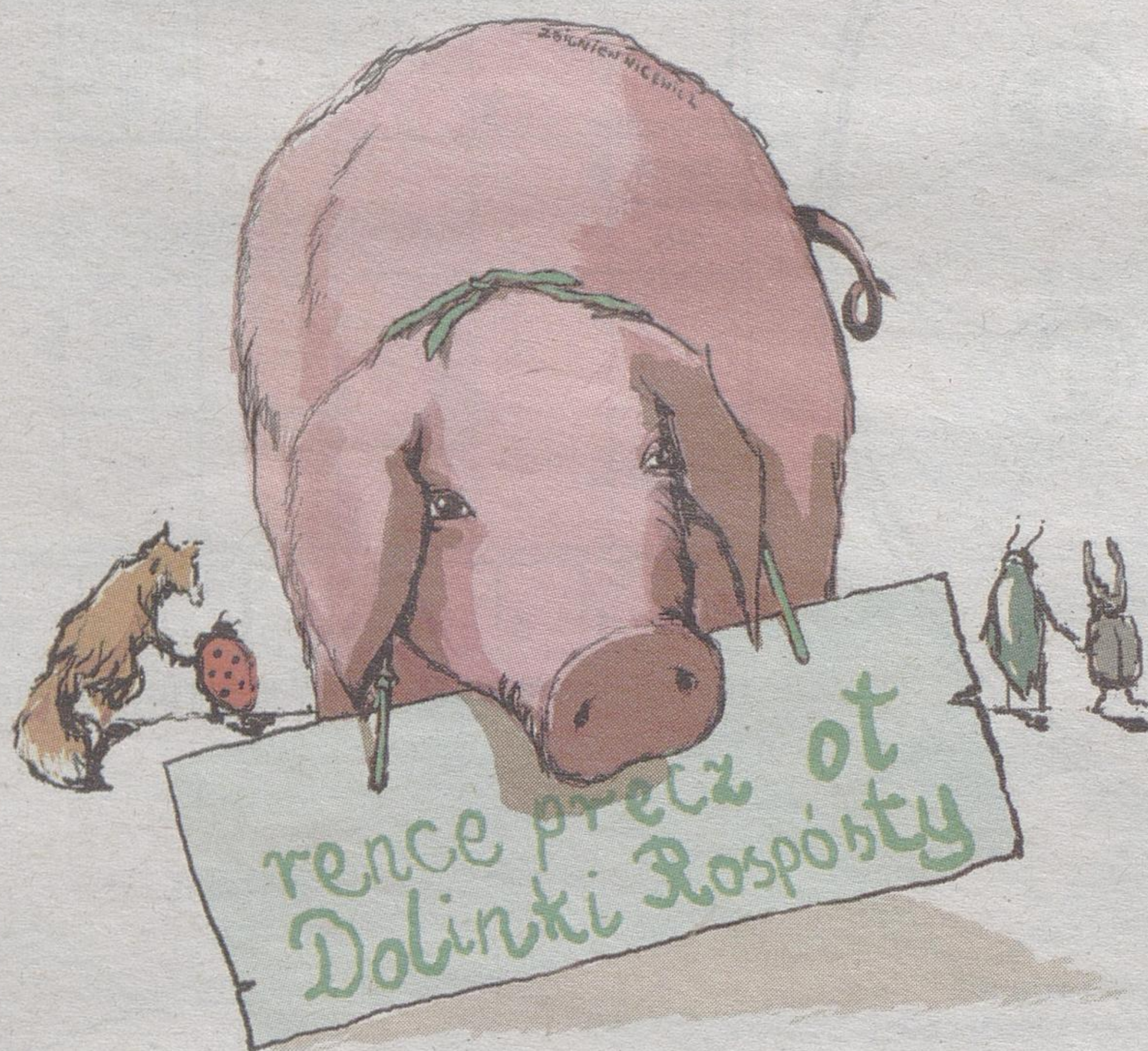
– Nu pewności nie ma oczywiście żadnej, ale jednakowoż bardzo to możliwe. Jakasci gazeta, w jakimsci sondażu wybała, iż dwie trzecie tylko samych tam mieszkańców Ałgustowa abwodnicy żyćzy sobie Rospudowej...

▲ Tylko? Wedle mnie to aż.

– Nu a ja uważam, że tylko. Jeśli skoro z trzech mieszkańców miasta jeden nie chce... ciekawostko byłop zbadać, dzie te jedne zmieszkujo. Bo sie dla mnie sie wydaje, że najpewniej to odległość ma znaczenie od ulicy, co po której ciry zapsztalajo, rozumie? Dla tych, co w pobliży, straszna to udrenka, a dla pozostałych dziczki.

▲ No nie, no!

– No tak. Temu w raferendum udział żep brali same tylko ludzi z Ałgustowa, to by wienkszość abwodnicy chciała Rospudowej, ale wontpie, czy tak bendo głosowali ludzi z Białystoku czy Sokółki. Dla ich ciry nic nie przeszkadzajo w koncu...



klasyczna szkoła obyczaju

Ciesz się, że to nie to, co myślisz

Eugeniusz S. z Niska przeżył przygodę swojego życia. Nigdy nigdzie nie wyjeżdżał, w żadnych ciepłych krajach nie był, ale przygoda przyszła do niego sama. Zjawiła się pod postacią ludzkiego penisa, który upodobał sobie talerz z rosółem.

W piątek po robocie Gienek dostał to, o czym marzył przez cały tydzień – gorącą wagę domowego rosółu na obiad. Najpierw się trochę potorturował. Te tortury polegały na tym, że Gienek nie rzucił się od razu z łyżką na rosół, tylko najpierw się go nawdychał, żeby bardziej pobudzić apetyt. A potem z namaszczaniem zacerpnął jedną chochelkę i przelał nią zupeł do talerza. Potem drugą... przy trzeciej coś z chochelki do talerza wypadło. Gienek przyjrzał się uważnie i zdębiał. W talerzu pływał ludzki penis!

O, nie! – pomyślał – nie może tak być. Nie po to mamy IV Rzeczypospolitą, żeby penisy sobie swobodnie w talerzu pływały!

– Dzwonię na policję – zawołał do żonki, która już zdążyła się penisem zainteresować i nawet wyglądała na zadowoloną.

– Przyjeżdżajcie! – krzyknął przez słuchawkę do dyżurnego policjanta – znalazłem w zupie ludzkiego penisa.

Przyjechali, a jakże, nawet bardzo szybko, bo prawdę mówiąc w Nisku pierwszy raz spotkali się z takim wezwaniem. Niezwłocznie też po przybyciu zajęli się czynnościami śledczymi, czyli wyciąganiem penisa z rosółu.

W tym czasie Gienek głośno zastanawiał się, skąd w jego talerzu znalazł się tak nieoczekiwany organ. – W sklepie osiedlowym – mówił ni to do siebie, ni to do policjantów – kupiłem na zupeł kości rosółowe. I widocznie z tymi kośćmi sprzedali mi tego penisa. To chyba nie jest legalnie, żeby męskimi członkami tak handlować.

Funkcjonariusze wcale go nie słuchali, tylko uważnie przyglądali się znaleźniku. A im dłużej

▲ Żle pan myśli o Polakach, panie Czesiu złościłki. A tymczasem fakty mówią o solidarności narodowej. Ludzie nie za bardzo protestują, jeśli ktoś blokuje drogi, oni wiedzą, że się bez powodów nie wyczynia takich rzeczy... naród może poprzeć tych protestujących augustowiaków.

– Może. Nu a władza sie powinna modlić, żep sie tak nie przytrafiło. Bo tu sprawa prosta sie wydaje, Unia Europejska nie popusci. W razie czego co, to bendo kary i nie tylko. Jest możliwość, że jak coś zostanie nawet zbudowane, to sondowny bendzie nakaz rozebrania...

▲ Nasze władze tak nie uważają.

– Prawda. A wie czemu? Bo sie dla ich zdaje, że prawo można naginać. U nas jak coś w prawie nie pasuje to sie jego zmienia i po krzyku. Tutaj jest najlepszy przykład z raferendum. Droga jest krajowa, w geści panstwa i lokalne głosowanie w takiej sprawie miejsca mieć nie może bo biezprawne bendzie one. Ale nic to. Sam na własne uszy słyszał ja ostatnio jak lokalny rzondca odpartyjny zapowiedział, że potrzeba tylko trochę czasu i wszystkiego bendzie jak ma być. Rozumie?

▲ No rozumiem, ale...

– Tu żadnego nie ma ale i wszystko. Na potrzeby nasze w Unii prawa nik nie żmieni, temu władza nasza niech sie najprzód dobrze zajstanowi, zaczym robi raferendum. Jak wygrajo akologi, bendzie dla jej dobrze, ale jak przeciwnie, wten czas kalepitus. Pójść na wojne z Unio chiba raczej i nie pójdzie, gdyż ponieważ wygrać jo nie może.

▲ Jest pan tego taki pewny?

– Całkowicie i to obsolutnie. W Ełuropie prawo to jest prawo... no dobra, konczym gadanie i idziem...

▲ Jeszcze chwila, panie Czesiu. A co z prawem do godnego życia ludzi, którzy tam mieszkają?

– Powiem tak – terez dobry czas żondania nasze stawiać. Jeśli skoro taki krzyk sie zrobił w całej Ełuropie, to niech Ełuropa w rozwionzaniu sprawy, jak to sie mówi, partecypuje. Niech prorytet zrobi z tego zagadnienia, niech nie grozi dla nas karo, tylko sama w dobre rozwionzanie sprawy sie zaangażuje. Spólnie razem w rok by można nowe abwodnice wybudować a nie w dziesięć. Wykupienie działek pod budowe to jest trudność tylko i wyłoncznie finasowa, za poważny piniondz wszystko dzisiaj kupić można... dość już tego. Idziem na te nasze polske, biezalkoholowne...

▲ Chodźmy. To znaczy, idziem.

się przyglądali, tym bardziej wydawało im się ono podejrzané. Z powodu tych podejrzeń powieźli organ do Powiatowego Inspektoratu Weterynarii. A tam była specjalistka pani Balter, która tylko rzuciła okiem na znaleźniko i powiedziała: – Już na pierwszy rzut oka widać, że to drobiowy żółdek. Tyle że nieoczyszczony i składający się nie tylko z części mięsnej, która jest w obrocie handlowym. Nie usunięto części trawiennej, dlatego organ wyglądał dla laika nietypowo.

Tak, że z penisa zrobił się żółdek. Najbardziej rozczarowana była żona Gienka. – Musisz coś z tym zrobić – nawrzeszczała na niego – bo nie może tak być, żeby bezkarnie sprzedawać jakieś nieoczyszczone jelita trawienne na rosół.

Ale Gienkowi nie chciało się już nic z tym robić. Powiedział więc tylko do żony: – Ciesz się, że to nie penis.

(kk)